Historia Chojnic

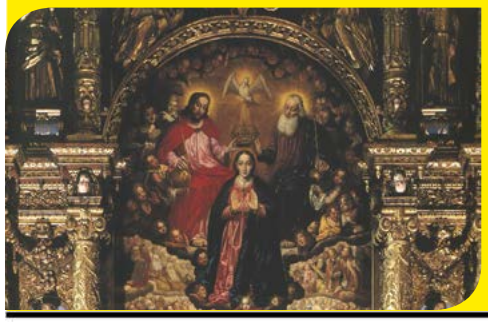

Historia Chojnic

Chojniczanie w podróży

Chojniczanie z pasją

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

LUTY Nr 02/2024 (138) www.chojniczanin.pl **GAZETA BEZPŁATNA**

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

ZASIEDZENIE – jeden ze sposobów nabycia własności nieruchomości

Chojniczanin.pl Czy można nabyć własność nieruchomości przez jej zasiedzenie?

Radca prawny Jakub Piotrowski*: Tak, w określonych przepisami prawa przypadkach można nabyć prawo własności nieruchomości poprzez jej zasiedzenie, w związku z upływem określonego czasu. Osoba zasiadająca nieruchomość musi z niej jednak przez cały czas korzystać „jak właściciel". Jedną z głównych funkcji zasiedzenia jest uporządkowanie stanów faktycznych nieruchomości, w związku z ich użytkowaniem przez osoby nieposiadające tytułu prawnego do nich.

Chojniczanin.pl: Jakie nieruchomości mogą zostać zasiedziane?

Jeśli chodzi o możliwość zasiedzenia nieruchomości, może to być zarówno nieruchomość gruntowa – czyli popularnie mówiąc działka stanowiąca część powierzchni ziemi, która może ale nie musi być zabudowana. Można zasiedzieć także nieruchomość lokalową czyli na przykład mieszkanie lub lokal usługowy – choćby sklep czy biuro.

Chojniczanin.pl: Po spełnieniu jakich warunków można zasiąść nieruchomość?

Dwa podstawowe warunki zasiedzenia to tzw. posiadanie samoistne oraz upływ czasu. Posiadanie samoistne nieruchomości to najogólniej mówiąc użytkowanie jej jak właściciel. Najczęściej mamy z nim do czynienie gdy osoba władająca nieruchomości nie ma umowy na przykład najmu, dzierżawy, użyczenia lub innej, na podstawie której faktyczny właściciel oddał mu ją do korzystania, na określonych zasadach. Jeśli chodzi o upływ czasu, tu musimy rozróżnić dwa okres zasiedzenia, tzn. w dobrej wierze gdy wskazane przeze mnie posiadanie samoistne trwa nieprzerwanie od 20 lat lub 30 lat gdy doszło do posiadania w złej wierze.

Chojniczanin.pl: Czy do okresu zasiedzenia można doliczyć okres posiadania nieruchomości przez naszych spadkodawców?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, jeżeli podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie posiadania nieruchomości, obecny posiadacz może doliczyć do czasu, przez który sam posiada, czas posiadania swego poprzednika.

Chojniczanin.pl: W jaki sposób możemy udowodnić spełnienie warunków niezbędnych do uzyskania zasiedzenia nieruchomości?

Zgodnie z podstawową zasadą procesową, strona która żąda ustalenia zasiedzenia musi je udowodnić. Wśród dowodów potwierdzających zasiedzenie najczęściej spotyka się zeznania świadków, dokumenty świadczące o posiadaniu nieruchomości, mapy, numery działek, ksiąg wieczystych, dowody uiszczania opłat związanych z korzystaniem z nieruchomości, jak też stare fotografie.

Chojniczanin.pl: Dziękuję za rozmowę.

**radca prawy Jakub Piotrowski z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka oraz Kancelarii Księgowo-Podatkowej Piotrowski Rolbiecka Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach*

KWALIFIKACJA WOJSKOWA w 2024 r.

Od 1 lutego 2024 roku rozpoczyna się kwalifikacja wojskowa na terenie administrowanym przez WCR w Człuchowie, która obejmuje powiat chojnicki- od 04 marca 2024 roku do 28 marca 2024 roku w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. 31 Stycznia 56 w Chojnicach;

Kwalifikacja wojskowa ma na celu założenie ewidencji wojskowej oraz określenie zdolności do pełnienia służby wojskowej. Czynności podejmowane w ramach kwalifikacji wojskowej są prowadzone przez powiatowe komisje lekarskie oraz wojewódzkie komisje lekarskie, wójta (burmistrza, prezydenta miasta) oraz szefa wojskowego centrum rekrutacji.

Do stawienia się do kwalifikacji wojskowej wzywa się:

1. mężczyzn urodzonych w 2005 r.;
2. mężczyzn urodzonych w latach 2000–2004, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej;
3. osoby, które w latach 2022 i 2023:
   a) zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres tej niezdolności upływa przed zakończeniem kwalifikacji wojskowej,
   b) zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres tej niezdolności upływa po zakończeniu kwalifikacji wojskowej i złożyły wniosek o zmianę kategorii zdolności, o którym mowa w art. 64 ust. 4 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny, przed dniem zakończenia kwalifikacji wojskowej;
4. kobiety urodzone w latach 1997–2005 posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2023/2024 kończą studia na kierunkach lub kończą naukę w zawodach, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 60 ust. 7 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny;
5. osoby, które ukończyły 18 lat życia i zgłosiły się ochotniczo do kwalifikacji wojskowej;
6. osoby o nieuregulowanym stosunku do służby wojskowej do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lat życia, jeżeli nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej i zgłosiły się do kwalifikacji wojskowej.

Kobiety posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w danym roku szkolnym lub akademickim kończą naukę, albo będące studentkami lub absolwentkami szkół wyższych, mogą być poddane obowiązkowi stawienia się do kwalifikacji wojskowej, poczynając od dnia 1 stycznia roku kalendarzowego, w którym kończą 19 lat życia. Do kwalifikacji wojskowej mogą również stawać kobiety, które ochotniczo zgłosiły się do pełnienia służby wojskowej.

Osoby stawiające się do kwalifikacji wojskowej powinny posiadać:

- dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość;
- posiadaną dokumentację medyczną, w tym wyniki badań specjalistycznych, przeprowadzonych w okresie dwunastu miesięcy przed dniem stawienia się do kwalifikacji wojskowej;
- dokumenty potwierdzające wykształcenie (zaświadczenie ze szkoły o kontynuowaniu nauki), posiadane kwalifikacje zawodowe lub uprawnienia (np. prawo jazdy).

Czersk w cieniu bestii

W imieniu wydawnictwa Novae Res mamy przyjemność poinformować o zbliżającej się premierze (16 lutego) książki „Deprawacja", autorstwa chojniczanki Sandry Cichej.

To juz kolejna książka, która ukazuje się na ogólnopolskim rynku wydawniczym, a jej akcja, rozgrywa się w naszych okolicach.

Czersk w cieniu bestii

Źli ludzie przemykają obok nas. Każdego dnia, w każdym mieście, każdy z nas może paść ofiarą bestii. Jednak deprawacja dotyka nie tylko przestępców.

Czersk to mała miejscowość, której mieszkańcy bardzo dobrze się znają i wiedzą o sobie niemal wszystko. A przynajmniej tak im się wydaje…

Gdy w mieście znikają dwie młode dziewczyny, iluzja lega w gruzach. Początkowo wszyscy są przekonani, że nastolatki z trudną przeszłością uciekły z domu. Odnalezienie brutalnie okaleczonych zwłok jednej z nich kładzie kres plotkom, jednocześnie wywołując lawinę kolejnych. Mieszkańcy boją się, że zbrodnia ma związek z niedawno otwartym „ośrodkiem dla bestii", w którym osadzani są najbardziej niebezpieczni przestępcy bez szans na resocjalizację.

Rozwiązaniem zagadki zajmuje się Robert Grubicki, policjant Komendy Powiatowej w Chojnicach oraz kuratorka sądowa, Małgorzata Drobińska. Badając kolejne tropy, odkrywają brudne sekrety i niebezpieczne obsesje mieszkańców, które z dnia na dzień coraz bardziej komplikują śledztwo… Czy uda im się dotrzeć do prawdy?

– Wracając do tematu Oliwii, to nie za bardzo przejęłam się jej zniknięciem. Uważałam, że zwiała z domu, by uniknąć konsekwencji. Policja zaliczyła ją do osób zaginionych drugiej kategorii. W końcu to recydywistka w tej dziedzinie. Uciekała już tyle razy, że na większości nie zrobiło to wrażenia. Jednak kiedy zaginęła też twoja podopieczna, zaczęłam się zastanawiać, czy te sprawy nie są ze sobą jakoś powiązane. Bo czy to może być przypadek?

Jakie zło czai się na wolności? Przeczytaj książkę i sprawdź!

chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588

Wydawca:
Inpero.pl sp. z o.o.
ul. Ceynowy 13B/1
89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz Nakład: 4000 egz.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Finster i Szczepański nadal w grze. O samorząd

(rozmowa z Burmistrzem Chojnic Arseniuszem Finsterem i Wójtem Gminy Chojnice Zbigniewem Szczepańskim)

- Będziecie startować w wyborach samorządowych?

ZS – Miesiąc temu razem z moim komitetem podjęliśmy decyzję, że będę walczył, w cudzysłowie, o reelekcję, o dziewiątą kadencję.

AF – Ja to się już określiłem na tym moim tzw. benefisie. To mi się tak ładnie układa, bo jak będą wybory, to właśnie kończę 60 lat. Gdybym był burmistrzem jeszcze jedną kadencję, to zwieńczę nią całe moje zawodowe życie. Kandyduję na 100 procent i na pewno będzie to moja ostatnia kadencja.

- A dlaczego kandydujecie? Czy to jest miłość do władzy, miłość do pieniędzy, czy może przeświadczenie, że nikt nie zdoła was zastąpić?

ZS – Ani jedno, ani drugie, ani trzecie. Pan burmistrz – 6 kadencji, ja – osiem. Chyba pokazaliśmy mieszkańcom, że wykonujemy robotę, na której się znamy. Jeśli ktoś kocha pieniądze, to nie powinien iść do pracy w samorządzie. Tym bardziej że ten ogranicznik dwukadencyjności ruguje ludzi wolnych zawodów. Kto rzuci pracę lekarza czy prawnika? A więc, mówiąc żartem, mamy trochę mniejszą konkurencję. Do samorządu na pewno nie idzie się dla pieniędzy. Ale byłbym ostatnim, któryby twierdził, że wynagrodzenie nie jest satysfakcjonujące. Bo jest. Jednak w życiu ważne jest, żeby wykonywać pracę, którą się kocha. Wstaje się rano i chce się do tej pracy iść, w moim przypadku dojechać z Silna. Służyć ludziom, pomagać im, pracować dla nich – to jest po prostu zaszczyt. My – samorządowcy mamy najbardziej wymagającego pracodawcę. Bo to wyborcy decydują, czy powierzą nam te funkcje, czy nie. Czy jesteśmy niezastąpieni? Absolutnie nie. Ktoś, kto tak uważa, jest narcyzem, a dla nich nie ma miejsca w polityce. Mogą sobie rosnąć w ogrodzie...

AF – Władza – nie, pieniądze – nie, ale ambicje – u mnie tak. Nie myślałem, że tak długo „uciągnę", mówiąc kolokwialnie, na tej posadzie, ale ona daje tak wiele satysfakcji. Wszystko, co mam w życiu, dało mi miasto Chojnice. I ja się temu miasto chcę do końca odwdzięczyć. Dalej dla niego pracować. Dopóki jestem aktywny, sprawny fizycznie i umysłowo, mogę to robić. Zwłaszcza że mam konkretne plany...I pewnie bym nie przeżył, gdyby ktoś inny miał to robić. Przeważa to, że kocham tę pracę, ona dała mi wszystko. W innej bym się nie odnalazł. Oczywiście chyba obaj ze Zbyszkiem życzymy sobie, żeby po nas przyszli jeszcze lepsi włodarze. Dla mnie to byłby psychiczny spokój...I na pewno ktoś taki jest...

- Razem założyliście komitet, który będzie rekomendował ludzi do powiatu?

ZS – Dziewięć lat temu z inicjatywy wójtów i burmistrzów powstał komitet – Powiatowe Forum Samorządowe. Ostatnio zaprosiliśmy do niego także pana burmistrza. To jest forum apolityczne. Powiat jest dla nas ważny, bo mieć w nim partnera, to jest ideał. I na tym nam zależy.

- Ale jeszcze niedawno była między wami szorstka przyjaźń. I do tej pory kursują opowieści np. o wchłonięciu gminy Chojnice przez miasto, o Charzykowach jako dzielnicy miasta. No i powstaje pytanie, czy się jednak nie pokłócicie w tym komitecie?

AF – Nie, na pewno nie. Ja poprzednio wystawiłem komitet do powiatu. Ale po co dwa komitety, jeśli mamy takie same cele, o jakich mówił Zbyszek? Kandydaci z miasta tylko ten komitet wzmocnią i na odwrót. Gdybym miał szukać punktów wspólnych ze Zbyszkiem, to jest ich znacznie więcej niż różnic. Różnice wynikają raczej z mojego charakteru, a nie ze Zbyszka. On jest spokojniejszym człowiekiem niż ja. I chyba doświadczenie u niego jest większe niż u mnie. Jesteśmy trochę jak dwaj bracia. Bo to są te same samorządy. W taki sam życzliwy sposób patrzę na gminę Człuchów, gdzie teraz mieszkam, i na miasto Człuchów.

Od lewej wójt Zbigniew Szczepański, obok burmistrz Arseniusz Finster

ZS – Współpraca z tak doświadczonym samorządowcem jak Arseniusz Finster jest zaszczytem. Że trudna? Tak, ale owocna. Jest wiele przykładów – port jachtowy w Charzykowach, dworzec, do którego dołożyliśmy 5 mln zł, bo przecież nie będziemy budować drugiego u siebie, ul. Igielska, ciąg rowerowy do Czartołomia, wspólne rozwiązywanie problemu mieszkańców ul. Belona w Chojnicach. Pewnie, konkurujemy, gdy chodzi o pozyskiwanie tych, którzy płacą podatki. Bliższa koszula ciału. A gdybyśmy się nawet połączyli, to na razie nie wypada to korzystnie. W każdym razie obecnie zawarliśmy z panem burmistrzem pakt o nieagresji...

- Wiecie coś o waszych ewentualnych konkurentach? I czy się ich obawiacie?

AF – Naturalnym kandydatem PiS byłby Bartek Bluma, ale poseł Mrówczyński powiedział mi, że potrzebuje jeszcze trochę czasu, by mi na to pytanie odpowiedzieć. Mam też przegłosy z takiego stowarzyszenia Moje GCh, że być może kandydatem na burmistrza będzie kobieta. Ma to być pani Monika Smól. Znam tę osobę od wielu lat i wiem, kto to jest. Z pełną pokorą przyjmę każdego kontrkandydata. Boję się raczej o siebie. Jak startowałem na burmistrza, to miałem 76 proc. poparcia, potem było 83, 85, potem poniżej 70. Przeszło 10 tys. moich wyborców już odeszło. Za każdym razem muszę zaskarbić sympatię nowych. Chciałbym, żeby mi znowu urosło. Bo bardzo przeżyłem, jak mi te słupki spadały. Koledzy mówią mi, żebym się puknął w głowę, że inni wygrywają, mając 51 proc. albo męczą się w II turze. A ty, chłopie, dostajesz 70 i narzekasz...

ZS – Ja jeszcze o nikim nie słyszałem, ale to dopiero początek...Muszę powiedzieć, że mocno przeżyłem niektóre kampanie – oszczercze, kłamliwe. Kiedyś nawet wylądowałem na kardiologii. Obok był pan burmistrz. Bo to jest tak, że my trochę udajemy mocnych. Ale to są tylko pozory. Każde kłamstwo, każde oczernianie bardzo boli. A konkurentów pod względem programowym, merytorycznym się nie boję. Absolutnie. Mogą się pojawić pod szyldem dziwnych pieniędzy kandydaci przez te „dziwne pieniądze" sponsorowani. I uczynić tę kampanię czarną, negatywną. I tego każdy włodarz się obawia. Prawda jest taka, że każdy z nas wolałby nie mieć konkurencji. Ale jak już ona jest, to pięknie mówimy, że na tym polega demokracja, że kandydatów jest więcej. Ale to nie do końca jest szczere.

- Z czego jesteście dumni w tej kadencji? A jakie są wasze porażki?

AF – W tej kadencji dokończyliśmy Chojnickie Centrum Kultury i to jest strzał w dziesiątkę – oblężone kino, najlepsze wyniki w Polsce, teatr i inne możliwości dla rozwoju kultury – zdecydowanie pierwsze miejsce. Drugie – węzeł integracyjny, z odrestaurowanym dworcem. Trzecie – żłobek z nowym układem drogowym. No i bardzo ważne – zachodnie obejście! Nie udało się przeprowadzić Warsztatu Terapii Zajęciowej do nowej siedziby po banku na Kościerskiej, to porażka. Za porażkę uważam też to, że nie powstał dom spokojnej starości na polanie w Lasku Miejskim. Staruszkowie mieliby tam dobre miejsce do życia, krzywdy by niczemu nie zrobili, a byłoby 200 miejsc pracy. Cofnąłem się, bo przekonali mnie do swoich racji ekolodzy. Mogliśmy też zbudować więcej mieszkań komunalnych. Rzuciłem się na jeden budynek, a mogły być od razu trzy.

ZS – To była kadencja bardzo bogata w inwestycje, wydaliśmy na nie ok. 250 mln zł. Na drogi i ścieżki rowerowe – 150 mln zł, w tym 70 mln zł – na drogi powiatowe, więc o niebo poprawiła się jakość tej infrastruktury. Pod egidą śp. Arka Wedera uporządkowaliśmy gospodarkę wodno-ściekową w Charzykowach. To był złom techniczny, a modernizacja kosztowała 40 mln zł. Za trzecią ważną sprawę uznałbym dokończenie „jaskółeczek". No i jeszcze to, że prawie na wszystkich obiektach użyteczności publicznej mamy odnawialne źródła energii.

Porażki? Nie jestem do nich przyzwyczajony, bo jak się czegoś chce, to wychodzi. Ale np. musieliśmy przesunąć w czasie wykonanie drogi Racławki – Nowa Cerkiew – do berlinki, bo projektant rzucił robotę. No więc to jest porażka. Tak samo leży mi na sercu nowa siedziba dla Warsztatu Terapii Zajęciowej, bo warunki są tam skandaliczne, a to też nasza sprawa, bo połowa podopiecznych to mieszkańcy naszej gminy. No i trzeba pomyśleć o obejściu drogi nr 214, od Marbruku do węzła Nieżywięć. To może nie porażka, ale to, co trzeba zrobić. Porażką można nazwać to, że mamy 40 boisk piłkarskich, a młodzi wolą ślęczeć nad komórkami i tabletami. No i więcej musimy robić po to, żeby starszych wyciągnąć z domu.

- Czego potrzeba samorządom, żeby dobrze funkcjonowały? O czym marzycie jako samorządowcy?

AF – O decentralizacji. Np. żeby odebrać Wodom Polskim ustalanie taryfy za wodę i ścieki, bo samorząd mieszkańców nie okradnie. O pełnym finansowaniu oświaty, wtedy miałbym kilkadziesiąt milionów więcej na inwestycje. A tak muszę brać kredyty. Decentralizacja to jest magiczne słowo. Mam nadzieję, że nowy rząd to zrozumie, że tacy posłowie, jak Jacek Karnowski, Marek Biernacki czy Stasiu Lamczyk będą chcieli naszego głosu słuchać. Miastu potrzebne są grunty rolne, które należą do skarbu państwa. Jest tego 300 ha, brak tej ziemi to przeszkoda dla rozwoju miasta.

ZS – Wśród samorządowców jest takie modne słowo „klientelizm". Staliśmy się klientami rządu. To chory system. Jeśli większość samorządów ma środki tylko na bieżące funkcjonowanie, to jest to chore. Jeśli chcieliśmy do tej pory inwestować, to tylko jako grzeczni klienci.

- Jakie wyzwania widzicie przed kolejną kadencją? Niezależnie od tego, czy będziecie rządzić, czy nie?

AF – Budowa węzła, który połączy zachodnie obejście z południową obwodnicą Chojnic. Przeprowadzka WTZ i tworzenie perspektyw – przestrzeni – rozwojowej dla miasta. Będę walczył o to jak lew.

ZS – Mamy wąskie gardło w Swornegaciach, ograniczoną wydolność oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody. Musimy je zmodernizować. Na budowę i remont czekają kolejne drogi i ścieżki rowerowe. A ogromnym wyzwaniem będzie wyrwanie ludzi w wieku 60 plus z domów, stworzenie systemu, który będzie do tego motywował.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Maria Eichler

KRONIKA WYDARZEŃ

01 stycznia
Chojniczanie tradycyjnie Nowy Rok przywitali na sportowo. Na boisku Modrak odbył się mecz noworoczny, a w samo południe ze stadionu Kolejarza w trasę, kolejnego Biegu Noworocznego, wybiegli zawodnicy Floriana i miłośnicy biegów. W Charzykowach z noworocznej kąpieli skorzystało kilku morsów.

05 stycznia
Piłkarze Chojniczanki spotkali się na pierwszych zajęciach po przerwie w rozgrywkach ligowych.

06 stycznia
W hali sportowej przy SP Charzykowy wznowiła rozgrywki rekreacyjna liga piłki nożnej halowej gminy Chojnice.

06 stycznia
Chojniczanie obchodzili Objawienie Pańskie, potocznie zwane świętem Trzech Króli. Z tej okazji ulicami miasta tradycyjnie przeszedł Orszak Trzech Króli. W 2024 roku orszak wyruszył pod hasłem „W jasełkach leży!".

07 stycznia
Po niedzielnej mszy św. w chojnickiej Bazylice Mniejszej koncert kolędowy dał Szczeciński Chór Męski Słowiki 60 im. Jana Szyrockiego. Przyjechali na zaproszenie sponsorów, którymi byli pp. Mirosława i Andrzej Skiba.

08 stycznia
Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Feliksa Nowowiejskiego w Chojnicach zaprosiła na koncert duetu fortepianowego „Pianopticum Duo".

09 stycznia
Na kolejnej sesji Młodzieżowa Rada Miejska w Chojnicach przyjęła "Chojnicką strategię młodych" - projekt dokumentu strategicznego na rzecz młodzieży dla Miasta Chojnice opracowany w ramach projektu realizowanego wspólnie z FRZChiCz.

09 stycznia
W sali ratusza miała miejsce promocja nr 39 „Zeszytów Chojnickich". Wydawnictwo ukazuje się od 1964 jako rocznik. W 2023 natomiast 25-lecie istnienia obchodził jego aktualny wydawca, czyli Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

09 stycznia
W czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odbyło się spotkanie z Miłoszem Szymańskim, autorem zbioru reportaży „Kto zgasi światło? Opowieści z Mołdawii".

11 stycznia
Zespół „Projekt 41" zaprosił na premierę najnowszego muzycznego spektaklu pt. „Komu piosenkę?" składającego się z piosenek Kabaretu Starszych Panów i hitowego przeboju Wojciecha Młynarskiego o pewnym kontrabasiście wzdychającym do panny Krysi...Reżyserował Grzegorz Szlanga.

13 stycznia
O godz. 12.00 uczestnicy III Chojnickiego Marszu Powstańców Styczniowych spotkali się na dziedzińcu liceum, by przypomnieć to historyczne wydarzenie. Przed 161 laty chojniccy gimnazjaliści opuścili szkołę, by przyłączyć się do powstania styczniowego. Pamięć o ich patriotycznej postawie podtrzymują obecni uczniowie realizując doroczne marsze.

16 stycznia
Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach wraz z Klubem „Tygodnika Powszechnego" zorganizowała w czytelni wystawę „Doświadczenie Auschwitz w sztuce byłych więźniów", która czynna była do 26 stycznia.

16 stycznia
Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Chojnicach Jan Gliszczyński odszedł na emeryturę. Zespołem Szkół Specjalnych w Chojnicach kierować będzie powołana na stanowisko dyrektorki Joanna Porożyńska.

17 stycznia
W Chojnicach ze swą pierwszą wizytą, poza stolicą województwa, była nowa Wojewoda Pomorska Beata Rutkiewicz. W programie było m.in. spotkanie z samorządowcami z powiatów chojnickiego i człuchowskiego.

19 stycznia
Na lekcję pieczenia Chleba Sworzyńskiego do WDK w Swornegaciach wybrali się dziennikarze z chojnickich mediów. Przyjechali na zaproszenie GOK, który w 2024 roku obchodzi 20-lecie powstania. W rolę nauczyciela trudnej sztuki pieczenia chleba wcieliła się Bożena Szwal.

20 stycznia
W Hali Widowiskowo-Sportowej odbyła się VII Gala Klubu Biznesu Chojniczanki. Atrakcją wieczoru był występ Małgorzaty Ostrowskiej, byłej wokalistki zespołu Lombard. Można było także można wylicytować przeróżne pamiątki sportowe.

21 stycznia
Na parkingu Galerii Brama Pomorza można było podziwiać auta tuningowane, ciężarowe, sportowe a także i zabytkowe. Odbył się tam II Chojnicki Zlot Motoryzacyjny dla WOŚP. Nie zabrakło atrakcji dla publiczności jak i nagród dla biorących udział w konkursach. Zebrane środki podczas zlotu zostały przekazane na konto orkiestry.

22 stycznia
Kierowanie Gminnym Zakładem Gospodarki Komunalnej po zmarłym niedawno Arkadiuszu Wederze objął Ireneusz Kłodziński. Wcześniej pracował w Ekomelu, był pełnomocnikiem burmistrza Chojnic ds. modernizacji sieci kanalizacji deszczowej, a od 12 lat jest w GZGK.

23 stycznia
W sali obrad RM odbyła się konferencja popularnonaukowa „Miejsce Chojnic i Pomorza w eksterminacji ludności na ziemiach polskich w czasie II wojny św." Jednym z organizatorów był prof. Jacek Knopek z Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych.

23 stycznia
W Szkole Podstawowej w Charzykowach odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej Klemensa Szczepańskiego, jej dyrektora w latach 1975 – 1989, zasłużonego regionalisty, społecznika i miłośnika ziemi chojnickiej. Tablica, która została umieszczona przed wejściem do szkoły, została zaprojektowana przez Piotra Eichlera, działacza Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które było inicjatorem jej wykonania.

24 stycznia
Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 uczestniczyli w spotkaniu z Januszem Chomontkiem - 20 - krotnym rekordzistą Guinnessa w podbijaniu różnych piłek.

25 stycznia
Na kolejnym spotkaniu z cyklu "Czwartki u Albina", dr Dawid Kobiałka podsumował wyniki przeprowadzonych na Polach Igielskich badań z lat 2020-2022 oraz przedstawił efekty prac ubiegłorocznych. Powiedział też o planowanym na najbliższy sezon kolejnym etapie prac archeologicznych, dotyczących kolejnego miejsca tym razem związanego prawdopodobnie ze zbrodniami niemieckimi z jesieni 1939 r.

27 stycznia
W browarze Gościniec w przeddzień ogólnopolskiego finału WOŚP zagrała Metalowa Orkiestra dla WOŚP.

27 stycznia
W Charzykowach odbył się 6. Chojnicki Bieg "Policz się z cukrzycą". Dozwolonymi formami uczestnictwa na dystansie 5 km były: bieg, marsz, jazda na rowerze, sankach i nartach.

27 stycznia
W miejscu pierwszej skautowej zbiórki na Pomorzu - chojnickim Lasku Miejskim - w obecności zuchów, harcerzy, instruktorów oraz gości, miał miejsce uroczysty apel, rozpoczynający obchody 102 urodzin Hufca ZHP Chojnice.

27 stycznia
Na hali sportowej w Charzykowach odbyły się I Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych gminy Chojnice, które zostały przeprowadzone w/g najnowszego regulaminu zatwierdzonego przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Z OSP RP.

28 stycznia
W ośrodku Rejs w Charzykowach odbył się Gminny Finał WOŚP. Poprowadził go radny Józef Kołak. Licytację na pełnienie przez jeden dzień funkcji Wójta Gminy Chojnice wygrała Bożena Stępień za kwotę 2000 zł.

28 stycznia
To był rekordowy finał chojnickiej Orkiestry! Został pobity ubiegłoroczny rekord. Łącznie podczas 32 finału WOŚP - z kwesty wolontariuszy, licytacji, w tym w ChCK, jak i Metalowej orkiestry zebrano ponad 235,5 tys. zł. Prawdopodobnie kwota jeszcze wzrośnie gdy dobiegną końca także internetowe licytacje, które zakończą się 9 lutego.

30 stycznia
W czytelni MBP miała miejsce prezentacja 46 numeru „Kwartalnika Chojnickiego". Spotkanie prowadzili dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach Anna Lipińska i redaktor naczelny „Kwartalnika Chojnickiego" Kazimierz Jaruszewski.

31 stycznia
W czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach można było oglądać wystawę „Chojnickie publikacje 2023 roku". W gablotach działu prezentowane są publikacje, które w ubiegłym roku ukazały się w Chojnicach.

31 stycznia
104 lata temu, 31 stycznia 1920 roku do Chojnic wkroczył 59 Pułk Piechoty Wielkopolskiej na czele z ppłk. Wrzalińskim witany przez miejscowych Polaków. Tym samym miasto po 148 latach zaboru powróciło w granicę Polski.

Przed południem burmistrz, przedstawiciele władz samorządowych, służb i stowarzyszeń złożyli kwiaty pod tablicą przy Bramie Człuchowskiej upamiętniającą to wydarzenie. Podczas otwarcia wystawy na rynku „Chojnickie drogi do niepodległości", jej inicjator prof. Jacek Knopek przybliżył zebranym wystawę w kontekście historycznym. O godz. 11:00 odbyła się Msza Święta w intencji Ojczyzny i Miasta w Bazylice Mniejszej, a o godz. 16:30 w ChCK miał miejsce wernisaż wystawy Dominiki Laski "Burmistrzowie i Przewodniczący Rady Miejskiej w Chojnicach w latach 1990-2024".

REDAKCJA GAZETY
chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA
Kupi stare zdjęcia i widokówki
Poszukujemy starych zdjęć i widokówek przedstawiających miasto Chojnice i najbliższą okolicę
Wycena i płatność w dniu transakcji. Atrakcyjne ceny.
Zadzwoń: 601 533 588 lub napisz: redakcja@chojniczanin.pl. Skontaktujemy się niezwłocznie.

LXII SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 29.01.2024

29 stycznia 2024 roku odbyła się LXII sesja rady miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 20 radnych. Sesję rozpoczął przewodniczący rady miejskiej **Antoni Szlanga.** Sekretarzem sesji została radna **Renata Dąbrowska,** a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Janinę Kłosowską i Jana Koperskiego.** Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, rozpocznę od podziękowań dla tych wszystkich, którzy wzięli udział w **Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.** Zebraliśmy w mieście Chojnice 235.532 zł. Na WOŚP´owym SPOTKANIU z KULTURĄ zebraliśmy 120.000 zł, Metalowa Orkiestra – 15.074 zł, a pozostałe środki to wolontariusze. Dziękuję wszystkim wolontariuszom, małym i dużym, osobom kwestującym, całym rodzinom, służbom, mundurowym. Dziękuję mieszkańcom, przedsiębiorcom z Chojnic, radnym, którzy się bardzo zaangażowali. Dziękuję całemu młodemu sztabowi WOŚP. To sukces Chojnic – 235.000 zł. Przed nami ferie, które już trwają. I chciałbym taką krótką retrospekcję przeprowadzić tego, co dla dzieci i młodzieży w Chojnicach będzie. Więc jak zawsze bardzo aktywna jest Spółdzielnia Mieszkaniowa. Od 8.00 do 14.00 w świetlicy zabawy taneczne, konkursy rysunkowe, kino, piżama party, zajęcia manualne i kreatywne.

Miejska Biblioteka Publiczna – **ferie w bibliotece** dla trzy, czterolatków, dla starszych dzieci. Chojnickie Centrum Kultury – warsztaty plastyczne, warsztaty studyjne, warsztaty wokalne, warsztaty plastyczne. Oprócz tych zajęć – ferie w kinie, czyli filmy specjalnie dedykowane przed południem dla dzieci.

Centrum Park Chojnice, już czynny od soboty, specjalne ceny dla dzieci i młodzieży w okresie wakacyjnym. Dalej, **Muzeum Historyczno-Etnograficzne** – historyczne wtorki, środy, czwartki ze sztuką współczesną. Wolontariusze Samorządnego Centrum Młodzieżowego w Chojnicach również zapraszają na gry planszowe w ferie. Streetwork–Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej. Eksperymentarium w Chojnicach również zaprasza. I dodatkowo jest wystawa interaktywna. To jest oferta, którą zebrałem, a zrobiłem to dlatego, iż zauważyłem, że niektórzy próbują promować taką wizję, że w Chojnicach po prostu nic się w ferie nie dzieje. Dedykuję tę wypowiedź Panu Michałowi Gruchale, który publikuje na Portalu Głos Chojniczan. Jak coś publikujemy, to jednak mówmy prawdę, bo dzieje się dużo i każdy może z tej oferty skorzystać.

Wysoka Rado, Szanowni Państwo, 23 lutego zapraszam na uroczyste uruchomienie budynku głównego naszego węzła integracyjnego, transportowego. **Dworzec** już będzie otwarty od 1 lutego, trwają w tej chwili już końcowe rozmowy dotyczące instalacji kasy biletowej. Już straż miejska przeprowadziła się. Centrum monitoringu powinno lada dzień działać. Instaluje się Stowarzyszenie Miłośników Kolei. I jestem przekonany, że ten budynek spełni nasze oczekiwania. Dwudziestego trzeciego, na tym otwarciu, na pewno dojdzie do szeregu rozmów z PKP PLK, z PKP Nieruchomości na temat potrzeby dalszego inwestowania, bo nasza inwestycja odsłoniła i pokazała jak powinien wyglądać węzeł, ale on w całej rozciągłości tak nie wygląda.

Ja przypomnę, że zbudowaliśmy dworzec autobusowy, zbudowaliśmy wspólnie z PLK-ą przejścia podziemne i windy, odrestaurowaliśmy budynek główny dworca, zbudowaliśmy trzy parkingi na przeszło sto czterdzieści samochodów. Łączna wartość tej inwestycji to jest ponad 50 mln zł. Są budynki, które trzeba odrestaurować. Będziemy o tym rozmawiać z konserwatorem zabytków, nowym, który już jest powołany i będziemy szukać rozwiązań i możliwości. Ale możliwości miasta się skończyły. My olbrzymią kwotę, jako chojniczanie, wydatkowaliśmy na ratowanie tego pięknego zabytku i teraz piłka jest po stronie naszych partnerów, czyli PKP PLK i PKP Nieruchomości. Ważne jest to, żeby dla tych budynków, które będziemy chcieli odrestaurować, znaleźć jakieś funkcje. No, bo trudno inwestować w zabytek, który będzie stał pusty. Dlatego zwracam się do wszystkich zainteresowanych powierzchniami w otoczeniu naszego węzła, a on w tej chwili jest bardzo atrakcyjny ze względu na miejsca parkingowe, monitoring, bezpieczeństwo,aby zastanowili się, jesteśmy otwarci na rozmowy. Miasto na pewno kolejnego budynku nie jest w stanie przejąć. Też bardzo ważne są rozmowy z konserwatorem, bo ja uważam osobiście, że warto ratować zabytek z zewnątrz, tak, żeby on wyglądał tak jak wyglądał 150 lat temu, powiedzmy. Natomiast wewnątrz powinien mieć funkcje nowoczesne, ergonomiczne, przystające do tych czasów, w których dzisiaj funkcjonujemy. Tak więc serdecznie zapraszam –23 lutego, piątek, o godzinie 11.00.

Chciałbym również poinformować Państwa, że wystąpiliśmy do Ministerstwa Infrastruktury, wspólnie z Panem Wójtem i z Panem Starostą…To jest bardzo obszerne pismo – wystąpienie, w sprawie **budowy węzła drogi 212 i drogi 22.** Przypomnę, że poprzedni rząd, poprzez pismo skierowane do nas z Ministerstwa Infrastruktury zadeklarował, że rozpocznie prace mające na celu przygotowanie tej inwestycji i jej zaprojektowanie. Mamy to na piśmie. I teraz idziemy krok dalej. Chcemy zobaczyć, czy rzeczywiście Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która jest jak gdyby agendą Ministerstwa Infrastruktury, te prace się rozpoczną. Kończymy budowę zachodniego obejścia z końcem tego roku, no i byłaby pilna potrzeba rozpoczęcia budowy węzła. W tym wystąpieniu wskazujemy, że właściwie budowa południowej obwodnicy nie jest dokończona, ponieważ ona miała być dokończona właśnie węzłem Nieżychowice po wybudowaniu zachodniego obejścia. No, bo trudno budować węzeł, jak nie ma do niego dróg, prawda? I w tym momencie jestem przekonany, że wspólnymi siłami, tak jak powiedziałem – Pan Starosta i Pan Wójt poparli treść tego pisma, które konsultowałem z Panem Robertem Marszałkiem i razem będziemy tutaj występować. Zawiadomiłem posłów, tworząc taką grupę poselską, o tym wydarzeniu i no mam nadzieję, że zapadną decyzje projektowe w tym roku. Jeżeli one by zapadły i projekt powstałby w tym roku, to jest szansa na rozpoczęcie budowy w 2025 i wówczas sprawa jest jak gdyby załatwiona. Musimy też pamiętać o tym, że w tym miejscu, w którym ma powstać węzeł, nasza obwodnica jest jednojezdniowa, żeby był węzeł z prawdziwego zdarzenia, to potrzebna jest druga jezdnia. Ale budowaliśmy tę obwodnicę etapowo, wiedząc o tym, że ta druga jezdnia też będzie potrzebna. Tak więc prosiłbym wszystkich o poparcie tej inicjatywy i życzliwe spojrzenie na nasze działania.

Rozpoczynamy **przetargi inwestycji,** które będą realizowane w tym roku. Dokładnie w tym tygodniu będziemy je ogłaszać. Natomiast chciałbym zawiadomić Państwa, że mamy olbrzymi problem z **wodami geotermalnymi,** ponieważ tak. Dostaliśmy dotację w wysokości około 12 mln zł. VAT nie jest kosztem kwalifikowanym, czyli na VAT trzeba pieniądze wyłożyć. To jest 2,7 mln, czyli około 3 mln zł. Nie mamy pewności, że odwiert będzie kosztował 12 plus VAT, może kosztować 20 plus VAT, czyli będzie jeszcze gorzej, bo do tych 12 mln, które mamy, trzeba 8 dołożyć i potem VAT-u nie będzie 2,7, tylko 4,2, powiedzmy. Naszym jedynym partnerem, z którym możemy tutaj się wiązać, jest MZEC, czyli SEC. I prowadzę rozmowy w tym kierunku, żeby miasto wzięło na siebie, włożyło do tego projektu tę dotację, którą mamy, czyli prawie 12 mln. Natomiast koszty niekwalifikowane i ewentualne dodatkowe koszty wziąłby na siebie nasz przyszły partner, czyli MZEC. Czy tak będzie? Tego po prostu jeszcze nie wiem. Natomiast jest już informacja z NFOŚ, żeby po prostu rozmawiać i podpisywać umowy. Chciałbym Państwu powiedzieć, że ja sam tej umowy nie podpiszę, bez partnera, ponieważ ryzykowałbym te prawie 3 mln VAT-u. Być może ryzykowałbym dodatkowe środki, których też nie mamy, aby dołożyć, natomiast ryzyko jest duże, bo jeżeli wykonamy odwiert i się okaże, że temperatura tej wody, do której się dowierciliśmy, jest powiedzmy 50, 60 stopni, to jest to wszystko nieopłacalne i niewydajne. Tak więc byśmy ryzykowali kwotą prawie 3 mln zł, która poszłaby w zapomnienie. Tak więc informuję o tym, będę prowadził rozmowy. Być może MZEC będzie chciał zaryzykować.

Tutaj, żeby zmniejszyć koszty ciepła w najbliższym czasie, mamy drugi program, drugi projekt. To jest **budowa spalarni w ZZO Nowy Dwór.** Ale tu też mamy kłopot, bo trzeba zbudować ciepłociąg z Nowego Dworu do Chojnic, to jest prawie 7 km sieci, której też dzisiaj nie mamy. Ale tutaj ciepło byłoby już super za darmo, bo spalamy balast, a ciepło uzyskane w wyniku przetworzenia tego balastu może być wykorzystane do ogrzewania naszych mieszkań. Tak, więc mamy dwie możliwości, z jednej na pewno skorzystamy. Prawdopodobieństwo raczej jest na tę drugą, czyli na spalarnię.

Kolejna sprawa, **basen po remoncie jest już otwarty**. Ten remont trwał miesiąc. Przekonywałem się, że ten miesiąc był potrzebny, ponieważ to nie tylko wymiana złoża, czy powiedzmy jakieś higieniczne prace, ale też wymienialiśmy fugi w płytkach basenowych, a to wymaga naprawdę konkretnej pracy. Ale bardzo dobrze, że na wakacje udało się tę inwestycję już zrealizować.

Mamy już gotowy dokument **Chojnicka Strategia Młodych,** zachęcam Państwa radnych i gości samorządowców do zapoznania się z tą strategią. I powinniśmy rozpocząć dialog z młodzieżą, tak, żebyśmy do naszych programów wyborczych, bo za chwilę są przecież wybory, czy do pracy przyszłej rady miejskiej, ujęli te tematy, które młodzi podejmują. A warto z nimi rozmawiać, bo mają często inne spojrzenie, niż my na tę rzeczywistość, która nas otacza.

Dzisiaj bardzo ważna decyzja o tych 3**00 tys. zł dla chojnickiego szpitala**. Uzgodniłem z panem dyrektorem, że miasto finansowałoby właśnie zakup USG dla przyszłych mam. I chciałbym zaproponować Państwu takie rozwiązanie. W momencie, kiedy Rada Miejska podjęłaby tę uchwałę, to na kolejnej sesji Rady Miejskiej chciałbym gościć albo ordynatora tego oddziału, czyli Pana dr. Lipińskiego, albo Pana dyrektora szpitala, tak, żeby nam szerzej opowiedział o całym programie, bo w ten program angażują się wszystkie gminy powiatu chojnickiego. Czyli to nie jest taki zakup, że miasto sobie wymyśliło, że teraz już nie finansuje in vitro, więc pieniądze z in vitro przekazujemy na zakup tego urządzenia. Tak nie jest. To jest pewien proces, który ma trwać. Chodzi generalnie o oddział ginekologiczno-położniczy, który ma mieć nowe otwarcie, ma mieć nowe rozwiązania dla młodych mam i dla dzieci.

Pragnę również poinformować o **budynku przy ulicy Jabłoniowej**. Tutaj zgodnie z kontraktem kończymy odbudowę, czy budowę tego budynku z końcem marca. Niestety nie zdążymy na pewno, to już wiemy, z czynnościami odbiorowymi. Sądziłem, że uda nam się tam umiejscowić lokal wyborczy. Natomiast bez odbiorów technicznych i bez pozwolenia na użytkowanie nie możemy tego zrobić. Dlatego lokal wyborczy będzie w Ośrodku Profilaktyki Rodzinnej. Jutro odbywam spotkanie z zarządem osiedla na temat modelu funkcjonowania tego obiektu, o godzinie 17.00.

Odbyłem również spotkanie z mieszkańcami ulicy **Bellona, Władysławek Wybudowanie.** Przedstawiłem projekt trzech inwestycji, które tam w tej chwili nastąpią. Więc niezwłocznie wiosną, kiedy to będzie możliwe, gmina utwardza płytami jumbo 270 m, miasto Chojnice – 250 m, czyli cała Droga do Władysławka będzie utwardzona. Równolegle budujemy ścieżkę pieszo-rowerową wzdłuż zachodniego obejścia, tak, żeby mieszkańcy Bellona i Władysławka mogli dojść i dojechać rowerem do skrzyżowania z ulicą Żeromskiego i wjechać na osiedle. I równolegle rozpoczniemy prace projektowe, są na to środki w budżecie, na projektowanie nowej ulicy, która umożliwi skomunikowanie tych mieszkańców ze skrzyżowaniem z ulicą Żeromskiego. Jak się będzie nazywała? No pewnie może być Wodeckiego, może być kogoś innego, Państwo zadecydują. Ale generalnie jest możliwość, żebyśmy tę ulicę rozpoczęli budować jeszcze w tym roku, z taką opcją, iż przy końcu budowy zachodniego obejścia te trzy tematy, które poruszyłem, by też się kończyły i byśmy to zwieńczyli generalnie już takimi konkretnymi rozwiązaniami.

Pragnę również poinformować, że 31 stycznia, jak zawsze, uroczystości w Chojnicach. O 10.00 – zbiórka delegacji, pocztów sztandarowych przy Bramie Człuchowskiej, 10.15 – złożenie kwiatów, 10.40 – otwarcie wystawy historycznej „Chojnickie drogi do niepodległości" na Starym Rynku. O 11.00 – msza święta w Bazylice i o 16.30 – wernisaż wystawy Dominiki Laski „Burmistrzowie i Przewodniczący Rady Miejskiej w Chojnicach w latach1990 – 2024".

I na koniec informacja związana z **Dniami Chojnic**. Dni Chojnic są od 28 do 30 czerwca. Zakontraktowaliśmy dwie gwiazdy, które chyba nie będą budzić kontrowersji żadnych, a wręcz będą budzić radość. To jest Ania Wyszkoni, znana z zespołu Łzy i ze swojej kariery solowej i zespół Universe. Ania Wyszkoni wystąpi w piątek, na scenie w Parku 1000-lecia. Wracamy z tą sceną po opiniach mieszkańców, Fosa na pewno by nie zmieściła tylu fanów, ilu przyjdzie na Anię Wyszkoni. Natomiast Universe wystąpiłby w sobotę w Fosie. Dziękuję za uwagę.

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na opublikowanie całej dyskusji radnych na sesji. Jednak protokół z sesji można pobrać ze strony internetowej urzędu.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Mariusz Paluch

Pełnomocnik starosty chojnickiego ds. senioralnych

Waloryzacja emerytur 2024

1 marca 2024 przeprowadzona zostanie kolejna waloryzacja rent i emerytur, a emeryci i renciści mogą liczyć na całkiem sporą, dwucyfrową podwyżkę. Co prawda wiemy, że nie będzie ona tak wysoka jak w poprzednim roku, ale główny element brany pod uwagę przy obliczaniu waloryzacji rent i emerytur, czyli inflacja, zaczyna powoli wyhamowywać. Z nowelizacji ustawy budżetowej, którą przeprowadzono w czerwcu ubiegłego roku mogliśmy wyczytać, że prognozowana waloryzacja emerytur w 2024 wyniesie 12,3 proc. To mniej niż w rekordowym 2023 roku, gdy emerytury urosły aż o 14,8 proc.

Inflacja to główny element wzoru potrzebnego do obliczenia wskaźnika waloryzacji. Drugim jest realny wzrost płac. Całkiem jednak prawdopodobne, że realne płace w okresie branym pod uwagę nie wzrosną. To oznaczałoby, że ta składowa zostanie pominięta przy obliczaniu podwyżek emerytur. Wstępne prognozy mówiły, że emerytury i renty urosną o 12,3 procent, wiele jednak wskazuje, że waloryzacja przeprowadzona w marcu 2024 roku może być nieco mniejsza. Wskaźnik waloryzacji wyniesie prawdopodobnie 11,9 proc. (dokładne dane poznamy 9 lutego), bo tyle wyniosła średnioroczna inflacja dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów.

Trzeba pamiętać, że tak wysoka - dwucyfrowa - waloryzacja to nie dobra wola tych, czy poprzednich rządzących, a wynik bardzo wysokiej inflacji, z którą mieliśmy do czynienia w ostatnich 8 latach rządów poprzedniej ekipy. Tu trzeba sobie jasno powiedzieć, że rząd PiS-u próbował przekonać Polaków, że za Tuska było 2 zł podwyżek, a za PiS-u emeryci i renciści dostali znaczące podwyżki. Tak dostali, bo nieudolna polityka gospodarcza PiS-u spowodowała niekontrolowany wzrost inflacji, która poprzez zapisy ustawowe spowodowała automatycznie wzrost rent i emerytur. Co lepsze – galopująca inflacja i podwyżki emerytur, czy brak wzrostu cen i brak podwyżek? To taki, w pewnym sensie, wybór miedzy dżumą, a cholerą. Waloryzacja to proces automatyczny, a to oznacza, że do ZUS nie trzeba składać żadnych wniosków o podwyższenie emerytury o wskaźnik waloryzacji. Uwzględniając te prognozy możemy wyliczyć, że wzrost minimalnego świadczenia wyniesie ok. 189 zł brutto do poziomu 1777,46 zł brutto.

Pewne jest też to, że w 2024 roku emeryci otrzymają także trzynastkę oraz czternastkę.

Trzynastka wypłacana jest w wysokości minimalnej (zwaloryzowanej w danym roku) emerytury. Trzynasta emerytura przysługuje wszystkim osobom pobierającym emerytury bez względu na to jak wysokie świadczenie dostają.

Inaczej jest z *czternastką.* To świadczenie, które jest gwarantowane ustawą, również co do zasady wypłacane ma być w wysokości minimalnej emerytury. W uchwalonej jeszcze w poprzednim parlamencie ustawie zapisano jednak, że o ostatecznej wysokości czternastej emerytury w danym roku decyduje rząd. W przypadku czternastki na pełną kwotę nie mogą jednak liczyć wszyscy emeryci. Od pewnego pułapu (w poprzednich latach przyjęto 2900 złotych brutto) jest ona pomniejszana na zasadzie złotówka za złotówkę. Warto też wiedzieć, że premier Donald Tusk zapowiedział, że w budżecie na kolejny rok zagwarantowane są pieniądze na drugą waloryzację. Miałaby się ona odbyć w drugiej połowie 2024, jeśli odczyt inflacji przekraczałby wynik 5,0 proc. (podobny system stosuje się już w przypadku płacy minimalnej).

SZACUNKOWE WYLICZENIA

Dotychczasowa emerytura na rękę	Emerytura po podwyżce	Kwota na rękę
2000	2238	238
2200	2462	262
2400	2686	286
2600	2909	309
2800	3133	333
3000	3357	357
3200	3581	381
3400	3805	405
3600	4028	428
3800	4252	452
4000	4476	476
4200	4700	500
4400	4924	524
4600	5147	547
4800	5371	571
5000	5595	595
5200	5819	619
5400	6043	643
5600	6266	666
5800	6490	690
6000	6714	714
6200	6938	738
6400	7162	762
6600	7385	785
6800	7609	809
7000	7833	833

Są to dane szacunkowe i mogą się zmienić po ustaleniu ostatecznego poziomu rewaloryzacji.

Chojnickie Centrum Kultury

Koncert „Młodzi śpiewają Maanam”

8 lutego (czwartek) o godz. 19:00 odbędzie się koncert „Młodzi śpiewają Maanam" Jest to kolejna edycja projektu "Młodzi śpiewają...", którego inicjatorką jest chojniczanka Weronika Kowalska. Na naszej scenie zaprezentuje się zespół złożony z młodych artystów z Chojnic i okolic. Skład zespołu został dobrany specjalnie na ten koncert. Zaprezentują się: Weronika Kowalska (wokal), Zofia Kosobucka (chórek), Maria Cyborowska (chórek), Janusz Łangowski (gitara elektryczna), Mateusz Stachurski (gitara elektryczna), Bartek Werachowski (gitara basowa), Bartek Nowak (perkusja). Będzie można usłyszeć takie hity jak m.in. Cykady na cykladach, Szare miraże, Lipstick on the Glass, Po prostu bądź i wiele innych przebojów tego legendarnego zespołu. Bilety w cenie 30 zł do kupienia w kasie kina i przez internet.

Wystawa tradycyjnych zdjęć analogowych

8 lutego o godz. 17.00 zapraszamy na wernisaż „Wystawy fotografii czarno – białej”.Uczestnicy warsztatów fotograficznych działających w „Ciemni” przy Chojnickim Centrum Kultury są pasjonatami tradycyjnej fotografii i czarno –białych zdjęć. Na wystawie zaprezentują najlepsze zdjęcia wykonane techniką tradycyjną na kliszy fotograficznej. Każdy z uczestników warsztatów „specjalizuje” się w wybranej tematyce, dzięki czemu zaprezentowane zdjęcia są różnorodne tematycznie i bardzo ciekawe. Swoje prace zaprezentują: Krystian Koźmiński, Daniel Frymark, Marlena Pawlak, Wioletta Karpiak, Hanna Ignasiak, Amelia Byszewska, Mateusz Szreder, Anna Smugała i Ewa Wojtas.

Koncert Darii ze Śląska

29 lutego (czwartek) o godz. 18:00 odbędzie się koncert Darii ze Śląska. Wyjątkowa artystka, która uznawana jest za jedno z największy odkryć muzycznych 2023 roku. Swoją najnowszą płytą oczarowała zarówno słuchaczy, jaki krytyków. Cechami charakterystycznymi jej płyty są spokojne ballady z mocnymi i bezpośrednimi tekstami, które są pełne życiowych doświadczeń. Brzmieniową różnorodność zawdzięcza obecności takich muzycznych postaci jak: Olek Świerkot, Paweł Krawczyk, Bartek Tyciński, Hubert Zemler, Pat Stawiński, Kuba Staruszkiewicz i Kamil Pater, Tomek Kasiukiewicz, a także przedstawicielom młodego pokolenia jak Kuba Dąbrowski i Żenia Shadziul." Od urodzenia mieszkam na Śląsku. Miałam zostać zawodową siatkarką, ale po 11 latach treningów, kiedy nie szło mi już najlepiej zrezygnowałam i zostałam historykiem. Nie lubię wielkich miast i tłumów. Gdybym nie śpiewała, pisałabym teksty reklamowe albo powieści science-fiction. Jestem ufna, cierpię na niezdecydowanie, a w smutku czuję się najbezpieczniej." - mówi o sobie artystka. Bilety w cenie 80 zł do kupienia w kasie kina i przez internet.

Kino w lutym

Nasze kino poleca się w lutym. Młodsi miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć następujące seanse: „Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa”, „Akademia Pana Kleksa”, „Wyspa puffinów. Nowi przyjaciele”, „Wyfrunięci”, „Kajtek czarodziej” oraz „Emma i czarny jaguar”. Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „Baby boom czyli Kogel Mogel 5”, „Miłość jak miód” oraz „Sami swoi. Początek”. Bilety można kupić w kasie kina i przez internet.

Dyskusyjny Klub Filmowy

Dyskusyjny Klub Filmowy "Cisza" działający przy Chojnickim Centrum Kultury zaprasza w lutym na 4 różnorodne seanse filmowe: „Wandea. Zwycięstwo albo śmierć”, „Dream scenario”, „Wielki wóz” oraz „Biedne istoty”. Bilety w cenie 15 zł dostępne w przedsprzedaży w Chojnickim Centrum Kultury.

Walentynki w kinie

W walentynki zaprezentujemy polską komedię romantyczną „Miłość jak miód”. Seanse zaplanowane są na godz. 17:30 i 20:00. Majkę i Agatę równie dużo łączy, co dzieli. Jedna mieszka nad Bałtykiem, druga w Tatrach. Jedna prowadzi cukiernię, druga jest wziętą architektką wnętrz. Jedna jest wdową, drugą partner właśnie zostawił dla młodszej. Pewnego dnia przyjaciółki spotykają się na pogrzebie koleżanki z liceum. Agata namawia Majkę do spontanicznego wyjazdu w góry, sama zaś zajmuje jej miejsce. Nieoczekiwana zamiana ról przynosi szereg komplikacji, zabawnych zwrotów akcji i wyzwań, którym kobiety będą musiały stawić czoła. Bilety można kupić w kasie kina i przez internet.

Spektakl muzyczny „Komu piosenkę”

W styczniu na naszej scenie premierę miał spektakl muzyczny „Komu piosenkę” z inspiracji piosenkami i humorem Kabaretu Starszych Panów w wykonaniu aktorów z Projektu 41, który działa w Chojnickim Centrum Kultury. Było tak duże zainteresowanie spektaklem, że bilety na pierwsze granie sprzedały się w jeden dzień. Szybko ustalono termin drugiego przedstawienia, na które bilety również sprzedały się błyskawicznie. Dodatkowo Projekt 41 wystawił na licytację WOŚP zagranie prywatnego spektaklu, który został wylicytowany za 17.000 zł. Będzie to granie charytatywne, a o terminie jego pokazania będziemy informować wkrótce.

Spektakl na Dzień Kobiet

7 marca na naszej scenie odbędzie się spektakl „Miłość i polityka”. Znakomita komedia z plejadą polskich gwiazd w reżyserii Anny Oberc. Minister Bertrand Guéraud kocha ojczyznę i żonę, ale jeszcze bardziej rajcują go pieniądze. By dorobić się fortuny, prowadzi podejrzane interesy i notorycznie łamie prawo. Przez lata pławi się w luksusach i prowadzi życie jak z bajki. Nie spodziewa się, że w jednej sekundzie cały jego świat może lec w gruzach. A wszystko za sprawą teczki z kompromitującymi go materiałami, która trafia w niepowołane ręce i którą będzie próbował odzyskać, żeby uniknąć skandalu. Przedstawienie odsłania prawdę o ludzkich namiętnościach i pokazuje, jak świat polityki wygląda od kuchni. A przy tym - bawi do łez. Bilety dostępne w cenie 120 zł. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

Konkurs „Babcia i Dziadek mnie inspirują”

28 stycznia odbyło się uroczyste wręczenie nagród w powiatowym konkursie „Babcia i Dziadek mnie inspirują”, który był skierowany do przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych. Konkurs polegał na pokazaniu jakie emocje wywołują w nich osoby Babci i Dziadka. Konkurs był w dwóch niezależnych odsłonach. W części plastycznej wpłynęły 132 prace, w części filmowej 60. Szczegółowe wyniki znajdują się na naszej stronie www.ckchojnice.pl.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Śpiewniki w dłoń! Muzealne kolędowanie

18 stycznia w Muzeum Historyczno-Etnograficznym rozbrzmiewały kolędy. Na „Muzealne kolędowanie" zaprosiło do Bramy Człuchowskiej Towarzystwo Przyjaciół Muzeum wraz z dyrekcją muzealnej placówki.

W Bramie Człuchowskiej przy świątecznie ustrojonych stołach i przy aromatycznej herbatce oraz pierniczkach zasiedli przyjaciele muzeum i pracownicy. Śpiewniki już na nich czekały, a gdy pierwszą kolędę zaintonował prezes TPM Andrzej Gąsiorowski, z kolejnymi – nawet tymi mniej popularnymi – poszło prawie jak z płatka. Prawie, bo niekiedy linia melodyczna niebezpiecznie się „chórowi" załamywała, ale dzięki koryfeuszowi powracała na utarty szlak. A warto dodać, że nie było żadnych wspomagaczy, ani nikt nie przygrywał, ani nie leciało nic z taśmy.

Z szopką

Dyrektor muzeum Marcin Synak nie omieszkał przypomnieć, jak to kiedyś obchodzono Boże Narodzenie na Kaszubach, a posłużył się ściągą – artykułem sprzed 90 lat! No i można się było przekonać, że wiele się od tego czasu zmieniło, a i kolędy śpiewano inne...

Atrakcją wieczoru było zwiedzanie wystawy szopek – nie tylko kaszubskich – na ostatniej kondygnacji Bramy Człuchowskiej. O ich rodzajach i o ich urodzie mówiła kuratorka wystawy Maria Czaplewska. Zademonstrowała też najciekawsze okazy – pierwszy nabytek w zbiorach muzeum, a także szopkę z Kociewia z malowniczym pochodem kolędników czy tę z pozytywką autorstwa Józefa Chełmowskiego. A na odchodnym pokazała szopkę wędrowniczą, której figurki przemieszczają się, gdy dotknąć magicznego pokrętła.

Wystawa jest tak malownicza, że jeśli do tej pory jej nie widzieliście, to wpadnijcie koniecznie. Będzie czynna do połowy lutego, więc to już prawie ostatni dzwonek!

A może spacerek?

Tym, którzy jeszcze nie nawiązali znajomości z chojnickim muzeum, rekomendujemy wejście do Bramy Człuchowskiej, gdzie na zwiedzających czekają wystawy stałe związane z historią naszego regionu i z Kaszubami. W baszcie Kurza Stopa z kolei zmienne ekspozycje prezentują twórczość interesujących artystów albo ilustrują okolicznościowe wydarzenia (ostatnio Dniom Kultury Japońskiej towarzyszyła arcyciekawa wystawa z bambusem w roli głównej). Wielce oryginalna jest filia muzeum przy ul. Drzymały 5, w dawnym mieszkaniu regionalisty Albina Makowskiego. Tam można obejrzeć nie tylko ciekawy wystrój tego lokum, ale także zbiory Makowskiego, które kolekcjoner zapisał miastu. Muzeum zaprasza, warto się do niego wybrać!

Tekst i fot. Maria Eichler

Jeszcze chwila pogawędki, ale za chwilę zacznie się śpiewanie kolęd

Wojewoda pomorska w trasie. Najpierw Chojnice

Beata Rutkiewicz, nowa wojewoda pomorska odwiedziła 17 stycznia Chojnice. Była gościem w starostwie. Po spotkaniu z samorządowcami z powiatów chojnickiego i człuchowskiego znalazła też czas dla dziennikarzy.

To jej pierwsza wizyta w terenie. Wybrała ten kierunek, bo najmniej zna problemy tej części województwa. Rozmawiała i o drogach, i o nieruchomościach, o finansowaniu samorządów i ich potrzebach, ale też o opiece społecznej i o ścieżkach rowerowych. Zamierza spotykać się z szefami gmin cyklicznie i podkreśla, że samorządy mają być samorządne i nie powinny na kolanach przychodzić po pieniądze.

- *Mam dobre wrażenia z wizyty u was* – wyznała. – *To było dobre spotkanie. Widziałam, że wszyscy tu się rozumieją, słuchają siebie. Czasem trzeba się spierać, ale najważniejsze, żeby się dogadywać.*

Atom i język

Jak podkreśliła, priorytetami w jej pracy będą zapewnienie sprawnego działania urzędu i instytucji jemu podległych (urząd ma być otwarty, reagujący na problemy obywateli, pracujący w ustawowych terminach), rozwój gospodarczy województwa pomorskiego (m.in. kwestie dotyczące budowy elektrowni atomowej, a refleksje zarówno Beaty Rutkiewicz, jak i wicemarszałka Bonny, że może jednak nie powstanie ona w Choczewie, wywołały później burzę) oraz kwestie równościowe związane z zapewnieniem kobietom możliwości pracy i powrotu do niej m.in. po urodzeniu dziecka.

Urodzona w Sierakowicach, była już wiceprezydentka Wejherowa nie mogła nie odpowiedzieć na pytanie związane z edukacją regionalną. Czy będzie ją wspierać? – *To oczywiste* – odpowiedziała. – *U mnie w domu po kaszubsku mówili mama i tata, mówiły moje siostry. Ja czytam i rozumiem, z mówieniem jest gorzej. Śpiewać potrafię, ale raczej nie w pierwszym rzędzie... Ale edukacja regionalna to nie tylko język, to także kultura. Na pewno będziemy to bogactwo rozwijać. Zresztą jest ono bliskie sercu także ministrze Barbarze Nowackiej.*

Starosta Marek Szczepański włączył się w tym momencie z informacją, że starostwo też złożyło wniosek na dofinansowanie edukacji regionalnej w szkołach.

Prawa ręka nie z Chojnic

Nowa wojewoda pomorska potwierdziła, że na razie ma tylko jedną zastępczynię – Annę Olkowską-Jacynę z Malborka, a trwają jeszcze uzgodnienia z Trzecią Drogą o kolejnym wicewojewodzie. Wbrew sugestii Jerzego Erdmana z chojnice.tv, nie będzie to jednak nikt z powiatu chojnickiego...

Tekst i fot. Maria Eichler

Beata Rutkiewicz odpowiada na pytania dziennikarzy. Obok niej Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego i starosta chojnicki Marek Szczepański

Miłośnicy nauki zaczęli nowy rok

- Optymizmu, pogody ducha, zgody między Polakami – życzył 10 stycznia członkom i sympatykom Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk prezes stowarzyszenia dr Kazimierz Jaruszewski. A rozmawiano w siedzibie Zaborskiego Parku Krajobrazowego w Charzykowach, nie tylko o planie jego ochrony, ale także o...kawiorze i o kormoranach.

Na zaproszenie kierownika ZPK Mariusza Grzempy po raz pierwszy członkowie stowarzyszenia spotkali się w siedzibie tej instytucji. To właśnie tu legitymacje członkowskie odebrali Aleksandra i Marek Grzegórscy, którzy po latach wrócili w rodzinne strony i teraz zajmują się rękodziełem, promując kaszubszczyznę... w drewnie. Wytwory ich rąk goszczą na regionalnych jarmarkach.

Laur dla Mariusza Grzempy

Laur Sprzymierzeńca Nauki trafił do Mariusza Grzempy, jednego z pierwszych członków stowarzyszenia. On też miał prelekcję o planie ochrony Parku (uchwała z 21 grudnia 2023 na sesji sejmiku w Gdańsku), który będzie obowiązywał przez kolejne 20 lat. – *Plan to nasza Biblia* – tłumaczył szef ZPK. – *To akt prawny, który pozwala na racjonalne planowanie przestrzenne, ochronę przyrody i historycznego oraz kulturowego dziedzictwa na naszym terenie.*

Jak wyjaśniał, w ZPK nadal będzie prowadzona „normalna" gospodarka leśna, rolna, łowiecka itp., a trzeba będzie zadbać o równowagę, by nie „zepsuć" bogactwa naturalnego Parku, a jednocześnie by nie krępować rozwoju. Ubolewał, że problemem jest chaos architektoniczny, że każde miejsce postojowe jest urządzane w innym stylu i nie do końca w zgodzie z estetyką. Zaznaczał, że punkty widokowe nie powinny być zabudowywane, żeby nie przysłaniały krajobrazu, bo widok nie jest własnością prywatną. Informował, że rekomendację do włączenia do Parku mają Chojniczki, Charzykowy i Jarcewo, ale decyzje zapadają zawsze w uzgodnieniu z samorządem. Dodawał, że z uwagi na silny rozwój żeglarstwa w regionie dopuszczono posługiwanie się silnikami na Jeziorze Charzykowskim, ale np. houseboaty (domki na wodzie) już takiej rekomendacji nie mają. Tak samo jak budownictwo wielorodzinne...Plan powstał na zlecenie Parku, prace trwały ponad dwa lata, był szeroko konsultowany, na pewno nie zadowoli wszystkich, ale najważniejsze, że jest.

Tort na deser

Przy kawie i torcie rozmowy były już bardziej swobodne – ale niemniej zaczęło się egzotycznie...od kawioru, który ma być „produkowany" w Mylofie, przez żarłoczne kormorany, po ciekawy mundur Edmunda Hapki, który przyszedł w stroju energetyka sprzed 40 lat! I ani plamki, ani przetarcia nie było tam widać...

W dobrych nastrojach konwersowano tak namiętnie, że w końcu trzeba było zarządzić odwrót. Szkoda, że takie noworoczne spotkania są tylko raz w roku...

Maria Eichler

Pamiątkowa fotka ze spotkania w ZPK. Fot. Jacek Klajna

Dziennikarzu, upiecz chleb!

19 stycznia dziennikarze współpracujący z Gminnym Ośrodkiem Kultury zdobywali szlify piekarskiego mistrza w Swornegaciach. A chlebuś wyszedł znakomity!

Pomysł Gminnego Ośrodka Kultury, by zaprosić dziennikarską brać na warsztaty pieczenia chleba w piecu chlebowym w Swornegaciach (stoi tuż przy Domu Rękodzieła Ludowego i przy Wiejskim Domu Kultury), okazał się trafiony w dziesiątkę. Zjawili się prawie wszyscy, z różnych redakcji i z różnym stażem w pieczeniu chleba... Większość robiła to pierwszy raz, zaś żytnio-pszenny chleb sworzyński powstawał wedle instrukcji Bożeny Szwal. A receptura – oryginalna i miejscowa – pochodzi od babek i mam ze Sworów.

Z makiem i bez

A więc – zaopatrzeni w miski, łychy, fartuchy, stolnice - ustawialiśmy się w kolejkę po mąkę, by ją przesiać (bardzo ważne – mówi pani Bożena), potem wymieszać jej dwa rodzaje, dodawać wszystkiego po trochu – wody, mleka, soli, wyrośniętych drożdży, trochę ugotowanego i przetartego przez sito ziemniaka, a potem tę skudloną masę wyrabiać na gładziutką kulę, podsypywać mąką, jak się nam trochę kleiła, formować wałek, który pasował do wysmarowanej olejem foremki. Kto chciał, posypywał makiem. Czekamy, aż nam po raz kolejny wyrośnie. A potem nurkujemy z foremkami do pieca, z którego wcześniej trzeba wygarnąć żar. Teraz tylko trzeba z godzinę leżakowania w piecu, by wyciągnąć z niego upojnie pachnący chleb z ponętnie popękaną skórką, na której widok ślinka cieknie...

W tym czasie raczymy się smakołykami, którymi gospodarze, z szefową GOK Justyną Rząską częstują nas od samego początku. Ale też uzupełniamy naszą wiedzę o chlebie i o tym, jaka jest jego historia i symbolika. O tym mówi nam Dominik Dykier, w tle jest prezentacja.

Certyfikat w domu

Zapytacie, skąd ten pomysł, by zaprosić dziennikarzy na tak ciekawe warsztaty? Otóż GOK właśnie obchodzi dwudziestolecie istnienia i z tej okazji szykuje atrakcje nie tylko dla załogi, ale też dla tych, którzy zawsze byli blisko. – *Na was zawsze mogłam liczyć* – mówiła dyrektorka GOK Justyna Rząska. – *To wy, tak jak my, pracowaliście w soboty i niedziele, bywaliście na naszych imprezach, informowaliście i pisaliście o tym, co się u nas dzieje. Nie zawsze chwaliliście, ale byliście z nami.*

Dziennikarze dostali certyfikat „Małego piekarza" i mają teraz dowód rzeczowy, że do czegoś jeszcze – oprócz pisania i pstrykania – się nadają. A kto chciałby pójść w ich ślady, musi się postarać i uzbroić w cierpliwość. Bo warsztaty są w każdą środę, ale grafik jest zapełniony do czerwca.

Maria Eichler

Pamiątkowa fotka z warsztatów w Swornegaciach. Fot. Aleksandra Ciniewska GOK

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Dawid Kobiałka wraca do Doliny

25 stycznia w dawnym mieszkaniu regionalisty Albina Makowskiego można było posłuchać dr. Dawida Kobiałki i dowiedzieć się, dlaczego w kwietniu jego archeologiczna ekipa wraca do Doliny Śmierci.

Kopią tam od czterech lat. Szukają szczątków zamordowanych w 1939 r. W ub. r. zrobili ostatnie podejście. - *Nie ma, to nie ma* – byli zrezygnowani, ale jeszcze się tu kręcili – Dawid Kobiałka razem z tatą. Wtedy właśnie natrafili na to, czego szukali przez lata. Nie w miejscu nazywanym Doliną Śmierci, tam, gdzie stoi pomnik, tylko na polach igielskich, gdzie przed II wojną światową były okopy. Niemcy wykorzystywali je do egzekucji. Archeolodzy co prawda przekopali z połowę pól igielskich, ale bez skutku. Aż do odkrycia w ub. roku, już na końcu prac.

Łuski, paliczki

- Była sobota, na głębokości 40 cm znaleźliśmy łuski, paliczki – opowiada dr Kobiałka. – *Wiedzieliśmy, że to jest ta poszukiwana przez nas mogiła, na którą w 1945 r. natrafił Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich, ale z nie do końca znanych powodów nie wykonał wtedy kompleksowych ekshumacji. Tylko groby zasypał.*

Teraz jest nadzieja, że znajdą się tutaj także nienaruszone szczątki, że będzie możliwość identyfikacji ofiar, bo mimo że prowadzeni na śmierć byli rabowani, to na pewno zabrano im nie wszystko. Może trafi się jakaś obrączka, papierośnica, może spinki do mankietów...A ponieważ jest lista zaginionych, więc trzeba będzie tylko dopasować do siebie dane.

Dlatego archeolodzy pod koniec kwietnia wracają na pola igielskie. – *Nie tylko pochowamy z honorami zabitych, także zachowamy pamięć o nich dla potomnych. Napisałem już sporo o naszych badaniach, ale to nie koniec. Robię habilitację, będzie monografia. Zbrodnia ludobójstwa się nie przedawnia* – podkreśla dr Kobiałka.

To nasza lokalna historia

Podkreśla, że Dolina fascynowała go od dziecka, miał do niej z 500 m. Pomysł, by ją zbadać, zrodził się po doktoracie. Jest chojniczaninem i cieszy się z tego, że wśród współpracujących z nim ludzi jest wielu mieszkańców miasta. Dzięki Danielowi Frymarkowi powstała świetna dokumentacja fotograficzna i filmowa, pomagali bardzo dr Przemysław Zientkowski i ...tata – Józef Kobiałka. A nieoceniona okazała się pomoc straży miejskiej i strażaków-ochotników. – *To nasza lokalna historia* – podsumowuje Dawid Kobiałka. – *I ważne, że robimy to my, nie jakiś profesorek z Warszawy...*

Dolina jest już wyjątkowa przez inne odkrycie zespołu dr. Kobiałki. To ślady zbrodni z 1945 r., kiedy to Niemcy rozstrzelali tu kolumnę więźniów, a następnie spalili szczątki. To znalezisko stało się archeologiczną sensacją w 2021 r. 13 czerwca wolontariusze ponaglali szefa badań, by do nich podszedł. Ten się nieco ociągał, ale kiedy w końcu dotarł, to zobaczył w ich ręku spalone kości. Emocje były nieprawdopodobne, dr Kobiałka wyznaje, że tak duże, że wypsknęło mu się nieparlamentarne słowo... Potem kości przybywało z każdym dniem, zebrała się prawie tona. Mogło tu zginąć ponad 400 osób.

Tekst i fot. Maria Eichler

Dr Dawid Kobiałka opowiada o archeologicznych odkryciach w Dolinie Śmierci

O Dolinie Śmierci. I o Kresach

Nieoczekiwanie konferencja popularnonaukowa organizowana 23 stycznia w ratuszu przez Politechnikę Koszalińską wykroczyła daleko poza swoją tematykę.

Konferencja to efekt projektu „Dolina Śmierci 1945. Miejsce eksterminacji polskiej i pomorskiej inteligencji" – grant na jego realizację z ministerstwa edukacji zdobył zespół pracujący pod kierunkiem prof. Jacka Knopka, chojniczanina, obecnie zatrudnionego na Politechnice Koszalińskiej.

Żeby nie było słychać

To właśnie prof. Knopek nakreślił sytuację Pomorza i Chojnic w czasie II wojny światowej. Mówił o okólniku Himmlera, który zakładał dokonywanie rozstrzeliwań daleko od zabudowań, żeby nie było słychać strzałów. Takim odludnym miejscem były pola igielskie. Teren znakomity również z tego powodu, że podmokły, ciała szybciej się tu rozkładały, tuszując zbrodnię. Poza tym Chojnice były dobrze skomunikowane, a w pobliżu pól igielskich – po wymordowaniu pensjonariuszy Krajowego Zakładu Opieki w liczbie 249 – można było do czasu egzekucji przetrzymywać aresztowanych.

Prof. Knopek nawiązał też do wydarzeń ze stycznia 1945 r., kiedy to Niemcy zabili na polach igielskich grupę więźniów wyprowadzonych przez Niemców z Bydgoszczy i Grudziądza. Wyraził nadzieję, że w wyjaśnieniu wszelkich zagadek o ich losie pomogą badania archeologiczne dr. Kobiałki.

Później założenia projektu zespołu prof. Knopka przedstawiła dr Ewa Włodyka.

Myśmy wszystko zapomnieli

Ale to nie Dolina Śmierci zdominowała konferencję. Najpierw o zbrodniach Wehrmachtu i Selbstschutzu mówił prof. Bogusław Polak, a potem prof. Michał Polak rozwinął kwestię metod Niemców na terenach włączonych do III Rzeszy i okupowanych. Dr Zbigniew Werra zajął się deportacjami. Mówił o „katynizmie" – oderwaniu od ciągłości narodowej, anihilacji tożsamości i anomii.

- *Czy Polakom jest jeszcze potrzebna historia* – pytał dramatycznie prof. Czesław Partacz, który mówił o ludobójstwie na Kresach Wschodnich. – *Bo po wyborach wiadomo, że nie...*

Skąd taka hipoteza? Bo profesor uważa, że „myśmy wszystko zapomnieli", że o tragedii Kresów w imię poprawności politycznej wypada tylko milczeć. Przypominał, że Ukraińcy wymordowali na Kresach ok. 200 tys. Polaków. Mówił o niepowetowanej stracie dla kultury i sztuki, o wyrzynaniu inteligencji. – *Zobaczcie, jakich mamy geniuszy w Sejmie* – ironizował. – *To też są skutki tej wojny.*

Wspominał, że tylko 5 proc. zabitych na Kresach ma groby, bo Ukraina nadal nie zgadza się na ekshumacje. – *Polska jest dziś ostatnim krajem rzymskiej cywilizacji* – dowodził. – *Jeśli wyrzucimy religię i historię, to przejdziemy na stronę państw bizantyjskich, gdzie siła stoi nad prawem i gdzie króluje kłamstwo. Jeśli zapomnimy o naszej historii, staniemy się cyborgami. Nikt z nas nie chce zemsty. Chcemy pamiętać. Tylko to.*

Tekst i fot. Maria Eichler

Prof. Jacek Knopek rozpoczyna konferencję

Komu piosenkę? No komu?

Na dworze mróz (no nie przesadzajmy, tylko minus dwa), a w Chojnickim Centrum Kultury gorączka niczym na tropikalnej plaży. Na widowni prawie gala, a na scenie goło (też prawie!) i wesoło.

Tak było 11 stycznia w Chojnickim Centrum Kultury, gdzie zespół Projekt 41 zaprosił na premierę muzycznego spektaklu pt. „Komu piosenkę?" składającego się z piosenek Kabaretu Starszych Panów i przeboju Wojciecha Młynarskiego o pewnym kontrabasiście wzdychającym do panny Krysi... Reżyserował Grzegorz Szlanga, który też niczym Bóg Ojciec (a rebours) objawia się nam w końcówce na ratowniczym mostku, zachęcając do zdejmowania z siebie odzieży wierzchniej, dla zdrowia, rzecz jasna...

Damsko-męskie przypadki

Bo na scenie bywa raczej goło, no może nie tak do końca, bo kto by to puścił... Panie w kusych kostiumach kąpielowych, panowie prężą torsy (nagie), maszerują w klapkach albo w płetwach (!), wszyscy mają jakieś plażowe gadżety – czepki, okulary przeciwsłoneczne albo do pływania, koła ratunkowe i różowe flamingi. Do tej kategorii akcesoriów nie pasuje dziecko w postaci lalki, ale ono jest bardzo ważnym rekwizytem w piosence Piotra Rutkowskiego, który dramatycznie pyta: No co, no co ja ci zrobiłem? No i mamy tutaj całą serię damsko-męskich przygód, niekoniecznie plażowych, są miłości (także jednonocne), są zdrady i rozstania, dręczenie się nawzajem, płacz, zgrzytanie zębów. Jak to u Przybory i Wasowskiego, jeżeli pamiętacie klimat ich piosenek.

Widownia bawi się świetnie. Co chwilę słychać śmichy-chichy, po każdym prawie numerze – oklaski. Część piosenek jest al dente (bez reżyserskiego wsadu), większość z mikroscenkami, zabawnymi i angażującymi widzów (można na przykład być „pogłaskanym" myjką albo rzucić aktorowi, któremu jest zimno, skarpetę czy szalik).

Jest muzyka na żywo, jest pomysłowa sceneria z parawanami, jest lodziarz z rymowanymi ofertami handlowymi. Słowem, dzieje się. Jest na czym (na kim) oko zawiesić i jest czego posłuchać.

A kto nas bawi?

Całość zawdzięcza bardzo wiele tekstom i kompozycjom Jeremiego Przybory i Grzegorza Wasowskiego, ale też reżyserii Grzegorza Szlangi. A występują: Beata Czapiewska, Martyna Wacławska, Daria Kwiatkowska, Agnieszka Schreiber, Sylwia Mikołajczyk, Piotr Rutkowski, Piotr Czapiewski, Dawid Wincencjusz, Grzegorz Szlanga, spoza zespołu – Weronika Kowalska. Kostiumy są dziełem Darii Kwiatkowskiej, a aranżacją i muzyką zajął się Andrzej Zieliński, do spółki z Waldemarem Gołdonem.

Zespół zagrał też 25 stycznia, przy pełnej sali i przy entuzjastycznej reakcji widowni. To nie koniec – dwukrotnie spektakl został wylicytowany podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – na Śniadaniu z Sabatem i w czasie WOŚP-owego Spotkania z Kulturą w ChCK.

Tekst i fot. Maria Eichler

Martyna Wacławska śpiewa o romansie z pewnym Portugalczykiem.

Zeszyty Chojnickie do czytania

Ireneusz Pieróg zareagował błyskawicznie. Masakrę w jednym z izraelskich kibuców w pobliżu Gazy – Nir Oz zestawił ze zniknięciem w 1939 r. jakichkolwiek śladów po gminie żydowskiej w Chojnicach. Jego tekst zdążył się jeszcze zmieścić w „Zeszytach Chojnickich".

8 stycznia w ratuszu rekomendowano do czytania kolejny numer. Już 39. Zachęcali do wertowania czasopisma jego redaktorzy – Kazimierz Jaruszewski i Bogdan Kuffel oraz wiceburmistrz Adam Kopczyński (miasto jest wraz z Chojnickim Towarzystwem Przyjaciół Nauk wydawcą tej publikacji). Zawartość omówił Argymir Iwicki, redaktor naczelny portalu „Czas Chojnic", który z zadowoleniem zauważył ogromną rozmaitość tematyczną numeru.

Wymazywanie

A różnorodnie faktycznie jest – i o Borach Tucholskich (Jerzy Szwankowski), i o Kalwarii Wielewskiej i jej twórcach (ks. Zdzisław Ossowski), o proboszczu Brzeźna Szlacheckiego ks. Witoldzie Marianie Chylewskim (Krzysztof Kowalkowski), o szpiegowskiej działalności Józefa Kiżewskiego w latach 50. w powiecie chojnickim (Tomasz Fiałkowski). I na koniec części Artykuły, rozprawy wspomniany wyżej tekst Ireneusza Pieroga pt. „Między Chojnicami a Nir Oz".

Autor podkreślił, że zło odradza się mimo wielu słów potępienia, mimo teoretycznego zanegowania ludobójczych praktyk. W 1939 r. w Chojnicach rozstrzelano ostatnich mieszkających tu Żydów. Majątek żydowskiej gminy Niemcy skonfiskowali, synagogę spalili, zniszczyli żydowski cmentarz. Dziś ślad po tej społeczności można znaleźć w Yad Vashem w Jerozolimie, gdzie w Dolinie Gmin umieszczono nazwę chojnickiej gminy. W samym mieście niedawno cmentarze żydowskie zostały upamiętnione postawieniem tam kamieni z tablicami z inskrypcją.

Hamas w podobny sposób wymazał z Nir Oz izraelski kibuc. – Członkowie tych wspólnot stali się ofiarami zbrodniczych idei, których wielcy wyznawcy wyprali z człowieczeństwa tych, którzy w ich imieniu mordowali bezbronnych ludzi wtedy i teraz – pisze Ireneusz Pieróg, podkreślając, że teraz więcej ofiar jest po palestyńskiej stronie i że winę za eskalację konfliktu ponoszą przywódcy obydwu społeczności, którzy pokoju nie chcą.

Na tle najczęściej historycznych publikacji w „Zeszytach..." tekst Pieroga brzmi nadzwyczaj aktualnie. I gorzko.

Od deski do deski?

A co jeszcze warto przeczytać? Na pewno o wolnomularzach w Chojnicach (Marek Kołyszko), o leśniczówce i życiu w Wieczywnie (Edmund Hapka), o restauracjach i kawiarniach w Chojnicach przed II wojną światową (Anna Urbańska), o eksterminacji inteligencji w Dolinie Śmierci (Jacek Knopek), o tym, jak poszukiwać przodków w sieci (Beata Stachowiak-Panske).

Sporo ciekawych informacji znajdziemy też w kolejnych działach „Zeszytów". Numer liczy prawie 200 stron, więc czytanie od deski do deski zajmie trochę czasu.

Tekst i fot. Maria Eichler

Numer rekomenduje prezes ChTPN Kazimierz Jaruszewski

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

52 397 12 51

Granty przyznane

Zarząd Powiatu Chojnickiego rozstrzygnął otwarty konkurs ofert na realizacje zadań z zakresu kultury fizycznej, kultury i sztuki, ekologii i ochrony zwierząt, ochrony dziedzictwa narodowego, ochrony i promocji zdrowia oraz bezpieczeństwa publicznego.

W budżecie powiatu chojnickiego na te cel przeznaczone zostało 333 000 tys. zł. To o 73 tys. zł więcej niż rok wcześniej. Na konkurs wpłynęło 91 ofert na łączna kwotę 919 030 tys. zł. Kwota przyznana organizacjom to 312 700 tys. zł

1. Na zadania z zakresu kultury fizycznej wpłynęło 46 ofert. Kwota, o jaką wnioskowały organizacje opiewała na sumę 623 345 zł. Przyznano dotacje w kwocie 185 000 zł.
2. Na zadania z zakresu kultury i sztuki wpłynęły 33 oferty na łączną kwotę 193 666 zł. Przyznano dotacje w kwocie 80 000 zł.
3. Na zadania z zakresu ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa narodowego wpłynęły 4 oferty. Łączna kwota, o jaką wnioskowały organizacje opiewała na 30 478 zł. Przyznano dotacje w kwocie 16 000 zł.
4. Na zadania z zakresu ochrony i promocji zdrowia wpłynęło 7 ofert. Organizacje wnioskowały o kwotę 59 841 zł. Przyznano dotacje w kwocie 20 000 zł.
5. Na zadania z zakresu bezpieczeństwa publicznego wpłynęła jedna oferta na kwotę 11 700 zł i taka dotacja została przyznana.

Szczegółowy podział środków dostępny jest na stronie internetowej www.powiat.chojnice.pl

Wojewoda Pomorska odwiedziła Starostwo Powiatowe

Wojewoda pomorska Beata Rutkiewicz jako cel pierwszej swojej roboczej wizyty wybrała nasz region. W starostwie spotkała się z samorządowcami z powiatów chojnickiego i człuchowskiego. Podzieliła się swoimi planami na przyszłość oraz wizją pracy. Podkreślała, że bardzo ważna jest dla niej współpraca pomiędzy administracją rządową a samorządową i że nie ma zamiaru na problemy powiatów, miast i gmin spoglądać z perspektywy Gdańska. Zapowiedziała samorządowcom, że mogą jej się spodziewać częściej, ponieważ planuje regularne wizyty w poszczególnych powiatach. Zwracała też uwagę na konieczność dialogu. Starostwie, wójtowie i burmistrzowie kierowali do niej szereg pytań oraz podzielili się swoimi uwagami. Te zostały skrupulatnie spisane. Była więc mowa o niedofinansowanej oświacie, problemach przy modernizacji zabytkowych obiektów, nieruchomościach KOWR czy drogach. Wojewoda znalazła też czas na spotkanie z dziennikarzami.

Wojewoda pomorska Beata Rutkiewicz na miejsce swojej pierwszej wizyty wybrała Chojnice.

Z wójtami, burmistrzami i przewodniczącymi rad z powiatów chojnickiego i człuchowskiego, wojewoda spotkała się w sali obrad starostwa powiatowego.

Starosta grał z WOŚP

Starosta Chojnicki Marek Szczepański, jak co roku zaangażował się w Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie tylko kwestował na ulicach Chojnic, ale także przekazał na licytację jeden dzień bycia starostą chojnickim, wspólną rowerową przejażdżkę oraz okolicznościowy kafel z książką „Lotne finisze" opatrzoną autografem autora Jakuba Kornhausera.

I tak na jeden dzień w fotelu starosty w tym roku zasiądzie Piotr Kalinowski, który za tę możliwość wrzucił do puszki 2,5 tys. zł. Z kolei na przejażdżkę rowerową ze starostą wybiorą się wiceburmistrz Chojnic Adam Kopczyński, oraz wicedyrektorzy Chojnickiego Centrum Kultury Łukasz Sajnaj oraz Grzegorz Szlanga. Do jednego z licytujących trafił też okolicznościowy kafel z wizerunkiem Tura. Za ten fant darczyńca zapłacił 1500 zł.

Tak jak starosta na jeden dzień przekaże panu Kalinowskiemu swoje obowiązki, tak włodarz 13 lutego wczesnym rankiem będzie musiał stawić się w Radiu Weekend, aby wspólnie ze starostą człuchowskim Aleksandrem Gappą, Izabelą Odejewską oraz dyrektorem Miejskiego Domu Kultury w Człuchowie Adamem Bonadrenko poprowadzić audycje. To efekt wspólnej licytacji vouchera przekazanego przez lokalną rozgłośnię. Dzięki temu do puszki fundacji Jurka Owsiaka trafiło 8 tys. zł.

Podczas Śniadania z Sabatem Szefowych w podczłuchowskim Canpolu starosta chojnicki Marek Szczepański wspólnie ze starostą człuchowskim Aleksandrem Gappą, Izabela Odojewską oraz dyrektorem Miejskiego Domu Kultury Adamem Bonadrenko zlicytowali poprowadzenie rannej audycji w Radiu Weekend.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra przez cały czas

Są tacy, którzy wieszają na niej psy, którzy odsądzają od czci i wiary jej pomysłodawcę i animatora Jurka Owsiaka. Ale karawana idzie dalej. I czyni wiele dobra.

Nie inaczej było w tym roku. Już przed 28 stycznia w wielu miejscowościach urządzano wydarzenia związane z Orkiestrą. Jednym z bardziej spektakularnych było Śniadanie w Canpolu, które od lat przygotowuje Sabat Szefowych Chojnice – Człuchów.

Spinki od Tuska i Konstytucja

W sobotę, 27 stycznia, w przeddzień WOŚP-owego grania w przyjaznych murach Canpolu na specjalnym śniadaniu Sabatowe panie podejmowały gości. Czekały na nich nie tylko smakołyki, ale także kramy tonące w najrozmaitszych dobrodziejstwach – były książki i płyty, ciuchy, obrazki, drobiazgi, vouchery na najrozmaitsze usługi, bilety na koncerty itp., itd. Można było zmierzyć ciśnienie w okolicznościowym pielęgniarskim punkcie, przejechać się na stacjonarnym rowerku, a potem przejść do głównej sali, by wziąć udział w najrozmaitszych licytacjach prowadzonych jak zwykle profesjonalnie przez Izabellę Odejewską i Adama Bondarenkę. Oka nie spuszczała z całości Szefowa Szefowych, czyli Maria Danuta Kordykiewicz, która wraz ze sztabem od słupków podliczała wylicytowane kwoty, by w końcu zawiadomić wszystkich, że tak, stało się, ze wszystkich dotychczasowych zbiórek Sabatu udało się przekroczyć milion złotych! Panie odtańczyły zwycięski taniec przy dźwiękach We are the champions i były też brawa, i łzy szczęścia, i satysfakcja, że praca, jaką co roku wkładają w przygotowania do Śniadania z Sabatem, nie idzie na marne.

Gdy zaś Canpol opustoszał, można było się nacieszyć tegorocznym wynikiem – to aż 340 tys. zł! A jakie w tym roku były fanty? Przeróżne. Od przepięknych haftowanych obrusów Marii Danuty Kordykiewicz, przez spinki do mankietów od Donalda Tuska, które przywiozła Henryka Krzywonos-Strycharska, bardzo zaprzyjaźniona z Sabatem, po koszulki Roberta Lewandowskiego, a do tego jeszcze niezliczona ilość pięknych obrazów (w tym Julla Dziamskiego, wielkiego sympatyka Orkiestry i zdobywcy wielu oryginalnych i unikatowych dzieł na licytację), grafik, plakatów. Ale były też koszulki „polityczne”, z autografami najważniejszych osób w państwie i hasłem „Naród wybrał”, była Konstytucja i były ...maskotki...Oprócz tego Orkiestrowe serduszka, tym razem w niecodziennej artystycznej oprawie Julla Dziamskiego.

Zastęp miejscowych vipów, bogato reprezentowany przez włodarzy powiatu chojnickiego i człuchowskiego wraz z lokalnymi przedsiębiorcami mógł co chwilę otwierać portfele, bo kusiło prawie wszystko. Jak tu na przykład nie skusić się na spektakl zespołu Projekt 41 z Chojnic, który śpiewa piosenki Kabaretu Starszych Panów? No nie da się...Przedstawienie zostało wylicytowane za 20 tys. zł. A fotel chojnickiego starosty też „poszedł”. Ale na jeden dzień...

Bokserska rękawica Kliczki i Finio

Kultura z Orkiestrą była zaś tego samego dnia w Chojnicach. Na 102! A raczej za 120 tys. zł. W Chojnickim Centrum Kultury za tyle właśnie „poszły” fanty na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Miało być kulturalnie i lokalnie. I było właśnie tak.

Paulina Ambroziak, szefowa chojnickiego sztabu WOŚP i wiceburmistrz Adam Kopczyński zaraz będą licytować tort z „Bagietki”

Ale najpierw wiceburmistrz Adam Kopczyński wyznał, że organizację wydarzenia przypłacił niemal zawałem (ostatni raz to robię, zarzekał się), a Jarosław Kret nie dojechał, bo zaniemógł w hotelu „Notera”. Prowadzeniem imprezy zajęli się więc Roman Guzelak, Grzegorz Szlanga i wiceburmistrz, który jednak odzyskał werwę na scenie.

W hallu na gości czekało pyszne ciasto i kawa serwowane przez Amazonki, do zakupu rękodzieła namawiali pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy, a radne Renata Dąbrowska i Agnieszka Lewińska polecały soczek.

Na scenie uwijali się prowadzący, pod sceną czuwał ze skarbonką i terminalem sztab finansowy, a licytacja goniła licytację. Zaczęło się od stroika z Warsztatu Terapii Zajęciowej, a potem były smakowitości z firmy Ostoja i od Andrzeja Skiby. Gdy na ekranie pokazał się Titanic, widownia zadrżała, ale spokojnie – można było zdobyć łódkę od Bartka Rekowskiego, z niecodziennym dodatkiem w postaci ...marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, który obiecał wybrać się ze zwycięzcą licytacji w pierwszy rejs. No i popłynie z Tomaszem Peplińskim...

Niecodzienną propozycją było sfinansowanie muralu na 31 Stycznia w Chojnicach. Ściana już jest upatrzona, teraz chodziło tylko o skompletowanie mecenasów. Znaleźli się – na kwotę 23 tys. zł. A pracę wykonają projektanci pierwszego miejskiego muralu - od tura i Kaszubki oraz Basgrow Studio.

Z gatunku dość niezwykłych był też voucher na prywatny koncert Sebastiana Sikorskiego, którego reklamowano, że zaśpiewa nawet w łazience. Prostował. Może, ale co najwyżej w Łazienkach w Warszawie...Wiemy, że zaśpiewa dla Kazimierza Gintera. Ale nie wiemy, gdzie...

Po raz drugi zespół teatralny Projekt 41 polecał swoje usługi miłośnikom teatru. To była też licytacja „składkowa”. Spektakl „Komu piosenkę?” zareklamowali jednym z numerów Martyna Wacławska i trzej umięśnieni panowie (Piotr Czapiewski, Dawid Wincencjusz i Piotr Rutkowski). A reżyser – Grzegorz Szlanga błagał – Weźcie nas do domu! Przytulcie do serca! Poskutkowało. Przedstawienie zarobiło dla WOŚP 17 tys. zł. I zostanie zagrane w charytatywnym celu.

Odjazdowa okazała się oferta starosty chojnickiego Marka Szczepańskiego, który zapraszał na wspólną przejażdżkę rowerową, a do plecaka można było włożyć przewodnik Jakuba Kornhausera po Kaszubskiej Marszrucie. Śmiałkowie się znaleźli...

Kto chciał, mógł się załapać na kolację, na dzień w firmie Urbaniak, na obrazy rodziny Ciemińskich, na rzeźbę Marleny Pawlak, ale też na fotel burmistrza (tylko na jeden dzień, niestety...). Były karnety na basen i do kina w ilości niewyobrażalnej, były kawy też w dużej ilości, serduszka, książka Radomira Wita o kulisach Sejmu, vouchery na promocje reklamowe i na udział w porannej audycji Radia Weekend. Była biżuteria (złota) i nieśmiertelny łoś Finio, futrzak przechodni, trochę już zmęczony, ale wciąż grający z Orkiestrą. Na koniec rybki z Seko i tort z Bagietki!

A po drodze coś zupełnie niespotykanego – rękawica bokserska Witalija Kliczki, mera Kijowa, z jego autografem, przywieziona przez Krzysztofa Sutowskiego, który swego czasu wylicytował spotkanie z mistrzem boksu w Ukrainie, po tym, jak zawiózł wraz z innymi przedsiębiorcami do Kijowa pickupy w darze dla walczących o wolność Ukraińców.

Gdy już prawie wszystkie fanty zostały zlicytowane, a do skarbonki ustawiły się kolejki, to na scenę wyszedł Sebastian Sikorski. Zaśpiewał kilka piosenek (przy fortepianie Mateusz Buse). Szkoda, że tego nie słyszeliście...Zaparło by Wam dech!

Niedzielnego grania już nie ma jak odnotować, bo nie ma na to miejsca. W każdym razie w Chojnicach zbiórki i akcje specjalne zakończyły się kwotą 235 tys. zł, a w Człuchowie – ponad 650 tys. zł. Siema! Do przyszłego roku!

Tekst i fot. Maria Eichler

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

W numerze styczniowym chojniczanina.pl pytaliśmy radnych Koalicyjnego Klubu Radnych "Razem dla Powiatu" jak oceniają mijającą kadencję. W bieżącym numerze zapytaliśmy tych samych radnych: czy będą startowali w nadchodzących wyborach samorządowych, dlaczego będą startowali oraz jakie mają plany na nadchodzącą kadencję. Co chcieliby zrobić - jeśli oczywiście wyborcy dadzą im kolejną szansę.

Robert Skórczewski.

W wyborach samorządowych zamierzam kandydować do Rady Powiatu Chojnickiego. Jestem radnym powiatowym od 2010 roku pełniącym funkcję Przewodniczącego Rady Powiatu Chojnickiego.

W przyszłej kadencji chciałbym aby były kontynuowane zadania zapisane w budżecie powiatu na rok 2024 takie jak budowa sali gimnastycznej lekkiej konstrukcji przy Zespole Szkół w Brusach czy budowy drogi wraz ze ścieżką rowerową z Wielkich Chełmów do Małych Chełmów. W ślad za głosami mieszkańców najważniejsze inwestycje planowane na terenie gminy Brusy to: generalny remont drogi powiatowej Kosobudy - Czersk, drogi Brusy Jaglie - Leśno, Leśno - Lubnia wraz ze ścieżką rowerową, budowa oraz remont drogi Żabno - Chlopowy, gruntowny remont drogi DW 235- Czernica - DW 236, remont drogi w miejscowości Główczeice.

Bożena Stępień

Kiedyś z wielką pasją uczyłam geografii w SP 8 i jestem pewna, że tak zapamiętali mnie moi uczniowie. Liczne szkolne wycieczki do wszystkich znanych miejsc w Polsce, ale też i w góry i za granicę, biwaki pod namiotami, sprzątanie świata... Od wielu lat prowadzę Punkt Informacji Turystycznej w Charzykowach, a od 2010 roku jestem radną powiatu chojnickiego.

W czasie moich 3 kadencji w radzie powiatu miały miejsce, zarówno na terenie gminy Chojnice jak i powiatu, liczne inwestycje za dziesiątki milionów złotych. W sposób szczególny wspominam otwarcie kolejnych odcinków Marszruty Kaszubskiej, mostu zwodzonego w Małych Swornegaciach i Bramy Kaszubskiej w Starym Młynie, gdyż promocja turystyczna naszego regionu stała się częścią mojego życia. To dlatego, od czasu do czasu, staram się napisać coś, co przyda się również turyście. Przewodniki, paszporty turystyczne, gry terenowe. Nie byłoby mnie takiej bez Stowarzyszenia „Charzy..” i naszych wspólnych działań. Każdy z Was z pewnością słyszał o ekojarmarkach „Czym Chata Bogata”, które zaczęłam organizować już 15 lat temu. W bieżącym roku spotkamy się po raz 15-ty obok Amfiteatru w Charzykowach i wspólnie z GOK, ZPK i Promocją Regionu, zaprosimy Was tym razem do bliskiego poznania owadów zapylających. Ekologia, przyroda, w tym nasze lasy, są ze mną na co dzień, dlatego uparcie i konsekwentnie będę ich bronić przed nadmierną wycinką. W tym celu zostałam członkiem dwóch Zespołów Lokalnej Współpracy przy LP. Od kilkunastu lat zabieramy wielu z Was do lasu na piesze rajdy z nordicwalking, które „Charzy...” organizuje głównie po to, by edukować. Z pewnością także walka o czystość naszych szlaków turystycznych, w tym rzek i jezior, to priorytet moich działań w przyszłości, tak więc edukacji przyrodniczej i ekologicznej mówię TAK ! Kibicuję także wszystkim innym imprezom i wydarzeniom, które promują Charzykowy, a przede wszystkim rowerowym i żeglarskim. Osobiście mam wielką nadzieję na wznowę charzykowskich triathlonów i na to, że moja kolejna kadencja w radzie powiatu da nam wszystkim wiele nowych możliwości, nowych inwestycji i wydarzeń.

Mariusz Paluch

Tak wystartuję w kolejnych wyborach. Wystartuję bo działanie na rzecz mieszkańców, a szczególnie seniorów jest mi bardzo bliskie.

Radni z koalicyjnego klubu "Razem dla powiatu" realizują z niezwykłym rozmachem i na szeroką skalę projekty i inwestycje polepszające funkcjonalność i infrastrukturę naszego regionu. Mariusz Paluch jako jeden z ich członków rozpoczął również wdrażanie projektu pn. ”Odnowa”, gdzie wraz z grupą aktywistów zaangażowanych w pomysł - rozpoczęto tworzenie *najbardziej zielonego powiatu, *najbardziej przyjaznego powiatu dla seniorów, *powiatu w którym największa ilość mieszkańców w Polsce - będzie uczestniczyła w bazie danych potencjalnych dawców szpiku kostnego i organów. Jest to program wieloletni i długo okresowy a o jego szczegółach będziemy informować w kolejnych numerach.

Mateusz Łangowski.

Prawnik, wiceprzewodniczący rady powiatu chojnickiego i Radca Prawny Urzędu Gminy w Chojnicach. W 2018 r. będąc 26 – latkiem zostałem najmłodszym radnym i wiceprzewodniczącym w historii rady powiatu chojnickiego po 1998 r.

Tak - będę ponownie kandydował. Przez ponad 5 lat aktywnie brałem udział w 3 komisjach rady rozwiązując problemy mieszkańców zgłaszane mi osobiście lub na zebraniach wiejskich. I dlatego chciałbym ponownie mieć możliwość pomagania mieszkańcom. W ostatnich wyborach otrzymałem duży kredyt zaufania i robiłem wiele, by pokładanych we mnie oczekiwań nie zawieść. Teraz, jeśli zostanę ponownie wybrany, również zrobię wszystko, by kolejne trudne sprawy i problemy, także z racji wykonywanego zawodu, skutecznie rozwiązywać. Od tych drobnych, do dużych, wielomilionowych inwestycji. Wnioski i petycje, kierowane do zarządu, przynosiły wymierne rezultaty, a np. długo wyczekiwana inwestycja drogowa Krojanty – Pawłowo (Stare Parcele), rozpocznie się już w 2024 r. Teraz, bogatszy o doświadczenie samorządowe, z nieustającym zapałem i zaangażowaniem, zamierzam w dalszym ciągu pracować na rzecz mieszkańców powiatu chojnickiego.

Jacek Klajna

Tak, będę kandydował. Będę kandydował, bo mam nadzieję na realizację w kolejnej kadencji kilku pomysłów, które uważam za niezbędne dla rozwoju naszego muzeum, dla optymalizacji promocji zewnętrznej powiatu oraz dla szerszego przedstawienia potencjału chojnickich regionalistów i twórców kultury. Cieszę się, że udało mi się, w tej kadencji, zrealizować dwie bardzo ważne dla twórców kultury i regionalistów sprawy. Pierwszą było zainicjowanie systemu stypendialnego dla twórców kultury w powiecie chojnickim, drugą rozpoczęcie cyfryzacji przedwojennej prasy chojnickiej.

W kolejnej kadencji najważniejszą i priorytetową sprawą będzie, dla mnie, pozyskanie lub wybudowanie nowej siedziby dla naszego muzeum regionalnego. Mamy naprawdę ogromne zbiory muzealne, mamy czym się chwalić w regionie i kraju, mamy potencjał ludzki do tworzenia i prezentacji regionalnych kolekcji – tylko nie mamy gdzie tego zrobić. Brakuje nam przede wszystkim adekwatnej siedziby i profesjonalnej galerii sztuki w której moglibyśmy pokazać potencjał chojniczan.

Kolejnym wyzwaniem będzie kontynuacja digitalizacji międzywojennej prasy chojnickiej, by docelowo ten zasób był powszechnie dostępny. To naprawdę fundamentalny dla regionalistów i historyków projekt. Ta prasa to bezcenne, a przede wszystkim pierwotne, źródło wiedzy historycznej o repolonizacji naszego miasta po 148 latach zborów. To obraz życia codziennego Chojnic w dwudziestoleciu międzywojennym, to obraz odrodzenia polskiej administracji, wykupu lokalnych firm z rąk niemieckich i powstawania polskich stowarzyszeń i organizacji oraz rodzącego się życia kulturalnego.

Ale rozwój naszego powiatu powinien być zrównoważony. Trzeba także pamiętać o rozwoju infrastruktury drogowej. Tu szczególnie bliska jest mi inwestycja na drodze Charzykowy-Swornegacie, która jest szczególnie ważna dla odwiedzających nas turystów. To, w pewnym sensie, element promocji powiatu.

Myślę, że „Promocja Powiatu Chojnickiego”, oprócz dotychczas realizowanych zadań, powinna w większym stopniu „wyjść na zewnątrz” z promocją najcenniejszych lokalnych walorów, a szczególnie pokazania miejscowych artystów i twórców rękodzieła w kraju i za granicą. Mamy naprawdę doborowy zespół twórców: haftujących, rysujących, malujących czy "spawających tury” ;) i nie tylko. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić – tylko trzeba tych ludzi promować na zewnątrz poprzez wystawy i prezentacje twórczości. Tu niestety, dla pożądanej skuteczności i oczekiwanego sukcesu, trzeba realizacji wielu przedsięwzięć lokalnych i krajowych, rozpoczynając od zaprzyjaźnionych miast i powiatów. Niestety sama „Kaszubska marszruta”, bez wątpienia nasz produkt sztandarowy, nie ma takiej siły sprawczej by samodzielnie zmienić powiat chojnicki w Wenecję Północy.

Waldemar Grzegorz Goliński

Tak będę kandydował, bo praca na rzecz lokalnej społeczności sprawia mi autentyczną satysfakcję. Od dwóch kadencji jestem Radnym Rady Powiatu Chojnickiego. Pełnię funkcje Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, jestem członkiem Komisji Infrastruktury i Transportu Drogowego, oraz Komisji Skarg i Wniosków.

Od 20 lat pełnię funkcję przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA na region Chojnice. Za swoją dotychczasową służbę zostałem uhonorowany medalem „Chwała Ofiarnym i Nieustraszonym”. Ponadto jestem członkiem Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii, oraz Zespołu Interdyscyplinarnego Gminy Chojnice i Konarzyny. Moje zainteresowania to między innymi sporty motorowodne oraz sporty zimowe, rozwijające przy okazji sprawność niezbędną w pracy na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa.

W kolejnej kadencji zamierzam wykorzystać w służbie publicznej moje wieloletnie doświadczenie zawodowe. Szczególny nacisk pragnę położyć na zagadnienia:

- zmniejszenia obszarów wykluczenia społecznego
- zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców w miejscach publicznych
- zwiększenia świadomości społecznej zagrożeń wśród Seniorów
- zwiększenie bezpieczeństwa poprzez poprawę infrastruktury drogowej, kontynuacje realizowanego zadania polegającego na likwidacji nieciągłości na Kaszubskiej Marszrucie.

Mam 52 lata. Wspólnie z małżonką Anną wychowuje dwójkę dzieci: 12 letnią córkę Julię, oraz 18 letniego syna Pawła.

Stanisław Skaja.

Od wielu lat związany z samorządem. Był wicestarostą w latach 2002- 2006, a następnie starostą chojnickim. Działacz Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych Samorządni oraz członek Związku Samorządów na Rzecz Modernizacji Drogi Krajowej E22.

Zadowolony jestem oczywiście z szeregu inwestycji, które udało nam się wspólnie zrealizować. Mam tutaj na myśli modernizację dróg powiatowych, rozbudowę i powiększenie bazy dydaktycznej Centrum Nauk Technicznych, rozpoczętą już budowę sali gimnastycznej przy Zespole Szkół nr 2 czy liczne miękkie projekty, realizowane w naszych szkołach. Cieszy mnie też ilość pozyskanych pieniędzy i realizacja projektów Wsparcie Szkolnictwa Zawodowego w powiecie chojnickim. W przyszłej kadencji chciałbym kontynuować realizację obecnych zadań. Od wielu lat jestem mocno zaangażowany w rozwój infrastruktury, szkolnictwa i sprawy społeczne, a szczególnie w sprawy związane ze zdrowiem.

Marek Szczepański

Przed nami wiele zadań. Przygotowany przez Zarząd i uchwalony przez Radę Powiatu Chojnickiego budżet na 2024 rok jest ambitny. Po stronie wydatków mamy 277 mln zł, z czego prawie 100 mln zł przeznaczone zostanie na inwestycje. Wśród najważniejszych drogowych przedsięwzięć są: rozbudowa drogi w Klawkowie, przebudowa odcinka z Zapędowa do granicy powiatu, czy duża inwestycja w Chojnicach, jaka realizowana będzie na ulicy Ceynowy i Derdowskiego. Chciałbym także doprowadzić do finału budowę sali gimnastycznej przy Zespole Szkół nr 2 w Chojnicach oraz modernizację Technikum im. S. Bieszka, a także przebudować i zagospodarować teren wokół II Liceum Ogólnokształcącego. W dalszej perspektywie czeka nas termomodernizacja Domu Pomocy Społecznej oraz budynku geodezji.

Kluczowe dla rozwoju społeczeństwa są edukacja i kultura. Dążyłem i będę dążył do zapewnienia wsparcia dla naszych szkół. Na realizacje czeka budowa dwóch boisk wielofunkcyjnych przy Zespole Szkół Specjalnych w Chojnicach oraz przy Zespole Szkół w Brusach. Sali gimnastycznej doczeka się także czerskie liceum. Mam bardzo wiele planów także, jeżeli chodzi o wdrażania programów edukacyjnych. Do takich należy między innymi projekt Szkoła Przyszłości 2.0, który ma być dedykowany dla dziewięciu naszych placówek oraz Wsparcie Szkolnictwa Zawodowego. Cały czas też angażujemy uczniów w życie szkoły, czego przykładem był i będzie kontynuowany Uczniowski Budżet Obywatelski. Nie możemy zapominać o sprawach społecznych. Za jeden z głównych celów na przyszłość obieram sobie Stworzenie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w budynku dawnego banku oraz przeniesienie tam Warsztatu Terapii Zajęciowej. Niezbędna w tym wypadku będzie współpraca z miastem Chojnice oraz gminą Chojnice. Takie deklaracje już padły i wspólnie doprowadzimy do tego, że podopieczni warsztatu będą mogli pracować i realizować swoje pasję w nowym komfortowym miejscu. Chciałbym też doprowadzić do powstania Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny. Ma to być miejsce, oferujące bezpłatną pomoc psychologiczną, pedagogiczną, prawną oraz mediacje dla rodzin znajdujących się w trudnościach i potrzebujących profesjonalnej pomocy.

Będąc pomysłodawcą Kaszubskiej Marszruty, która jest dziś uznanym produktem turystycznym, dalej będę dążyć do rozwoju sieci, a docelowo chciałbym doprowadzić do połączenia Kaszubskiej Marszruty z Gdańskiem.

Moje 18-letnie doświadczenie w pracy samorządowca pozwala mi spojrzeć na sprawy lokalne z różnych perspektyw i wiem jak bardzo ważna w budowaniu silnego powiatu jest współpraca samorządów oraz relacje z mieszkańcami. Dlatego chciałbym kontynuować idee aktywnego ich udziału w procesie podejmowania decyzji i pracować nad dynamicznym rozwojem powiatu chojnickiego.

Stefania Majewska – Kilkowska

Kandyduję do Rady Powiatu Chojnickiego, bo jestem zaangażowana w sprawy lokalnej społeczności – promocję zdrowia, rozwiązywanie problemów socjalnych i życiowych mieszkańców powiatu i to doświadczenie chciałabym wykorzystać w pracy w Radzie Powiatu Chojnickiego.

W ramach kapitału społecznego chciałabym zacieśnić współpracę z organizacjami pozarządowymi, poprzez wprowadzenie instrumentów prawnych i finansowych dla ich działalności. W temacie edukacji i oświaty – dostosować edukację do potrzeb rynku pracy, między innymi poprzez przywrócenie rangi kształcenia zawodowego oraz wprowadzenie systemu ułatwiającego absolwentom szkół podjęcie pracy. Temat przedsiębiorczość i gospodarka to wspomaganie procesów zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej, wspieranie osób niepełnosprawnych i społecznie wykluczonych oraz wzmocnienie partnerstwa pomiędzy samorządem powiatowym i samorządem gminnym, w celu pozyskiwania środków zewnętrznych na realizację inwestycji.

W ochronie zdrowia bardzo ważną sprawą jest wspieranie rozwoju opieki paliatywnej oraz wdrażanie systemu opieki nad osobami starszymi i schorowanymi, czyli tzw. opieki geriatrycznej. Następnie poprawa dostępności do specjalistycznych usług i skrócenie czasu na ich realizację oraz poszerzenie dotychczasowego poziomu i zakresu świadczonych usług medycznych. W dalszym ciągu rozwijanie programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych poprzez współpracę z fachowcami doskonale znającymi te tematy i dalsze wdrożenie programów z zakresu innych uzależnień i przemocy fizycznej oraz psychicznej. W temacie rolnictwa i ochrony środowiska – wspieranie inicjatyw rolników, zabieganie o wprowadzenie dopłat do prywatnych lasów oraz promocja i wspieranie gospodarki rybackiej i przetwórstwa rybnego w naszym regionie. W zawsze palącej sprawie budowy i naprawy dróg oraz komunikacji istotną kwestią jest poprawa bezpieczeństwa na drogach w powiecie. W ramach bezpieczeństwa publicznego niezwykle ważna jest cały czas edukacja społeczeństwa w zakresie zagrożeń kryzysowych i współdziałanie z Policją, Strażą Pożarną i WOPR-em, mające na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców i gości przebywających na naszym terenie.

Niezwykle ważnym tematem pośrednio wiążącym się z ochroną zdrowia jest promocja, turystyka, kultura i sport, aby wprowadzić zintegrowany system promocji turystycznej dla całego regionu oraz wdrożyć powiatowy system współzawodnictwa i aktywności sportowej. Należy wprowadzić także działania mające na celu dalszy rozwój życia kulturalnego poprzez rozszerzenie oferty programowej już funkcjonujących na naszym terenie domów kultury, świetlic oraz amfiteatrów.

Eugeniusz Wirkus.

Nazywam się Eugeniusz Wirkus, jestem kandydatem do Rady Powiatu Chojnickiego. Mam 56 lat, jestem przedsiębiorcą, przedstawicielem handlowym, samorządowcem – Radnym Rady Powiatu Chojnickiego.

Wcześniej przez wiele lat pełniłem funkcję Radnego Rady Gminy Chojnice, byłem szefem Kolegium Sołtysów, organizatorem sportowym, zaangażowanym w rozwój drużyn piłkarskich na terenie powiatu, aktywnym społecznikiem, pomagającym osobom starszym. Od siedemnastu lat jestem sołtysem najpiękniejszej wsi Krojanty. Moim priorytetem jest praca na rzecz mieszkańców powiatu chojnickiego. Działam skutecznie i nigdy nie odpuszczam! Jestem mężem, ojcem czwórki dzieci oraz realizuję się jako dziadek pięciu wspaniałych wnucząt.

Moje bogate doświadczenie pracy w samorządzie pragnę wykorzystać do skutecznej realizacji celów określonych w moim programie. Głównym założeniem w pracy na rzecz mieszkańców powiatu chojnickiego jest rozbudowa i modernizacja dróg powiatowych. Mam tutaj na myśli przede wszystkim - drogę powiatowa Racławki-Nowa Cerkiew do skrzyżowania z drogą krajową nr 22, drogę powiatową Silno-Gockowice-Objezierze, drogę powiatową Jeziorki-Kruszka-Kłodawa, drogę powiatową Lichnowy-Nowe Ostrowite oraz wiele innych odcinków, które wymagają remontu. Moja skuteczność w pracy na rzecz samorządu, wynikała z dobrej współpracy z Wójtem Gminy Chojnice, z Zarządem Powiatu Chojnickiego, jak również z Wydziałem Inwestycji i Infrastruktury Drogowej. Dziękując za zaufanie, jakim mnie Państwo obdarzyliście 5 lat temu, proszę o Wasz głos.

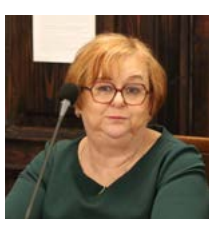

Teresa Kropidłowska

Dlaczego chciałabym ponownie kandydować? Bo od 35 lat jestem społecznikiem, najpierw sekretarzem w KGW Łężanki, a od 2010 r. prezesem koła. Bo chcę działać na rzecz swojej małej Ojczyzny w różnoraki sposób. Moje motto to: „Ludzie mogą nie wierzyć w to co mówisz, lecz uwierzą w to co robisz”.

Nim kieruje się w mojej pracy jako radna, pomagając ludziom i nigdy nie obiecuję gruszek na wierzbie, tylko konkretnie mówię co mogę zrobić i jak pomóc. Obecnie jestem przewodniczącą komisji budżetu i gospodarki w radzie powiatu. Od 5 lat jestem też przewodniczącą Koła Terenowego PZER i I w Czersku liczącego obecnie 140 seniorów. Pełnię też od 2 lat funkcję Przewodniczącej Czerskiej Gminnej Rady Seniorów, biorę też udział w pracach chojnickiej powiatowej rady seniorów. Wszystkie te funkcje pełnię społecznie, działając bardzo aktywnie i na pełnej petardzie. To moja pasja, kolejne wyzwania i pomysły dają mi energię do dalszej działalności. Efekty tej pracy to największa nagroda .

W kolejnej kadencji, oczywiście jeśli wyborcy mi po raz kolejny zaufają chcę zająć sie polityką senioralną, lepszym życiem seniorów i ich aktywizacji oraz integracji. Bardzo bliskie są mi też sprawy inwestycji powiatowych, nie ukrywam najbardziej w gminie Czersk gdzie mieszkam od urodzenia. Coraz więcej dróg zyskuje nowe nawierzchnie czy są remontowane. Jednak cały czas czekam na remont drogi z Łęga do Starych Prus, z Łęga do Przyjaźni oraz z Gutowca do Woziwody. Jestem jedną z was - to z wami żyję, to z wami się spotykam, to z wami rozmawiam.

Aleksandra Stasińska

Pragnę po raz kolejny startować w wyborach samorządowych do Rady Powiatu Chojnickiego kontynuując dotychczasową pracę szczególnie w sprawach dotyczących: życia, zdrowia i godności osób niepełnosprawnych oraz wszelkich problemów społecznych.

Od urodzenia mieszkam w Chojnicach i wszystkie wydarzenia w moim życiu związane były, są i będą z powiatem chojnickim. Z racji wykonywanego przez 33 lata zawodu położnej osobiście powitałam na tym świecie około tysiąca obywateli powiatu Chojnickiego. Chciałabym, by mogli żyć w dobrze zorganizowanym powiecie, który potrafi wykorzystać swoje walory, by tworzyć dobre warunki do nauki, rozwoju zainteresowań, a później – ciekawej pracy w lokalnym środowisku. Postawienie na małe i średnie firmy usługowo-handlowe, turystyczne, przetwórcze, oparcie gospodarki o bogactwo Borów Tucholskich, to byłaby dobra perspektywa. Te najpilniejsze potrzeby diagnozowałyby samorządy, a większe inwestycje wspierały fundusze Unii Europejskiej. Zawsze na pierwszym miejscu był i będzie dla mnie człowiek, jego problemy i ułomności.

Zdrowym być i godnie żyć, to hasło, które przyświeca mi w pracy samorządowej i życiu prywatnym.

Nie mogę składać żadnych obietnic. Kto mnie zna, wie, że zrobię wszystko, co w mojej mocy dążąc do dobra wspólnego dla wszystkich mieszkańców powiatu, bez względu na pochodzenie, przynależność, czy wyznanie

Jarosław Schumacher

Chciałbym mieć nadal możliwość wpływania na kierunek i rozwój powiatu chojnickiego. Jeżeli mieszkańcy obdarzą mnie po raz kolejny zaufaniem społecznym, mam zamiar w następnych latach swojej samorządowej pracyskutecznie zabiegać o modernizację drogi z Czerska w kierunku Śliwic oraz drogi w kierunku Odrów. Należy też zająć się tzw. kozią szosą, czyli drogą w stronę Woziwody. Chciałbym doprowadzić do porozumienia w celu przejęcia tego traktu przez nadleśnictwa, a następnie jej wyremontowania. Cały czas będę też monitorował i zabiegał o drobniejsze remonty oraz inwestycje niezbędne w gminie Czersk, jak też na terenie całego powiatu chojnickiego.

Sporo energii, podobnie jak dotychczas, mam zamiar przeznaczyć na prace z dziećmi i młodzieżą. Z jeszcze większym zaangażowaniem będę kładł nacisk na ich rozwój fizyczny, organizując szkolenia, turnieje czy zawody sportowe. Współczesna młodzież, korzystająca z technologicznych udogodnień i spędzająca wiele godzin przez ekranami smartfonów, potrzebuje fizycznej aktywności. Ma to pozywany wpływ nie tylko na kondycję fizyczną, ale także zdrowie psychiczne młodych ludzi. Z pewnością nie zapomnę też o seniorach i osobach starszych, które zawsze mogą i będą mogły liczyć na moją pomoc i wsparcie.

Wierzę, że sport w gminie Czersk będzie się rozwijał i z pewnością przyczyni się do tego hala sportowa, na której budowę zdecydowaliśmy się jako Zarząd Powiatu. Jej powstanie będzie dla mnie jednym z priorytetów. Wszystkie plany i zadania chciałbym pilotować wspólnie z pozostałymi radnymi z gminy Czersk.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Potrzebny nam węzeł

Do końca roku 2024 zakończy się budowa zachodniego obejścia miasta Chojnice i priorytetem stanie się budowa węzła drogowego, który połączy zachodnie obejście z południową obwodnicą Chojnic. Przedkładam Państwu treść wystąpienia do pana Ministra Infrastruktury, w którym poparli mnie pan starosta chojnicki i pan wójt gminy Chojnice.

Dodam, że poprzedni rząd zakomunikował, że rozpoczną się prace przygotowawcze i projektowe. Teraz nastąpił moment, w którym musimy upewnić się, że rzeczywiście budowa węzła wejdzie do programu inwestycyjnego ministerstwa, a jeżeli tak to za 2, najdalej 3 lata będziemy wspólnie cieszyć się z tej inwestycji. Zachęcam do zapoznania się z treścią wniosku.

Chojnice, dnia 25 stycznia 2024 r.
OR.033.14.2023

Pan
Dariusz Klimczak
Minister Infrastruktury

Szanowny Panie Ministrze,

w nawiązaniu do wcześniejszej korespondencji kierowanej do Ministerstwa Infrastruktury oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad pragnę w imieniu mieszkańców Miasta Chojnice, Gminy Chojnice, Powiatu Chojnickiego oraz całego Regionu Pomorskiego przedstawić Panu cały kontekst komunikacyjny przedkładanego zagadnienia.

Chojnice stanowią ważny węzeł komunikacyjny w południowym subregionie województwa pomorskiego leżący na przecięciu ważnych ciągów drogowych:
- drogi krajowej nr 22,
- dróg wojewódzkich nr 212, 235 i 240.

To strategiczne transportowo położenie stanowi zarazem poważne wyzwanie dla władz miasta, które zobligowane są ustawowo do zapewnienia mieszkańcom Chojnic sprawnego i bezpiecznego systemu komunikacyjnego oraz niedopuszczenie do pogarszania się warunków zdrowia i życia z tytułu ruchu samochodowego i związanej z nim emisji hałasu, spalin i wszelkich innych zakłóceń z tytułu kongestii.

Od samego początku reformy administracyjnej z 1999 roku samorząd miasta aktywnie współpracował z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Początkowo wspólnie realizowano przebudowę kluczowych skrzyżowań na przebiegu drogi krajowej nr 22 przez miasto, a następnie przy znacznym poparciu władz miejskich, uzyskano finansowanie I etapu budowy obwodnicy Chojnic, doprowadzając w 2008 roku do usunięcia z centrum miasta części niezwykle uciążliwego ruchu tranzytowego i jego przesunięcia na południową obwodnicę.

Powyższe działania inwestycyjne pozwoliły jednak rozwiązać jedynie część problemów komunikacyjnych Chojnic. Budowa obwodnicy w ciągu drogi krajowej nr 22 wyprowadziła tranzyt jedynie w relacji wschód - zachód, pozostawiając tranzyt w relacji północ - południe. W tym miejscu należy dodać, że sieć dróg krajowych w województwie pomorskim jest bardzo uboga i jeśli się przyjrzeć mapie województwa, to wyraźnie widać brak połączenia ciągiem drogi krajowej na osi Chojnice - Bytów - Słupsk. Zarząd województwa przez lata podejmował działania zmierzające do zmiany tej sytuacji, ale jak dotychczas bez efektu. Nie muszę w tym miejscu przekonywać Pana Ministra, że możliwości w zakresie realizacji inwestycji drogowych na poziomie obwodnic miejscowości są zdecydowanie odmienne dla władz regionalnych i centralnych. Dla porównania wspomnę sytuację sąsiedniego miasta Człuchów przez które przebiegają drogi krajowe zarówno w relacji wschód - zachód jak i północ - południe i wokół, którego aktualnie jest budowana obwodnica w ramach programu 100 Obwodnic rozwiązująca wszelkie problemy związane z tranzytem.

Władze Chojnic świadome ww. uwarunkowań opracowały na własny koszt i własnym staraniem dokumentację budowy obwodnicy zachodniej miasta w ciągu drogi wojewódzkiej nr 212. Realizacja tej inwestycji, wartej ponad 70 mln zł rozpoczęła się w kwietniu 2023 roku, a jej zakończenie jest planowane na koniec br.

W celu zapewnienia spójności, a co za tym idzie efektywności tworzonego układu drogowego Urząd Miejski w Chojnicach przygotował w latach 2014-2015 dokumentację projektową związaną z budową II etapu Obwodnicy Chojnic polegającą na wybudowaniu odcinka drugiej jezdni drogi krajowej nr 22 (pas drogowy został przejęty w ramach I etapu budowy oraz wykonano roboty ziemne) wraz z węzłem z drogą wojewódzką nr 212 (węzeł Nieżychowice). Koszt tej dokumentacji (koncepcji) w wysokości 107 tys. zł został sfinansowany ze środków miejskich, a przyjęte w niej rozwiązania uzyskały akceptację Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Niestety pomimo starań ze strony samorządu nie udało się doprowadzić do kontynuacji prac związanych z II etapem budowy Obwodnicy Chojnic i węzła Nieżychowice, aż do 27 czerwca 2023 r. kiedy to Pani Agnieszka Krupa Zastępca Dyrektora Departamentu Dróg Publicznych w Ministerstwie Infrastruktury poinformowała w piśmie nr DDP-6.453.55.2023, „że mając na uwadze zapewnienie zrównoważonego rozwoju sieci dróg w kraju, Ministerstwo Infrastruktury popiera potrzebę realizacji przedmiotowego zadania i tym samym zobowiązało Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad do podjęcia działań w celu przyśpieszenia jego realizacji".

Szanowny Panie Ministrze jestem przekonany, że obecny rząd jest znacznie bardziej zorientowany niż poprzednie zarówno na kwestie zrównoważonego rozwoju kraju, ale również na spójność podejmowanych działań pomiędzy stroną rządową i samorządową w celu uzyskiwania maksymalnej efektywności realizowanych inwestycji infrastrukturalnych. Ze swojej strony, ale również moich partnerów samorządowych na poziomie gminy, powiatu i regionu deklaruje wszelką pomoc i daleko idące zaangażowanie w uzyskaniu wszelkich decyzji administracyjnych i rozwiązywaniu kwestii społecznych, które mogą się pojawić na dalszych etapach przygotowywania dokumentacji, a także samej realizacji inwestycji.

W załączeniu, celem zobrazowania zarówno założeń inwestycyjnych jaki i stopnia wykonania zadania przedkładam kopię mapy przedstawiającej etapy realizacji przedsięwzięcia, budowy obwodnicy Chojnic, z których jedynie etap I doczekał się realizacji.

Z poważaniem
Arseniusz Finster
Burmistrz Miasta Chojnice

Bartosz Bluma

Od wyborów do wyborów…

Styczeń za nami. Czas leci bardzo szybko i już za chwilę będzie wiosna. Chyba nie tylko ja czekam już na nią z niecierpliwością. A tymczasem decyzje już zapadły i wiemy wszyscy, że na początku kwietnia spotkamy się ponownie w lokalach wyborczych. Tym razem podejmować będziemy decyzję dotyczącą naszych małych Ojczyzn – gmin, powiatów i województw. Wybierać będziemy radnych, którzy będą nas reprezentować w samorządach. I tutaj pragnę zwrócić Państwa szczególną uwagę na słowo „reprezentować". Bo reprezentacja musi wyrażać Państwa głos w sprawach ważnych dla naszych lokalnych społeczności. Niestety, moje osobiste spostrzeżenia w tym względzie nie są najlepsze, bo mam wrażenie, że pewna część radnych, poza faktem bycia radnymi, nie wykazuje się niczym ponad to. I piszę to z wielkim ubolewaniem. Zatem póki macie Państwo jeszcze chwilę to zachęcam do dokonania retrospekcji i analizy poczynań wybranych przez Państwa przedstawicieli w mijającej kadencji. Tak wiem, że wymaga to pewnego trudu, ale myślę, że warto to zrobić by przekonać się czy wybrani przez Was radni w ostatnich pięciu latach doprowadzili do realizacji postulatów. W szczególności dotyczy to tych radnych szczęśliwców, którzy tworzyli większościowe koalicje, bo ich realny wpływ na możliwość realizacji obietnic wyborczych był zdecydowanie większy niż radnych opozycyjnych. Sam niestety należałem do tej drugiej grupy, ale z całą mocą starałem się patrzeć krytycznie na decyzje podejmowane przez rządzących, a tam, gdzie to możliwe, pokazywać konstruktywne rozwiązania. Do tego samego zachęcam Państwa.

I jeszcze jedna ogromna prośba do Państwa. Trochę jeszcze czasu do wyborów zostało, więc już dzisiaj zachęcam do jeszcze jednego wysiłku. A jakiego? Gorąco zachęcam do wzięcia współodpowiedzialności za sprawy lokalne i zaangażowanie się w najbliższych wyborach. W mieście, czy też ościennych gminach, będzie jest wiele możliwości. Powołanie lokalnych komitetów wyborczych nie jest specjalnie skomplikowane a i tych ogólnopolskich, powiązanych z partiami politycznymi, też będzie co najmniej kilka. Zatem wszystko w Państwa rękach. Moim zdaniem największą bolączką jest brak tzw. „świeżej krwi", a średnia wieku niestety świadczy to tym, że młodsze pokolenia jakoś nie palą się do społecznego zaangażowania. A powodów i pomysłów do działania nie brakuje – a to trzeba gdzieś chodnik naprawić, drogę wyremontować, zadbać o rozwój lokalny, szkoły itd., itd. Tych spraw jest naprawdę wiele. Jak pokazuje doświadczenie nawet najbardziej skomplikowane projekty zaczynają się od podjęcia pierwszego kroku. Jeśli będziecie Państwo mieć pytania, to z przyjemnością zachęcam do kontaktu osobistego czy też poprzez mój profil w mediach społecznościowych, gdzie znajdą Państwo również część informacji o mojej aktywności w Radzie Miejskiej.

A dlaczego te wybory są takie ważne? Bo w tych wyborach będziemy decydować nie tylko o naszych ulicach, chodnikach, ale również o sprawach znacznie ważniejszych – o organizacji edukacji naszych dzieci w szkołach podstawowych i średnich, o leczeniu w lokalnym szpitalu, o budowie nowych mieszkań komunalnych czy też w końcu o organizacji komunikacji publicznej w mieście i powiecie. A mając na uwadze budzące kontrowersje decyzje podejmowane przez nowy rząd, należy głęboko się zastanowić czy naprawdę chcemy tak daleko idących zmian. Nie boję się stwierdzić, że wykonywany jest ostry zakręt w lewo, na który ja, moi najbliżsi oraz wiele osób, które spotykam nie wyraża zgody. Śmiało twierdzę, że nie można w takiej sytuacji siedzieć cicho. W naszych rękach, a właściwie od właściwych wyborów przy urnie wyborczej, zależeć będzie to jaka będzie przyszłość.

Leszek Redzimski

Mamy dworzec!

Na początku tego miesiąca wyremontowany budynek główny dworca kolejowego Chojnice będzie do dyspozycji pasażerów i mieszkańców. Już przestał straszyć przyjezdnych. Oglądając jego aktualne fotografie w różnych mediach można być pewnym, że będzie cieszył nasze oko. Zapowiada się na perełkę Chojnic. Dobrym pomysłem zdaje się być też ulokowanie w nim straży miejskiej, bo stanie się miejscem, w którym także w nocy będzie można czuć się bezpiecznie.

Pewnie dopiero za rok będziemy mogli stwierdzić jakie będą koszty jego utrzymania, które spadną na barki miasta. Trzeba też będzie pozyskać dzierżawców niektórych pomieszczeń, a część powierzyć instytucjom powiązanym z miastem. Zapewne nie będą to proste zadania.

Wracamy do Związku Miast Polskich po 20 latach

Na ostatniej sesji Rada Miejska Chojnic podjęła uchwałę o przystąpieniu do Związku Miast Polskich. Istniał on już w okresie II Rzeczypospolitej. Reaktywacja nastąpiła na przełomie 1990/91 z naszym udziałem w gronie 60 miast. W sierpniu 2003 roku, nasi ówcześni radni podjęli uchwałę o rezygnacji z przynależności do stowarzyszenia „z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej miasta".

Oprócz nas jest w nim 355 innych jednostek. 29 stycznia 2024 wszyscy nasi rajcowie podjęli uchwałę o powrocie do Związku. Ta jednomyślność jest dobrym prognostykiem na współpracę ze stowarzyszeniem, tym bardziej, że dołączyliśmy do pozostałych dwóch miast z naszego powiatu. Razem można więcej!

Jak (nie) testować seniorów

Na jesieni ubiegłego roku powstał przy ratuszu Zespół ds. Opracowania i Wdrożenia Polityki Senioralnej do 2030 roku. Perspektywiczne myślenie o seniorach w naszym mieście jak najbardziej wskazane. Chojnice, podobnie jak reszta kraju, są starzejącym się społeczeństwem.

Zespół ów energicznie przystąpił do pracy. Do zdiagnozowania aktualnej sytuacji „srebrnego pokolenia" oraz wyznaczenia celów i ustalenia działań na rzecz seniorów w najbliższych latach ma posłużyć ankieta, która jest rozprowadzana przez różne miejskie instytucje. Na początku stycznia trafiła też w moje ręce. Pytanie numer 15 brzmi: *Jakie jest Pani/Pana poczucie samodzielności w zakresie realizacji poszczególnych zadań? Proszę wybrać wartość od 1 do 7, gdzie 1 oznacza „czuję się w tym zakresie w pełni zależna od osób, które mi pomagają", a 7 oznacza „czuję się w pe*łni samodzielna w tym zakresie". Poniżej jest sześć zadań, do których masz siedem kratek do wyboru z opisem *1: „czuję się w pełni samodzielna w tym zakresie" 7: „czuję się w tym zakresie w pełni zależna od osób, które mi pomagają".* Pełna odwrotność! Biedni ankietowani seniorzy i doktor Bartłomiej Kołsut z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który będzie na podstawie tych ankiet opracowywał pierwszą chojnicka strategię senioralną ;)

W pierwszej chwili pomyślałem, że może trafił mi się jakiś wadliwy egzemplarz, a potem gdzieś to wychwycono i poprawiono. Ankiety przeprowadzane są chyba od trzech miesięcy. Wszedłem więc na stronę *miastochojnice.pl* , a tam cały czas są do pobrania wadliwe wersje ankiety w obu dostępnych formatach. Na szczęście jest jeszcze link do ankiety online, gdzie konstrukcja graficzna jest inna i nie miesza w głowach respondentów. W tej grupie wyniki sześciu zagadnień będą bardziej wiarygodne.

Na pierwszym roku studiów socjologicznych uczono nas: zanim wypuścisz jakąkolwiek ankietę w świat, przetestuj ją na kilku osobach i spytaj, co było niezrozumiałe. Tutaj wyraźnie tego zabrakło.

Komentarz do Dużej Ojczyzny

Kiedyś Kora śpiewała:
Ale mogę też milczeć
Milczenie też krzyczy

Herman Han (1580 – 1627)

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Istnieje kilka hipotez dotyczących daty oraz miejsca narodzin Hermana Hana. Najczęściej przyjmuje się, iż artysta przyszedł na świat około 1575 roku na Śląsku – najprawdopodobniej w Nysie. Niektórzy badacze sugerują, że malarz urodził się dokładnie w 1574 roku. We wczesnej młodości Herman Han zdobywał wiedzę o sztuce od swojego ojca – cechowego malarza dekoracyjnego. Następnie kontynuował naukę malarskiego kunsztu w pracowniach zagranicznych nauczycieli – prawdopodobnie kształcił się on w Niderlandach, Pradze lub we Włoszech. Pod koniec szesnastego wieku Herman Han powrócił do Polski i osiedlił się w Gdańsku, gdzie wkrótce założył własną pracownię malarstwa. Od tego czasu malarz łączył pracę pedagoga z realizowaniem zamówień na obrazy o tematyce religijnej.

W 1612 roku artysta znalazł się w gronie założycieli gdańskiego cechu malarzy, a dwa lata później otrzymał obywatelstwo nadbałtyckiego miasta. Mniej więcej w tym samym czasie Herman Han zaczął malować obrazy religijne dla klasztorów cysterskich w Oliwie oraz Pelplinie. Powstały wtedy dzieła takie, jak „Trójca Święta" oraz „Koncert anielski". Stworzył również serię portretów przedstawiających wizerunki fundatorów oraz dobrodziejów. Cykl ten powstał na życzenie cystersów oliwskich.

W 1623 roku malarz postanowił przenieść się do Chojnic. Otworzył tutaj pracownię, lecz równocześnie wciąż utrzymywał swoje gdańskie atelier. Tuż po zmianie miejsca zamieszkania artysta stworzył jedno z najbardziej cenionych dzieł polskiego baroku – „Koronację Najświętszej Marii Panny". Obraz ten został wkomponowany w kunsztownie zdobiony ołtarz katedry w Pelplinie. Oprócz tworzenia dzieł i edukowania młodych pokoleń malarzy artysta zajmował się także odnawianiem malowideł.

Herman Han zmarł w 1627 lub w pierwszych miesiącach 1628 roku w Chojnicach. Został on pochowany w podziemiach chojnickiej Bazyliki Ścięcia Jana Chrzciciela. Zgodnie z testamentem artysty po jego śmierci przekazano 25 grzywien ubogim, a miejscowym jezuitom wręczono kunsztownie zdobiony, złoty krzyż.

Dorobek twórczy Hermana Hana obejmuje utrzymane w barokowej konwencji dzieła, wśród których znajdują się następujące obrazy: „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny", „Uczta w Kanie Galilejskiej", „Wskrzeszenie Łazarza" oraz „Wizja świętego Tomasza z Akwinu". Oprócz wspomnianych malowideł artysta stworzył jeszcze wiele innych obrazów o tematyce religijnej, a także liczne epitafia oraz portrety.

Jego twórczość jest ceniona za idealne zrównoważenie wyszukanej formy z przekazywaną treścią. Bogata wyobraźnia artysty pozwalała mu budować skomplikowane kompozycje, w których piętrzyły się rzędy aniołów i świętych, wydobywane z mroku za pomocą wyrazistych barw. Herman Han słynął z doskonałego wyczucia koloru, potrafił również świetnie operować światłocieniem. Na niektórych obrazach jego autorstwa można dostrzec kilka różnych źródeł światła – zarówno naturalnych, jak i tych, których ośrodkiem jest sylwetka przedstawianej postaci.

Twórczość Hermana Han wpisuje się w charakterystyczny dla baroku sposób dobierania tonacji kolorystycznych zwany tenebryzmem. Polega on na stworzeniu ciemnego tła obrazu, z którego wyłaniają się oświetlone sylwetki bohaterów dzieła. Herman Han osiągnął mistrzostwo w budowaniu skomplikowanych relacji światłocieniowych, które uzyskiwał dzięki zastosowaniu estetyki tenebrystycznej. Umiejętności Hana w tej dziedzinie sprawiły, że jego dzieła były wielokrotnie porównywane do obrazów Rembrandta, który zasłynął z biegłego opanowania sztuki wydobywania kontrastów świetlnych.

Do najbardziej znanych obrazów Hermana Hana należy „Koronacja Najświętszej Marii Panny". Zatopione w ramach kunsztownie rzeźbionego ołtarza dzieło przedstawia niekończące się rzędy postaci, nad których głowami aniołowie unoszą Marię. Jej sylwetka stanowi centralny punkt obrazu i zarazem jest jedną z najbardziej wyrazistych postaci tegoż dzieła. Nad nieproporcjonalnie dużą figurą Maryi górują Jezus, Bóg Ojciec oraz Duch Święty, który występuje tu pod

2005, Nawa północna Bazyliki Mniejszej Ścięcia św. Jana Chrzciciela – odkryte zejście do krypty grobowej. W krypcie kościoła znaleźli spoczynek m.in. wybitny, znany przede wszystkim w Europie, malarz Herman Han (zm. 1628) i również znakomity, choć mniej sławny artysta Franciszek Haeflich (zm.1756).

postacią białego gołębia. Nad głową każdego z nich lśni aureola, która oddaje część swojego blasku koronie, mającej za chwilę spocząć na czole matki Jezusa. Góra obrazu jest wyraźnie zaokrąglona, przez co nasuwa skojarzenia z nieboskłonem. Na słuszność tych asocjacji wskazuje fakt, że właśnie w najwyższej partii obrazu zasiadają sylwetki świętych postaci. Ozdobione kunsztownie dzieło posiada dodatkowo wizualne ramy, stworzone przez twarze oraz drobne figury świadków koronacji.

Najważniejsze miasta związane z działalnością Hermana Hana to Gdańsk, Chojnice i Pelplin. W Gdańsku mieszkał od około roku 1600, zaś w 1614 uzyskał jego obywatelstwo. W Chojnicach od 1623 roku do śmierci w 1627 lub 1628 prowadził warsztat malarski. Po spisaniu testamentu w Chojnicach 18 grudnia 1627 roku zmarł na przełomie roku 1627/28. Miał wówczas 53 lata. Pochowany jest w podziemiach Bazyliki Mniejszej.

Krypta ze szczątkami Hermana Hana w Bazylice Mniejszej miała być atrakcją dla mieszkańców i turystów, mimo poszukiwań na pochówek malarza nie natrafiono. Póki co kryptę przekopali archeolodzy z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Krypta ma około 6 metrów długości. Prace poszukiwawcze nabrały rozmachu po znalezieniu ludzkich szczątków oraz fragmentów trumny. Wówczas do pracy przystąpili archeolodzy. Nieuniknione stało się rozkucie posadzki i tym samym przywrócenie pierwotnego wejścia do krypty, które najprawdopodobniej zostało zamurowane tuż po II wojnie światowej. Archeolodzy ostrożnie podchodzą do stwierdzenia, że znalezione szczątki należą do Hermana Hana, wybitnego malarza z przełomu XVI - XVII wieku związanego z Chojnicami i Bazyliką Mniejszą, którego ciało najprawdopodobniej pochowane zostało właśnie pod chojnicką świątynią.

Obrazy mistrza można zobaczyć m.in. w: w Pelplinie, Oliwie, Wielkim Buczku, Gdańsku, Czersku i w Pelplinie. W Pelplinie zaś znajduje się najwięcej jego dzieł. Niestety liczne kataklizmy dziejowe, a szczególnie najazd szwedzki 1655-1660, sprawiły, że w Chojnicach nie zachowały się żadne ślady działalności Hana. Artysta w swojej twórczości kładł nacisk na wartości kolorystyczne, a nie na rysunkowe. Jego sztuka zawierała syntezę jakości tradycyjnych i nowatorskich, a przede wszystkim miękki liryczny światłocień. Namalował też portret Zygmunta III, który obdarzył go tytułem malarza królewskiego? Prawdopodobnie Han wykonał również obrazy dla chojnickiej fary, kaplicy św. Anny, kościoła św. Jerzego i kościoła Augustianów, lecz dzieła te padły ofiarą pożaru w 1657 roku.

Król i dwór w latach 1588-1632. W centrum król Zygmunt III Waza (1566-1632). Herman Han namalował portret Zygmunta III, który obdarzył go tytułem malarza królewskiego? (rys W. Gołuńska).

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Adolf Vossius (1855- 1925)

Lekarz okulista, profesor medycyny o międzynarodowej renomie, organizator nowoczesnych obiektów klinicznych.

Do grona znanych niemieckich lekarzy okulistów należał Adolf Vossius. Egzamin maturalny zdał 14 lipca 1873 roku. Ojciec tego wychowanka gimnazjum w Chojnicach, August Lambert Vossius, był lekarzem i radnym miejskim w Sępólnie Krajeńskim. Żywa była zatem, wspomniana już, tradycja pokoleniowa w środowisku medycznym. August Vossius zasłużył się dla lokalnej społeczności, natomiast jego syn Adolf przyczynił się do rozwoju niemieckiej medycyny i prowadził badania naukowe, których rezultaty były popularyzowane w wielu ośrodkach. Adolf Vossius kształcił się w Królewcu, a następnie był asystentem Arthura von Hippela w klinice okulistycznej w Giessen. Później podnosił swoje kwalifikacje zawodowe w Rostocku, Królewcu i w Getyndze.

Doświadczenie zebrane w kilku ośrodkach akademickich zaowocowało uzyskaniem stałej posady w klinice uniwersyteckiej w dobrze mu znanym Królewcu. Praca w uczelni znacznie przyspieszyła rozwój naukowy A. Vossiusa; w 1882 r. został doktorem habilitowanym, zaś pięć lat później – profesorem nadzwyczajnym. Pochodzący z Sępólna Krajeńskiego profesor Vossius zdobywał uznanie w świecie medycznym i w 1890 r. (w wieku 35 lat) otrzymał propozycję objęcia stanowiska dyrektora (ordynatora) kliniki w Giessen. Po kilkunastu latach doprowadził do wybudowania nowych obiektów klinicznych, bowiem placówka, którą objął, znajdowała się w kiepskim stanie technicznym. Nowy kompleks budynków okulistyki w Giessen uznano wówczas za wzorcowy.

Prof. Vossius był autorytetem w dziedzinie oftalmologii; opracował podręcznik akademicki (tłumaczony na japoński i rosyjski), opublikował ponadto wiele artykułów naukowych. Ten uczony wykonywał także wiele zabiegów okulistycznych, szczególnie operacje zaćmy. W 1906 r. jako pierwszy opisał charakterystyczny pierścień, odciśnięty z brzegu źrenicznego, na przedniej powierzchni soczewki oka. Pierścień ten nazwano w światowej terminologii medycznej *pierścieniem Vossiusa*.

Absolwent zakładu chojnickiego wspominany był jako znakomity, choć bardzo wymagający, wykładowca. Studenci chętnie uczestniczyli w jego wykładach.

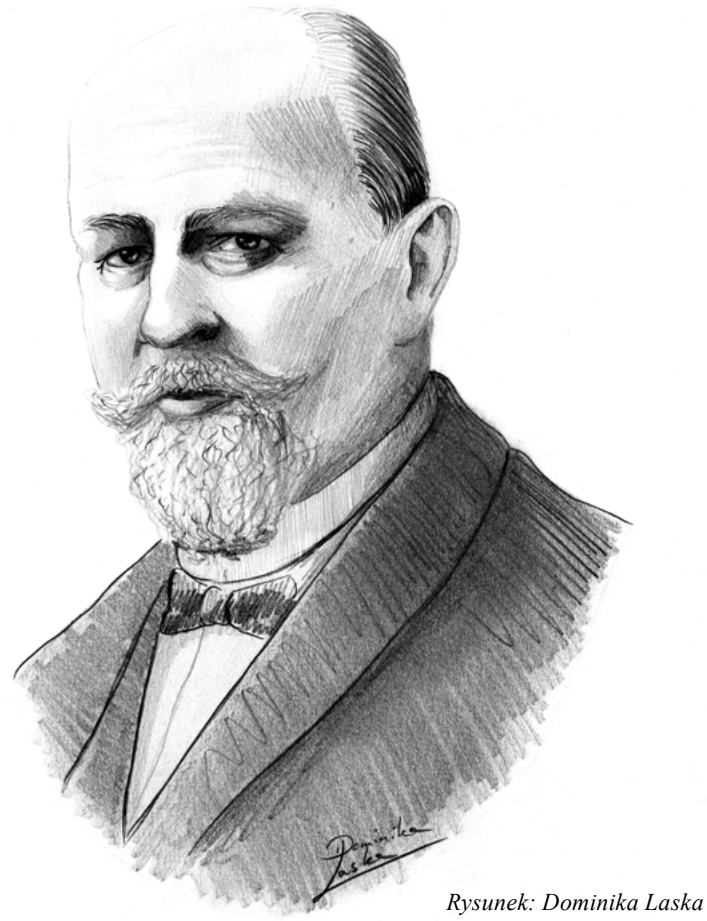

Rysunek: Dominika Laska

Podsumowanie wyników Grand Prix Borów Tucholskich w Nordic Walking za rok 2023.

W styczniu 2024 roku odbył się pierwszy w nowym roku rajd pieszy w ramach Grand Prix Borów Tucholskich w Nordic Walking i jednocześnie podsumowanie wyników za rok ubiegły. Zakończenie zorganizowaliśmy przy ognisku na terenie bazy należącej do PNBT w Bachorzu.

Najlepsi i najbardziej wytrwali otrzymali liczne upominki od PNBT, ZPK oraz od "Charzy...". Rajdowicze przeszli wspólnie ponad 130 km, uczestnicząc w comiesięcznych wędrówkach leśnych, które przy każdej okazji mają także charakter edukacyjny.

Pierwsza szóstka, która wskoczyła na najwyższe podium z jednakową ilością punktów to :

- Bernadeta Dembek
- Marek Dembek
- Salomea Schulz
- Krzysztof Resler
- Basia Trzcińska
- Sławek Jesionowski

Następne miejsca, z niewielkimi różnicami zdobytych punktów, zajęli:

- Mariola Schweitzer
- Renata Zientarska
- Grzesiu Borzyszkowski
- Bożena Stępień
- Małgosia Jesionowska

Jako prezeska Stowarzyszenia "Charzy..." dziękuję wszystkim za uczestnictwo w rajdach. Chodzenie z Wami to prawdziwa przyjemność .

W imieniu wszystkich kijkowiczów dziękuję także naszym współpartnerom i współorganizatorom rajdów: PNBT i ZPK.Za pomoc w zorganizowaniu ogniska dziękujemy pięknie pani Beacie Grabowskiej z PNBT.

Bożena Stępień

Ciąg dalszy nastąpi?..

W bieżącej edycji Chojniczanina inicjujemy cykl biograficzno-historyczny związany z kalendarium rocznicowym i osobami spoczywającymi na chojnickich cmentarzach.

Bardzo liczymy na zaangażowanie Czytelników w kwestii ustalenia dalszych losów postaci przywołanych na cmentarnych inskrypcjach. Prosimy o kontakt z autorem serii publikacji, Kazimierzem Jaruszewskim (**kjaruszewski67@wp.pl**), bądź z redaktorem naczelnym periodyku, Jackiem Klajną (**naczelny@chojniczanin.pl**).

W pierwszym odcinku cyklu CDN?.. (w lutym br.) nawiązujemy do sylwetki Tadeusza Zaradzkiego(1894-1967), żołnierza I Brygady Legionów Polskich. Piątego lutego br. przypada 130. rocznica tego patrioty pochowanego na cmentarzu parafialnym w Chojnicach.

Czekamy na wieści od naszych Czytelników.

Kazimierz Jaruszewski

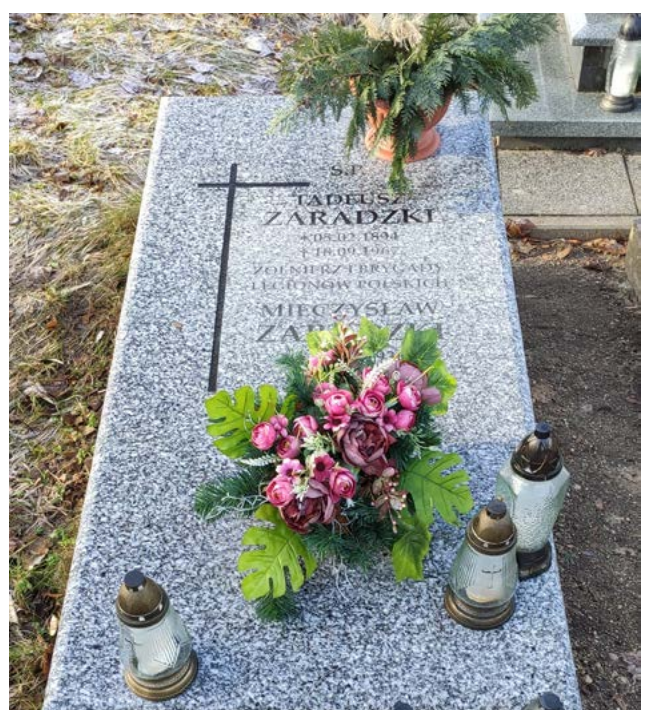

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Dawny kamienic czar

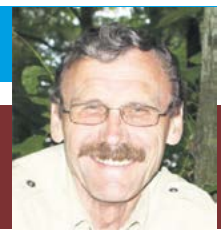

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

Na początku lipca 2023 roku, mój znajomy wszedł w posiadanie bardzo starej butelki. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie napis, który się na niej znajdował. Mianowicie napis ten mówi, że butelka pochodzi z Chojnic (Konitz Wesprussen) i nie zidentyfikowana nazwa „G. Caspari". Udało mi się zidentyfikować właściciela tej butelki, okazało się, że jest nim chojnicki kupiec, posiadający swój sklep kolonialny przy dawnej chojnickiej ulicy Danzingenstrasse nr 7 (ul. Gdańska nr 7), dzisiaj ul. Kościuszki nr 7.

Tajemnicza butelka z napisami

Dzisiaj, kiedy patrzy się na stare fotografie Chojnic, aż żal serce ściska, że tak wspaniałych kamienic, które zachwycały swym pięknem dawno już nie ma. Zniszczenia wojenne, te piękne widoki posłały w niepamięć. Dzisiejsza ulica Kościuszki po zakończeniu działań wojennych była prawie całkowicie zniszczona, w szczególności ciąg budynków po jej lewej i prawej stronie, od rynku do starej fary. Szkoda, że nie ma starych fotografii tych budynków z widokiem od frontu.

Dzisiaj często się zdarza, że ludzie nie rozpoznają dawnych ulic i budynków, dziwiąc się, że takowe w Chojnicach istniały. Dotyczy to również dawnych mieszkańców Chojnic, a szczególnie tych mniej znanych.

Nieistniejące dzisiaj budynki przy ul Gdańskiej 1-7

Dla ułatwienia ponumerowałem budynki z numeracją od 1 do 7, żeby można było bliżej określić, kto, w jakim budynku zamieszkiwał i co się tam działo: Jak już wspomniałem na parterze budynku nr 7 w 1906 roku, miał swój sklep kolonialny kupiec Gustaw Caspari i z tego sklepu pochodzi odnaleziona butelka. Dla ułatwienia podaję, że w okresie PRL w odbudowanym na nowo budynku mieścił się sklep „Jubiler" a w budynku nr 5 kwiaciarnia p. Trzebiatowskiego. Odbudowane budynki po wojnie stanowiły jedną całość, dzisiaj posiadają oddzielną numerację.

Ciekawa historia wiąże się z budynkiem nr 5. Mianowicie jak podaje Fr. Pabich w „Spacerkiem ulicami Chojnic". *Przechodząc obok rynku wkraczamy na ulicę Tadeusza Kościuszki, dawniej zwanej ulicą Gdańską. W domu pod numerem 5 należącym do burmistrza Esaiasa[1] Senffa, w roku 1806 nocowała królowa pruska Luisa.* Działo się to podczas wojny francusko-pruskiej w 1806 roku. 27 października po bezprzykładnej klęsce wojsk pruskich pod Jeną i Austerstät, Napoleon wjechał do Berlina. Król Pruski Fryderyk Wilhelm III i jego małżonka Luisa Pruska uciekli na wschód. Trasa ucieczki prowadziła m.in. przez Szczecin, Debrzno, Człuchów, Chojnice, Grudziądz, Iławę. Do Ostrudy przybyła 15 listopada około godz. 20.00. Orszak królowej składał się z karocy zaprzężonej w szóstkę koni i kilku powozów obłożonych bagażami, oraz z konnej eskorty. Fryderyk Wilhelm III z resztą dworu pojawił się w Ostrudzie dopiero 17 listopada. W czerwcu 1807 roku wjechali do Tylży.

Królowa Pruska Luisa - źródło Wikipedia

Podczas rozmów pokojowych w Tylży, 6-7 sierpnia 1807r. daremnie upokorzyła się przed cesarzem Napoleonem, błagając go o złagodzenie warunków stawianych przez Napoleona pokonanym Prusom. Nie udało się jej zachować dla Prus strategicznej twierdzy w Magdeburgu. Zmarła 19 lipca 1810 roku na zamku Hohenzieńtz.

1 *Książka adresowa z 1906 roku*

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 28. Toruń, sobota 2 lutego 1924

~ Chojnice. (Plotki rozsiewane przez Niemców). Z niewykrytego źródła rozsiewane będą wśród tutejszego obywatelstwa narodowości niemieckiej plotki, że granice Polski będą w najbliższym czasie na nowo porządkowane i to jak? Oto Polska ma otrzymać na Górnym Śląsku nowy kęs ziemi niemieckiej, a za to ma odstąpić Niemcom pas ziemi w promieniu 20 km i to „ausgerechnet" Chojnice aż ku Sępólnu. Są nawet tacy Niemcy, którzy powiadają że Polska w ogóle nic nie dostanie, a Chojnice musi Niemcom oddać za długi miljardowe, których nie może Niemcom zapłacić. – Chcieliby Niemcy odbić się widocznie na Polsce za te miliardy, które im Francja odbiera. Z Chojnicami trochę poczekają, ale byśmy tak mieli ochotę odebrać Niemcom Bytowo i Lębork, które by nam się bardzo przydały ze względu na połączenie kolejowe pod Borzyszkowami.

Słowo Pomorskie, Numer 29. Toruń, wtorek 5 lutego 1924

~ Tuchola. (Założenie Towarzystwa N.O.K.). W dniu 17-go stycznia zebrała pani Janta-Połczyńska z Wysokiej grono pań by założyć Towarzystwo Narodowej Organizacji Kobiet. Po szczegółowym omówieniu zadań takiej instytucji i wskazaniu roli jaką i kobieta winna odgrywać w życiu narodowym, nie tylko niewidzialnym wpływem, ale i publicznie zadokumentować swoje równouprawnienie jako godna Polka. Towarzystwo N.O.K. ma przez odczyty i pogadanki wyrobić i ustalić kierunek myśli, i zbudzić w kobiecie chęć do brania udziału w życiu społecznym i narodowym. Po wyborze zarządu i spisaniu członkiń, uchwalono jako pierwszy czyn swej działalności, otworzyć czytelnię publiczną. Książki, własność ziemianek na powiat tucholski, przekazuje to towarzystwo N.O.K., fundusz potrzebny na opłacenie dzierżawy lokalu, na światło i abonament gazet i tygodników ilustrowanych ma pokryć dochód z zabawy.

Słowo Pomorskie, Numer 32. Toruń, piątek 8 lutego 1924

~ Chojnice. (Konwikt chojnicki pozbawiony środków utrzymania). W Chojnicach od przeszło 100 lat istnieje konwikt, w którego murach wielka część naszej inteligencji pomorskiej, przede wszystkim z duchowieństwa się wychowała. Otóż temu konwiktowi, który pozbawiony swych funkcyj, od kilku lat tylko jeszcze wegetuje, grozi zupełny upadek. Jedna jeszcze droga ma być spróbowana, by go ratować: ma się utworzyć towarzystwo którego zadaniem byłoby, zbierać środki na utrzymanie tej instytucji dobroczynnej, by uczniom niezamożnym a dobrym dać tańsze albo nawet całkiem wolne utrzymanie. Zamierzone jest, sprowadzić do konfliktu siostry służebniczki N.M.P., które by gospodarstwo objęły. Po innych miastach właśnie w czasie powojennym takie konwikty (bursy) z wielkim nakładem pracy i ofiar zostały utworzone i są przez obywatelstwo utrzymywane. Celem utrzymania tak ważnej placówki grono księży z Pomorza, okolicznych obywateli i filantropów zwołuje na 8-go lutego zebranie do Chojnic (sala gimnazjalna) gdzie utworzy się T-wo Konwiktu Chojnickiego, którego celem będzie utrzymanie tej placówki.

Słowo Pomorskie, Numer 35. Toruń, wtorek 12 lutego 1924

~ Borsk, powiat chojnicki. (Z kościoła poszli kraść). Ubiegłej niedzieli dwóch wyrostków po wyjściu z kościoła, po stwierdzeniu nieobecności nauczyciela, wytłoczyli szybę w oknie do kuchni i włamali się do mieszkania. Tam wszystko sobie jak najstaranniej obejrzeli i poprzerzucawszy całe mieszkanie, zabrali ze sobą struny do skrzypiec, torebkę do cygar, cygarniczkę, kilka gumowych podbić do obcasów itd. Byliby może ukradli więcej ale spostrzegłszy powracającego w międzyczasie nauczyciela, czmychnęli znowu przez okno. Nauczyciel zauważył jednak zaraz podejrzany nieład, a równocześnie spostrzegł uciekających wyrostków w stronę Potrobicznej, skąd pochodzili. Wszczęto natychmiastową pogoń za rzezimieszkami i schwytano ich też w pobliskim lesie. Kradzione towary można im było poodbierać i oddać ich w ręce władzy, która ich niewątpliwie pouczy, dokąd to z kościoła należy się udawać.

Słowo Pomorskie, Numer 39. Toruń, sobota 16 lutego 1924

~ Tuchola. (Wędrujący chrust). Obywatelowi ziemskiemu Thilowi z Białowieży wywieziono z okręgu Biały nadleśnictwo Woziwoda blisko 100 metrów chrustu I kl. Stwierdzono, że jedna część chrustu wywieziona została do Czerska, gdzie wypośrodkowano również odbiorcę drzewa, także p. Thilowi wróci się przynajmniej część drzewa.

Słowo Pomorskie, Numer 40. Toruń, niedziela 17 lutego 1924

~ Czersk. (Ogromne straty wskutek pożaru). Pożar zniszczył w Łosinach sołtysowi oborę z 6 sztukami bydła, 7 świniami, koniem i półszorkami. Strata ogromna, gdyż tylko budynek był ubezpieczony i to bardzo nisko. Ogień powstał wskutek eksplozji lampy naftowej.

~ Tuchola. (Wydalenie). Z terminem czterotygodniowym opuścić musi granicę Polski nauczyciel Emil Gronke z Tucholi, który w roku 1910 przybył do tego miasta i od dziesięciu lat pracował w niemieckiej wyższej szkole prywatnej dla chłopców.

Słowo Pomorskie, Numer 42. Toruń, środa 20 lutego 1924

~ Chojnice. (Spadek po żebraczce). Znana na bruku chojnickim pod przydomkiem „Cilli" żebraczka Cecylia Zawadzka zmarła kilka dni temu. Znało ją tu każde dziecko. Obchodziła już bowiem od najwcześniejszego poranka ulice Chojnic, pozdrawiając swoich „znajomych", którzy nie żałowali grosza, byle się pozbyć niewygodnego natręctwa. Znaleziono ją w mieszkaniu zmarłą. Pozostawiła po sobie dwa spore koszyki pieniędzy polskich i niemieckich.

Słowo Pomorskie, Numer 45. Toruń, sobota 23 lutego 1924

~ Chojnice. (Napad na oficera w śródmieściu). W ub. czwartek wieczorem około godziny 11-ej na ul. Strzeleckiej nieznany młody mężczyzna napadł na por. Rudnickiego strzelając doń z rewolweru. Kula przebiła na wylot czapkę wojskową, nie czyniąc poza tym najmniejszej szkody. Mimo natychmiast powziętego pościgu napastnikowi udało się zbiec.

Słowo Pomorskie, Numer 46. Toruń, niedziela 24 lutego 1924

~ Chojnice. (Podwyższenie opłat za wymiał zboża). Tutejszy cech młynarski postanowił na swem ostatnim posiedzeniu wyznaczyć inną taksę od wymłotu zboża. Cena ma być podwyższoną. Od centnara ma być 25 funtów odciągniętych przy wymłocie na mąkę, zaś od wymłotu śrutowego delikatniejszego 15, od wymłotu grubszego śrutu 12 funtów. Zasadniczo chcą odciągać za centnar zboża 50 funtów mąki i 25 funtów ospy. Biedniejsza ludność i deputaci mają otrzymać 60 funtów mąki i 15 funtów ospy. Młynarze twierdzą że wszelkie artykuły jak węgiel, koks oliwa do opalania i do smarowania, dalej frachty i reparacje obliczane bywają w złotych i stąd marynarze przy dotychczasowym odszkodowaniu nie mogliby obstać.

Słowo Pomorskie, Numer 49. Toruń, czwartek 28 lutego 1924

~ Tuchola. (Dobrane małżeństwo). W polskim Cekcynie tutejszego powiatu żyje małżeństwo Ringel posiadające tam oberżę, od dłuższego czasu w niezgodzie ze sobą. Żona piła mąż spłukiwał zgryzoty również alkoholem. Oczywiście że wskutek takiego postępowania nie mogło być zgody w domu, stąd zachodziły często gorszące sceny małżeńskie. Kobieta brnęła w pijaństwie coraz więcej, coraz też gorzej kształtowało się pożycie domowe, aż w końcu doszło do katastrofy. Doszło ponownie do kłótni małżeńskiej, przy czym mąż chwycił chwyciwszy kij, zadał żonie kilka razów przez głowę. Kobieta ugięła się pod razami i po mniej więcej 5 godzinach nie żyła. Ringla przyaresztowano, a zwłoki odstawiono do Tucholi do szpitala pod wezwaniem św. Elżbiety.

Słowo Pomorskie, Numer 50. Toruń, piątek 29 lutego 1924

~ Tuchola. (Naśladowania godne). W Orędowniku Urzędowym powiatu tucholskiego czytamy w dziale nieurzędowym. Z inicjatywy p. Lamparskiej Bernardowej utworzono z dobrowolnych w miejsce zabawy datków od członków Tow. Kupców Samodzielnych mleczarnię dla najbiedniejszych niemowląt, starców itd. Dziennie wydaje się kilkadziesiąt litrów mleka bezpłatnie. Zarząd tucholski Polskiego Czerwonego Krzyża otwiera od 1 marca poradnię bezpłatną dla ciężarnych matek i dla niemowląt. W czwartki od godziny 4- 5 po południu przyjmuje w klasztorze sióstr elżbietanek p. dr. Gollnik. Uwzględnia się żony i dzieci inwalidów i zaciągniętych do wojska.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Bożena Stępień

Pani Bożeno jest Pani mieszkalną Charzyków, ale Chojnice z racji Pani dawnego zawodu były i są nadal zawsze Pani bliskie.....

No tak. Przez wiele pracowałam w Chojnicach, najpierw w SP nr 8 , potem w Gimnazjum nr 1, w których uczyłam geografii, a nauczanie i wszystko inne co robiłam w tym czasie w szkole, robiłam z pasją.

Wiem, że wychowankowie i współpracownicy pamiętają Panią jako osobę bardzo aktywną, pełną pomysłów i nie bojącą się trudnych wyzwań.

Pewnie dlatego, że byłam organizatorką lubianych przez uczniów corocznych, tygodniowych wypraw w góry oraz wielu wycieczek w inne piękne miejsca Polski. Myślę też, że prowadzone przeze mnie zajęcia były nietypowe jak na tamte czasy. W sposób wręcz obsesyjny angażowałam swoich wychowanków w tematy ochrony środowiska i UE – m.in. na podstawie opracowanego przez siebie innowacyjnego programu autorskiego.

Nie da się ukryć, że obecnie podobną pasją jest dla Pani ochrona środowiska...

Zawsze i wszędzie, gdzie tylko jest okazja uczyłam i uczę wszystkich dookoła prawidłowego segregowania odpadów, a także, mam nadzieję skutecznie, zachęcam do różnych akcji na rzecz ochrony środowiska. Bronię lasów, czystości rzek i jezior. Robię to z autentycznym zaangażowaniem i wiem, że dzięki temu inspiruję innych do pozytywnych reakcji, do udziału w akcjach sprzątania świata, w konkursach, happeningach, itp. Kiedyś z uczniami redagowałam szkolne biuletyny ekologiczne i tworzyłam gry dydaktyczne, dzisiaj opracowuję konkursy i zabawy np. na coroczne jarmarki „Czym Chata Bogata" w Charzykowach oraz różne, drobne wydawnictwa, które mają na celu promocję naszego regionu. Wydałam już swój przewodnik, który został przetłumaczony na j.angielski (Szlakami Marszruty Kaszubskiej wokół jeziora Charzykowskiego i Karsińskiego) opracowałam 3 różne paszporty dla mieszkańców powiatu i turystów (Paszport do Natury, Paszport do Przeszłości i Paszport do atrakcji Powiatu chojnickiego) gry terenowe, a także brałam udział w projekcie tworzenia aplikacji pt. „Skarby Powiatu Chojnickiego", która była elementem programu badawczego realizowanego w Akademii Pomorskiej przez pracowników Instytutu Bezpieczeństwa i Zarządzania (pod kierunkiem dra hab. Janusza Gierszewskiego, prof. AP). Jestem tu autorką tekstów, które w aplikacji pozwalają na odwiedzenie najciekawszych zakątków powiatu. I to jest moja kolejna pasja. Lubię pisać i czytać o swoim regionie. Cieszę się przy okazji z każdej pozytywnej opinii, bo dają mi one zawsze bodźca do nowych pomysłów.

A tych, jak wiemy Pani nie brakuje. Znajomi mówią, że sypie je Pani jak z rękawa...

To możliwe. Taka jestem. Aktywna do bólu, zaangażowana i dość uparta. Kiedy 15 lat temu zakładałam Stowarzyszenie „Charzy..." to nikt nie wątpił, że musi nam się udać. Już 15 lat temu zorganizowałam pierwszy jarmark ekologiczny „Czym Chata Bogata" i robiłam to sama przez kolejne 8 lat. Dzisiaj jest to największa i myślę, może nieskromnie, najfajniejsza impreza w powiecie promująca w ten sposób okolicę. Dzięki cudownej współpracy z GOK, ZPK i Promocją Regionu, udało nam się stworzyć coś niebywałego. Żadnej chińszczyzny, edukacja przyrodnicza na każdym kroku, udział wszystkich parków tworzących Światowy Rezerwat Biosfery Bory Tucholskie, nadleśnictw, przeróżnych lokalnych instytucji i stowarzyszeń, setki dzieci i dorosłych biorących udział w konkursach.... Nic, tylko się chwalić i cieszyć. Jarmarki mają swoje stałe hasło: „Dary natury, bogactwo kultury", ale każdego roku wybieramy temat przewodni, do którego dopasowujemy wszystko co się dzieje tego dnia.

Geografia, ekologia, czytanie i pisanie, edukacja przyrodnicza w terenie. Coś na ten temat?

Oczywiście tak, bo przecież prawie 15 lat temu wymyśliłam Grand Prix Borów Tucholskich w Nordic Walking. Od tylu już lat maszerujemy traktami i duktami leśnymi, edukujemy przyrodniczo uczestników naszych pieszych rajdów i razem poznajemy las. Gdyby policzyć kilometry, które razem przeszliśmy to jest to już druga tura długości równika. Razem z przyjaciółmi każdego roku robimy jeszcze parę innych rzeczy.. sadzimy drzewa, sprzątamy rzekę Chocinę i inne szlaki turystyczne, opiekujemy się Ptasim Rajem w Charzykowach, a przed świętami Bożego Narodzenia od wielu lat robimy paczki dla starszych, samotnych i ubogich w Gminie Chojnice. Obdarowujemy nimi zawsze kilkadziesiąt osób. To także moja pasja, jeśli można to nazwać w ten sposób.

Myślę, że jest jeszcze parę innych rzeczy, które lubi pani robić ....

O tak! W sezonie letnim, wspólnie z mężem prowadzimy Informację Turystyczną w Charzykowach i lubię tę pracę, generalnie lubię pracować (to dziwne prawda?), ale przecież na co dzień jestem także polityczką. Jak Pan wie nie uchylam się od komentowania rzeczywistości, w której się znajdujemy, a w ostatnich 8 latach angażowałam się w organizowanie protestów o prawa kobiet i wolne sądy, uczestniczyłam też w warszawskich marszach. Jesienią byłam kandydatką do Sejmu z list KO i osiągnęłam całkiem niezły wynik na liście z Barbarą Nowacką. Na co dzień jestem także prezeską Charzy..., członkinią Alarmu dla Klimatu i dwóch zespołów w sprawie lasów społecznych, członkiem Rady Naukowej CEW, a przede wszystkim też babcią czwórki wnucząt, którym niestety nie poświęcam tyle czasu ile bym chciała...

Podobno dużo Pani podróżuje...

Nie wiem czy dużo, ale pewnie trochę się tego nazbierało. Miałam okazję pomieszkać rok w USA i tyle samo w Niemczech... To już odległe czasy, ale dały okazję bycia w świecie. Byłam nad Niagarą i w Nowym Jorku, zwiedziłam też Tajlandię i Zanzibar, całkiem nieźle Chorwację, Cypr, Hiszpanię i całe mnóstwo miast europejskich. Uwielbiam podróżować autem. Do podróży inspirują mnie moje dzieci, ale też książki Kapuścińskiego. Lubię także czytać i oglądać szwedzkie kryminały.

Dziękuję za rozmowę.
J.K.

GRUZJA

Radosław Erdman

Cześć, jestem Radek Erdman i zabieram was na moją przygodę z poznawaniem Gruzji - państwa kontrastów. Rozpocząłem moją podróż w Kutaisi, gdzie wylądowałem na ich bardzo nowoczesnym, pięknie wyremontowanym i bogato zdobionym flagami Gruzji i Unii Europejskiej lotnisku. Był to dla mnie przedsmak tego, czego mogę się spodziewać po tym kraju.

Po opuszczeniu lotniska, razem z innymi Polakami, wyjechałem na gapę w ich samochodzie wprost do miasta – lepsze to niż płacić 50 zł za taxi. Miasto urzekło mnie swoją zabudową - tyle zabytkowych domów mieszkalnych! Nie ujrzałem większych ilości dobrze nam znanych “chruszczówek” - Gruzja przeszła II wojnę światową bez szwanku.Niezapomnianym widokiem na pewno z kolei pozostanie 10 cm warstwa śniegu, na alei z wielkimi palmami. Cudowne, urocze Stare Miasto było pełne życia. Przechodząc się bocznymi uliczkami Kutaisi, spotka się wiele domków jedno i wielorodzinnych, gdzie znajdzie się zawsze jakieś drzewo owocowe, najczęściej owoce kaki. Niestety, stan tych domów, jakkolwiek wdzięcznie wyglądających z powodu ich wieku i elementów drewnianych, dawał wiele do życzenia. To, za co na pewno zapamiętam to miasto, to ośnieżone miasto, które na drugi dzień przerodziło się w wiosenny raj. Choć miało to swoją cenę - całodobowo leciała woda z rynien, nierzadko wprost na głowę.

Nie da się nie wspomnieć o targach ulicznych, gdzie regularnie można spotkać stoiska z domowej roboty serami, warzywami z własnych ogrodów, całymi wiadrami przypraw, wiszącymi nad straganami sznurkami suszonych owoców i czurczcheli – bakalii w czekoladzie. Nie można było obojętnie obok nich przejść! Jak pewnie wielu z nas, kocham kuchnię gruzińską! Będąc w Kutaisi, po raz pierwszy mogłem jej zaznać w pełni. Ilość piekarni bardzo koiła moje oczy i żołądek. Sycące przekąski za 2,50 zł były zbawieniem. Ichniejsze obiady były świetne cenowo – 1 pierożek chinkali można było zakupić za 1,70 zł, a na normalny obiad zje się ich z 5-6. Jedno lobiani – placek faszerowany fasolą - w popularnej restauracji kosztowało 7,50 zł! Jakkolwiek człowiek by się starał, nie zjadłby całego na raz.

Szyldy na blokach, przystankach autobusowych z hasłami proeuropejskimi, flagami UE spotykały mnie tam tak często, jak ruskojęzyczni turyści bądź mieszkańcy miasta. W mieście starsi ludzie obsłużą ciebie jedynie po rosyjsku. Ci młodsi - po angielsku. Wyjazd do Tbilisi odbył się w cudownej atmosferze marszrutkowym, gdzie po zebraniu odpowiedniej ilości ludzi, wyruszyliśmy. Stolica przywitała mnie absolutnym chaosem, szczególnie na ulicach, który utrzymał się na cały pobyt w mieście. Aby przejść przez ulicę, po prostu się przechodzi! Czerwone czy zielone – praktycznie bez znaczenia dla pieszego i auta. Dla Polaka taki ruch uliczny może być przerażający, bo jak przejść przez ulicę, kiedy nikt na ciebie nie czeka, hahaha. Centrum stolicy - piękne, kamienice podobne do niemieckich nierzadko, gdzie co minutę napotkamy restauracje, bar, hotel, klub i punkt wymiany walut. Przebywając w nim, traci się poczucie, że jest się w Gruzji. Wszędzie otaczają ciebie Hindusi, Rosjanie, Arabowie i Chińczycy. Architektura w tej części miasta zdecydowanie chwyta oko, można zobaczyć chęć bycia spostrzeganym jako kraj postępu, część Europy. Chodząc tam, czułem się momentami jak w Poznaniu ☺

Idąc na spacer, żeby zobaczyć monumentalny, pięknie odnowiony Kościół Świętej Trójcy, należy przejść przez osiedle domów jednorodzinnych, które nierzadko były w widocznym stanie rozpadu, ich dachy były z blachy, a drewniane ogrodzenia zgnite. Z okien świeciła nadzieja - wisiały hasła proeuropejskie.

W moim wyjeździe nie mogło zabraknąć jednego – Kaukazu!

Góry otaczały mnie na każdym kroku mojej wycieczki, więc grzechem byłoby nie wyjechać wgłąb gór, być w krainie śniegu i lodu. Wyjechałem grupowo do Stepancmindy, uroczej górskiej miejscowości, 14km od rosyjskiej granicy. Po drodze zachwycały nas piękne ośnieżone szczyty i perfekcyjnie niebieskie niebo. Nawet zimno nie było w sumie, bo słońce, mimo grudnia bardzo przyjemnie dogrzewało. W górach mogliśmy spróbować

najlepszych specjałów co ma do zaoferowania Kaukaz – wybitne miody. Aż nie do wiary jak wspaniałe one były! Nie wspominając o lokalnie produkowanych alkoholach, jak ichniejsza wódka, czyli czacza, oraz wyborna brandy, której jakość była powalająca. Przyjeżdżając na miejsce, ujrzałem gwóźdź programu – szczyt Kazbegi. Wygasły wulkan o wysokości 5054m. n.p.m, która swoją fioletowawą barwą przyciąga oko. Następnie, pojechaliśmy na piękny punkt widokowy na którym leży cerkiew Cminda Sameba w jeepach Mitsubishi, importowanych prosto z Japonii, co poznałem po siedzeniu “na miejscu kierowcy”. Droga praktycznie nieprzejezdna, gdyby nie wysokie zawieszenie na nich. Wracając powoli do Tbilisi, mieliśmy się zatrzymać na Pomnik Przyjaźni Gruzińsko-Rosyjskiej, choć dojazd do niego się mocno przedłużył, dzięki Januszom z tych obudwu państw, które zaparkowały na drodze – przed tym pomnikiem – efektywnie wprowadzając ruch wahadłowy. Widocznie zapłata 7zł za parking jest za wysoka ☺Śniegu i zabawy było tam aż po pachy! Polecam przyjeżdżać zimą, super doświadczenia.

Ostatnim etapem podróży w Gruzji był Nowy Rok. Istne szaleństwo. Świętować zaczęli w sumie już odkąd przyjechałem do Gruzji. Fajerwerki na ulicach, petardy rzucane na chodnik, pod koła samochodów nie były rzadkością. Ostatniego dnia w Gruzji -31 grudnia -miałem plan - kupić upominki, zobaczyć nowe dzielnice, oraz wspólnie z innymi hostelowiczami przygotować posiłek noworoczny, zgodnie z tradycją w tamtejszych stronach. Upominki na mieście były bardzo monotematyczne – magnesy, figurki,porcelana, szale z kaszmiru, przyprawy. Nawet nie wiem czemu tam były te szale, ale są popularne, zgaduję.

Nic nie ujęło moich oczu, to poszukałem prezentu gdzie indziej – na bazarze! Znów klapa.. Koniec końców, poszukałem na upominek suszonych owoców i czurczcheli – obdarowany był zachwycony ☺

Kolejne dzielnice nie miały żadnego “charakteru”, ot jakbym przechodził przez Bydgoszcz, haha. Pod wieczór, wspólnie w hostelu wzięliśmy się za szykowanie stołu noworocznego – nad jednym obiadem pracowali razem Sudańczyk, Kurd, Azer, Chińczycy, Rosjanie, Japończycy, Saudyjczycy i ja. Kiedy zbliżała się powoli północ, miasto było nie do zniesienia - ciągłe wybuchy, hałas na każdym rogu. Miasto było w szale świętowania. Nowy rok Gruzja przywitała występami folklorystycznymi na scenie. Poruszono oczywiście kwestie dołączenia do Unii Europejskiej. Zabawy nie było końca. O tyle o ile wielu Gruzinów wracało do domów, Hindusi, Arabowie i Rosjanie balowali na ulicach w najlepsze, prawdopodobnie do białego rana, lecz nie przekonałem się, bo tamtego ranka wyjechałem do Erywania kontynuować moją podróż.

Trzeba zobaczyć Gruzję na własne oczy!

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

PODSUMOWANIE KADENCJI KLUB RADNYCH BURMISTRZA ARSENIUSZA FINSTERA

PROGRAM 2023
KLUB RADNYCH
ARSENIUSZA FINSTERA

Trwająca od 2018 roku kadencja Rady Miejskiej powoli dobiega końca, przeszedł więc czas na małe podsumowanie. Zacznijmy jednak od ludzi. Radni z komitetu **Arseniusza Finstera** tworzą 10 osobowy klub, który razem z burmistrzem stał za wszystkimi ważnymi rzeczami, które działy się w Chojnicach. Burmistrz, który pochodzi z wyborów bezpośrednich, aby sprawnie realizować swój program musi mieć poparcie w radzie miasta. To właśnie zapewniali radni jego klubu oraz **wiceburmistrz Adam Kopczyński**, najbliższy współpracownik burmistrza.

Miasto zdobyło olbrzymie środki z Unii Europejskiej i Programów Rządowych. Środki zewnętrzne wsparliśmy środkami własnymi i częściowo kredytem. Jesteśmy liderem w inwestowaniu miast równych lub mniejszych od nas. W latach 2018-2023 zainwestowaliśmy kwotę 325 MLN PLN. Zwiększyliśmy zadłużenie w tych latach o 35,4 mln złotych. Tak więc, kredyt stanowił tylko 11% zainwestowanych pieniędzy, a środki zewnętrzne i własne to aż 89%!

Radni z klubu Arseniusza Finstera objęli dwie funkcje w prezydium rady – Antoni Szlanga jako przewodniczący i Renta Dąbrowska jako jego zastępczyni.

Poza tym Andrzej Gąsiorowski przewodniczył Komisji Rewizyjnej, Kazimierz Jaruszewski Komisji Budżetu i Rynku Pracy, a Stanisław Kowalik Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej,

Bogdan Kuffel szefował Komisji Edukacji a Sebastian Matthes Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Aktywnie zaangażowane w pracę rady miasta były Janina Kosiedowska (objęła ona mandat po Bogdanie Marcinkiewiczu, prezesowi ZGM), Agnieszka Lewińska oraz Iwona Skocka. Należy dodać, że panie były inicjatorkami wielu akcji społecznych w wykonaniu klubu.

To właśnie ta drużyna stała za burmistrzem, wspierając wszystkie ważne decyzje w mijającej kadencji.

Co się udało? Patrząc na program, z którym radni szli do wyborów w 2018 roku praktycznie wszystko! Sztandarową inwestycją z mijającej kadencji była rewitalizacja dworca i jego otoczenia. To duże przedsięwzięcie, o wartości 25 mln złotych, udało się zrealizować w ostatnim czasie. Dworzec odzyskując dawny blask stał się nową „perełką" miasta. Zrealizowanym zadaniem, które może nie do końca jest widoczne, był program zagospodarowania wód deszczowych na terenie miasta. Wartość tej inwestycji sięgnęła prawie 80 milionów i pozwoliła na rozwiązanie wielu problemów. Kolejne 20 milionów kosztowała przebudowa Chojnickiego Centrum Kultury, które dziś jest piękną wizytówką miasta i służy jego mieszkańcom. W tej kadencji rozpoczęła się też budowa tzw. zachodniego obejścia, które poprawi sytuację związaną z korkami na drogach w mieście. Z dużym prawdopodobieństwem inwestycja zakończy się jeszcze w tym roku.

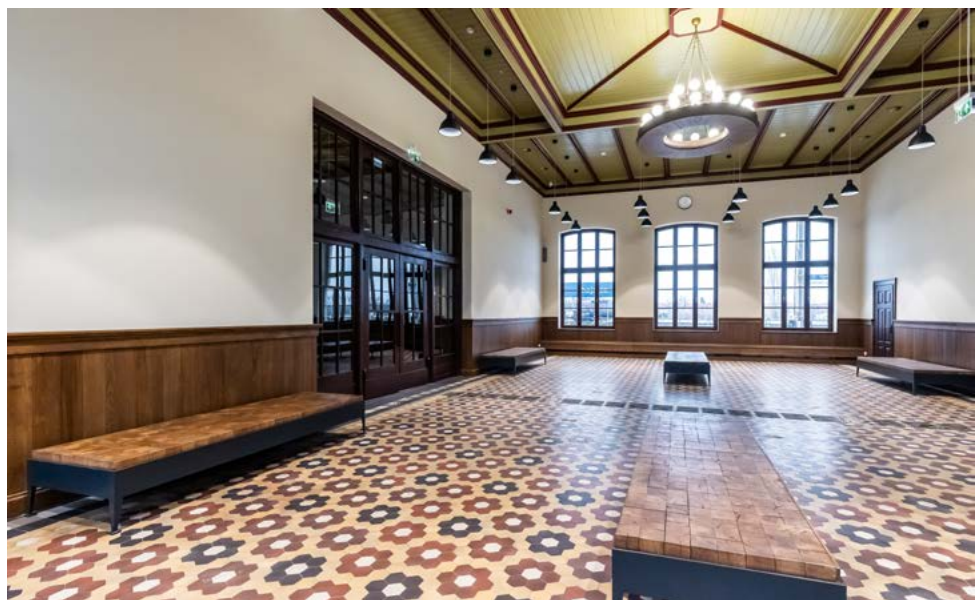

A co przed nami? Nie zwalniamy tempa. Bardzo duży nacisk położony zostanie na inwestycje drogowe, na czele z przebudowąulicy Obrońców Chojnic, z rondem u jej zbiegu z ul. Gdańską i Subisława. Do tego między innymi ulica Działkowa, Sobierajczyka, Sikorskiego, Miłosza, Żeromskiego, budowa ulic na os. Kolejarz. Nie zabraknie też pozostałej infrastruktury, jak choćby boiska wielofunkcyjnego na os. Budowlanych, którego budowa rozpocznie się na wiosnę.

Radni klubu burmistrza aktywnie inicjowali i realizowali szereg działań dla rzecz lokalnej społeczności. Do kalendarza wydarzeń na stałe wszedł Piknik Seniora,

świąteczne paczki dla potrzebujących czy osiedlowe imprezy dla najmłodszych. Bardzo udane okazały się także trzy edycje zbiórki na renowację zabytkowych nagrobków.

Żeby zrealizować ambitne zamierzenia w najbliższej przyszłości rada miejska musi być dla burmistrza wsparciem. Dlatego naszym mottem zawsze była i będzie współpraca. Współpraca, która zaowocuje dalszym rozwojem naszego miasta!

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Wolf – chojniczanin w nauce bywały

Piotr Eichler
Nauczyciel historii, regionalista, działacz społeczny

Rok 2024 jest w Chojnicach i Gdańsku rokiem obchodów rocznicowych poświęconych Natanielowi Mateuszowi von Wolfowi. Kim był, że warto mimo upływu czasu o nim pamiętać? To postać tego samego pokroju, co Johann Daniel Titius (Tietz), zresztą żyli i działali obaj w XVIII wieku. Nawet losy ich były podobne, a nawet zbieżne, co do niektórych miejsc – wspomniane na początku Chojnice i Gdańsk.

Titiusowi poświęciłem w zeszłym roku sporo miejsca, tym bardziej że chojniccy krótkofalowcy mieli swój udział w obchodach na jego cześć. Krótkofalarsko nie inaczej będzie i w tym roku, jeśli chodzi o Wolfa, ale o tym w innym miejscu „Chojniczanina". Teraz skupmy się na tym, co o Wolfie jest w mojej szufladzie. A tu trochę się znajdzie. Sięgnijmy do pracy, którą zostawił nam Titius, a konkretnie do „Relacji o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice". O Wolfie pisze w sposób następujący:

„Nataniel Mateusz Wolf jest najmłodszym bratem filozofa zmarłego w Lipsku. Podstawy pod studia filozoficzne medyczne zdobył w Gdańskim Gimnazjum, następnie wiedzę pogłębiał na Uniwersytecie Jenajskim. W szkole wyższej w Erfurcie uzyskał tytuł doktora medycyny. Publicznie bronił tam swojej dysputy inauguracyjnej pt. *O naturze starości i prawdziwych sposobach na jak najdłuższe życie,* Erfurt 1748, którą **zadedykował księciu biskupowi** warmińskiemu Adamowi Stanisławowi Grabowskiemu, wielkiemu uczonemu Królestwa Polskiego. Książę biskup poznański, Teodor Czartoryski, powołał go na swojego osobistego medyka. Tę służbę jednak zawiesił, by w 1753 roku objąć posadę medyka miejskiego w rodzinnym mieście, którą niedługo potem zamieniał na stanowisko osobistego medyka młodego księcia Lubomirskiego. Następnie na krótko przeniósł się do Gdańska, po czym znów wrócił do Polski, skąd przed kilku laty wyruszył z pewnym polskim księciem jako jego lekarz w podróż na Węgry, do Austrii, Niemiec, Francji i Anglii. Stamtąd wrócił do Polski i jest tam medykiem jego wysokości księcia Czartoryskiego. Podczas pobytu w Anglii oddał Towarzystwu Królewskiemu w Londynie pracę, która z czasem ma się ukazać na łamach pisma tegoż".

Co prawda Titius był od Wolfa młodszy, bo tamten urodził się w 1724, a on w 1729 r. Choć z pozoru to różnica niewielka, to w tamtych czasach znacząca. Kiedy Wolf w Erfurcie wygłaszał swój odczyt i robił doktorat w 1748, Titius dopiero kończył gimnazjum, a magistrem miał zostać cztery lata później na uniwersytecie w Lipsku. Choć profesury dochrapał się szybko – znowu po czterech latach zaproponował mu to stanowisko Uniwersytet w Wittenberdze, z którym związał się do końca życia w 1796 roku. Kariera Wolfa profesurą się nie skończyła, ale była nie mniej błyskotliwa i finansowo satysfakcjonująca.

Wracając do Wolfa – również dzięki Titiusowi dowiadujemy się – kim byli jego rodzice. Ojcem był Jan Wolff. Co ciekawe, Titius to nazwisko pisze przez podwójne „ff". W innych źródłach, z których korzystałem, ta pisownia się już nie pojawia. Dobrą możliwością weryfikacji byłyby dokumenty nieistniejącego już kościoła św. Trójcy (ewangelickiego), tego co stał na chojnickim rynku od 1620 r. i został rozebrany w kwietniu 1941 przez niemieckiego okupanta. Dlaczego – to temat nie na dzisiejszy artykuł. Ale wracając do tej świątyni – wszak tam miał być Nataniel Mateusz ochrzczony. I z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym niemal z pewnością, można zakładać, że chrzcił go dziadek Titiusa, bo jego matką była Marie Dorothea von Hanow, córka ewangelickiego pastora z Chojnic. Wracając do Jana Wolfa, to był poważanym mieszkańcem, o jego pozycji świadczy fakt, że był i burmistrzem Chojnic, i królewskim aptekarzem. Matka - Anna Elżbieta też pochodziła z nie byle jakiej rodziny, bo była najstarszą córką kamlarza Jana Vergina. Zresztą burmistrz i aptekarz raczej był partią dla panny z wyższych miejskich sfer. Bo kamlarz, szanowni czytelnicy, to nie ma nic wspólnego z kamieniami albo z kałamarzem. Był to dawniej miejski zarządca skarbu, urzędnik zarządzający finansami miejskimi i nadzorujący działalność gospodarczą miasta: zbieranie czynszów, finansowanie prac budowlanych, remontów. Mówiąc krótko, w ich gestii były dochody i wydatki miasta. Burmistrzowie miast osobiście nie zajmowali się obracaniem miejskimi pieniędzmi. Nie trzeba chyba dodawać, że stanowisko to było bardzo intratnym, taki kamlarz biedy nie klepał. Na takie stanowisko mianowano osobę o dużym zaufaniu i doświadczeniu

w sprawach miejskich. No i chyba nikogo nie dziwi, że się Jan z Anną Elżbietą „spiknęli".

Na marginesie, Nathaniel Mattheus miał starszego brata Jana Leonarda, urodzonego w 1713 roku, który też sroce spod ogona nie wypadł i rozwijał pięknie naukową karierę. Najpierw zajęli się nim chojniccy jezuici, potem pobierał nauki w Gdańsku, a następnie na uniwersytecie w Jenie. Tam studiował teologię, filozofię, fizykę, historię. Następnie w Lipsku poświęcił się całkowicie studiom teologicznym. W roku 1739 został bakałarzem filozofii, a rok później uzyskał tytuł magistra. Zdążył opublikować kilka prac naukowych, niestety – po krótkiej chorobie zmarł w 1742 roku. Jak napisał w jego biogramie Titius „krótkość życia zahamowała jego dalszy trud, a śmierć odebrała go zbyt wcześnie naukom".

Wróćmy do N. M. v. Wolfa. Jego kariera rozwijała się nad wyraz pomyślnie. Kontakty z najwyżej postawionymi przedstawicielami magnaterii nie mogły pozostać bez wpływu na karierę. Faktem jest, że musiał prezentować swoją wiedzą wysokie jak na tamte czasy standardy, skoro ufały mu w państwie najważniejsze osobistości. Był przez pewien moment lekarzem samego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego! W roku 1765 został generalnym lekarzem wojska polskiego w Szkole Rycerskiej, a w 1766 roku został uhonorowany tytułem szlacheckim, stąd to *von* przed jego nazwiskiem.

Choroba nie wybiera, dopadła i jego. Może to, że był lekarzem, pozwoliło mu się z niej wykaraskać? Bo było ciężko! Po wyzdrowieniu przeniósł się do Tczewa. Tam zorganizował sobie amatorskie obserwatorium astronomiczne. Kontynuował obserwacje, które rozpoczął w czasie, gdy mieszkał w Warszawie. Po pierwszym rozbiorze przeprowadził się do Gdańska i zamieszkał w domu przy Targu Drzewnym. Jego mieszkanie było na drugim piętrze, a w narożnym pokoju, z którego roztaczał się dobry widok na niebo przez cały dzień, stworzył sobie kolejne obserwatorium. W roku 1776 Wolf został roku członkiem Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego (Danziger Naturforschende Gesellschaft). Stał się jego jednym z najznamienitszych jego członków. Jako lekarz zarabiał dobrze, leczyli się u niego przedstawiciele patrycjatu. Zresztą z taką przeszłością zawodową trudno się temu dziwić. Poza tym miał dawne znajomości, a to procentowało od czasu do czasu „sypniętą kasą" na działalność Wolfa i Towarzystwa. To właśnie dzięki temu z jego inicjatywy Towarzystwo zakupiło na Biskupiej Górce teren z przeznaczeniem na obserwatorium astronomiczne. Później doprowadził do jego pobudowania, wyposażenia w najlepszy na tamtą chwilę sprzęt. Do końca życia prowadził w nim obserwacje, a na koniec kazał się na jego terenie pochować.

Nieocenionym źródłem do poznania życia i działalności Nathanaela Mattheusa von Wolfa jest napisana przez E. Schumanna *Historia Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku 1743-1892* i opublikowana w 1893 roku. Jest to rzecz na tyle znacząca, że do dzieła tego w wyjątkach poświęconych Wolfowi wrócę w następnym bądź nawet dwóch numerach Chojniczanina. Znajduje się tam w części *Miejscowi członkowie towarzystwa uporządkowani według czasu ich przyjęcia od 1743 do 1864 roku.* biogram pochodzącego z Chojnic naukowca. Piszą o nim w następujący sposób:

Nathanael Mattheus von Wolf – ur. 26 stycznia 1724[1] w Könitz, zm. 15 grudnia 1784 – uczęszczał do gimnazjum akademickiego w Gdańsku. Po śmierci ojca żył w największej biedzie; Mimo to studiował na uniwersytetach w Lipsku, Halle i Erfurcie. W ostatnich latach studiów był stypendystą Księcia-Biskupa Warmińskiego Grabowskiego. Po przestudiowaniu języków starożytnych oraz nauce języka angielskiego, francuskiego i włoskiego, uczył się filozofii i matematyki od Ch. von Wolffa, wspomnianego już jako nauczyciela Gralatha, a dopiero potem studiował medycynę. Pracował jako lekarz domowy w Warszawie przez krótki czas był osobistym lekarzem księcia-biskupa poznańskiego Th. Czartoriskiego, a równie długo fizykiem w rodzinnym Konitz. Jako osobisty lekarz księcia Lubomirskiego przez trzy lata podróżował po większości Europy. Później podróżował na własny koszt i przebywał zwłaszcza we Włoszech i Londynie; w tym ostatnim mieście zdobył nawet bardzo ważną praktykę. Początek konsumpcji zmusił go do opuszczenia Londynu, po czym wrócił do Polski, gdzie został osobistym lekarzem księcia Adama Czartoriskiego i ponownie z nim podróżował. Na prośbę swoich wysokich patronów został uszlachetniony przez polski sejm koronny.

Oprócz praktyki zajmował się naukami przyrodniczymi; niektóre z jego obserwacji znajdują się w Philos. Transact, opublikowane w Londynie. Obejmuje to również opis owada czerwiec polski (Porphyrophora polonica L.), która żyje na korzeniach rośliny o nazwie czerwiec i była wcześniej wykorzystywana do szkarłatnego wybarwiania. Jako pierwszy opisał i przedstawił nieznanego wcześniej samca tego gatunku.

Ponieważ konsumpcja stale rosła, był zmuszony porzucić swoją praktykę. Przeniósł się do Dirschau, a stamtąd, gdy Dirschau znalazło się w granicach Prus, w 1772 roku do Gdańska. Tutaj, wbrew pierwotnemu zamierzeniu, był tak wielokrotnie proszony o poradę lekarską, że praktykowanie medycyny ponownie stało się jego głównym zajęciem. Szczególnie zalecał stosowanie zimnych kąpieli w leczeniu chorób gorących i był pierwszym lekarzem w Gdańsku, który szczepił ludzi przeciwko ospie prawdziwej. Johanna Schopenhauer opisała to i osobowość Wolfa bardzo wyraźnie w swoim „Życiu młodzieńczym".

Oprócz astronomii szczegółowo studiował botanikę. Próbował wprowadzić inny system nazewnictwa niż Linné *(Linneusz)*, w którym w nazwie miały być wyrażone główne cechy roślin, ale jego system był niezwykle skomplikowany i nigdy nie został przyjęty. Przekazał towarzystwu swój zielnik, składający się z 40 mocnych tomów folio, wraz z pokaźną kolekcją minerałów. — Genera et gatunki plantarum vocabulis charakteriatleia definita. Marienwerder 1776 i 1781. — Plantae in ordine »implici vocab. prop. nakreślone. Ina Marianna 1777. *(Rodzaje i gatunki roślin określone pod względem cech. Marienwerder 1776 i 1781. — Rośliny opisano w prosty sposób, stosując odpowiednie słownictwo. Ins. Marianae 1777.)*

I to tyle na dzisiaj o tym, kim był Nathanael Mattheus von Wolf, dlaczego von i co ma wspólnego z Chojnicami i dlaczego warto o nim pamiętać i być po latach z niego dumnym, będąc mieszkańcem Chojnic.

Aha, jeszcze jeden, niby drobiazg. Co z tą datą urodzin, o której mowa w przypisie? 26 czy 28 stycznia? Niestety – kościół św. Trójcy już nie istnieje, podobno jego dokumenty się zachowały. Tylko pytanie, gdzie i z jakich lat. Może są w archiwach w Gdańsku, w Bydgoszczy, w Berlinie? A może ich nie ma? Nie zapominajmy, że Chojnice trawiły kilkukrotnie pożary. To nie jest dobry prognostyk. Z drugiej strony w parafiach nie przechowywało się wszystkich dokumentów, tylko z ostatnich kilkudziesięciu lat. Reszta szła do archiwów kościelnych lub państwowych. Więc drobny promyk nadziei jest, że może metryka Nataniela Mateusza Wolfa gdzieś spoczywa, czekając na swojego odkrywcę?

1 W przemówieniu von Lampe mówi o 28 stycznia, ale później w akcie chrztu ustalono, że datą właściwą jest 26 stycznia — Jahrb. 1878 (Jahrb. nie oznacza rocznika [Jahbuch] ale sprawozdanie roczne [Jahresbericht] czyli *Jahrb. 1878* odnosi się do S*prawozdanie roczne Towarzystwa Przyrodniczego za rok 1878* – za A. Januszajtis, *Dzień urodzin doktora Wolfa,* Gazeta Wyborcza 28 I 2024, Tygodnik Trójmiasto, s. 2)

Klemens Szczepański – obecny pamięcią ludzi

23 stycznia br. w Szkole Podstawowej w Charzykowach była szczególna uroczystość – odsłonięto tablicę poświęconą regionaliście, a zarazem byłemu dyrektorowi tej placówki Klemensowi Szczepańskiemu. Mimo że nie żyje od 35 lat, pamięć o nim zgromadziła w jednym miejscu tych, dla których to, co po sobie zostawił, jest ważne – od jego rodziny i rówieśników po uczniów pracowników szkoły, w której pracował.

Klemens Szczepański urodził się w 1937 roku w Rytlu. Rozpoczynając naukę w szkole średniej, jednocześnie wybrał swój zawód, gdyż było to Liceum Pedagogiczne w Tucholi. Koniec lat 50-tych XX wieku to czas, gdy Polska jeszcze odczuwała skutki wojny, a ludzi z profesją absolwenta liceum pedagogicznego ciągle brakowało. Był to czas, gdy absolwenci szkół średnich i wyższych otrzymywali administracyjne skierowanie do pracy, czyli coś, co potocznie nazywano nakazem pracy. Nakaz taki wydawano na trzy lata, po których osoba nim objęta uzyskiwała swobodę w zakresie zmiany pracy. Po ukończeniu liceum Klemens Szczepański rozpoczął pracę w szkole w Gryficach. Potem pracował w Kruszce, a następnie podjął pracę w szkole w rodzinnym Rytlu. Służba wojskowa była obowiązkiem, którego trudno było uniknąć. Po jej odbyciu Szczepański trafił do szkoły w Ostrowitem i został jej kierownikiem. Z Ostrowitego na kilka lat trafił do Chojnic na stanowisko podinspektora oświaty, by ostatecznie w 1975 roku przejść do szkoły w Charzykowach, gdzie został również jej dyrektorem. Funkcję te pełnił do swojej śmierci w 1989 roku.

Uczył języka polskiego, filologię polską zaocznie ukończył na Uniwersytecie Gdańskim. Ale jak sam mawiał – „polonistą to ja bywam, ale czuję się historykiem regionu". Historia regionu była jego pasją, czego dowodem liczne publikacje książkowe i artykuły w czasopismach, m.in. w „Bazunach" czy „Zeszytach Chojnickich". Był autorem książek „Krojanty. Szlak bojowy 18 Pułku Ułanów Pomorskich", „Chojnicki wrzesień, Wspomnienia z 1939 roku", „W mroku nocy. Z lat okupacji ziemi chojnickiej 1939-45". Z „Zeszytami Chojnickimi" był związany nie tylko publikując w nich, ale będąc wydawcą numeru 10 w 1980 roku w całości poświęconego tematyce drugowojennej, a następnie zredagował kolejne numery, do 14 włącznie.

Region to nie tylko jego historia, ale również kultura. Klemens Szczepański miał korzenie kaszubskie i bardzo szybko stał się członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Chojnicach. Jeżeli coś zaczynał – poświęcał się temu z cała mocą. W Zrzeszeniu od 1977 roku był we władzach oddziału, a od 1980 jego wiceprezesem. Reprezentował też Chojnice we władzach centralnych w Gdańsku. Zainteresowania kulturą regionu w połączeniu z jego polonistycznym wykształceniem spowodowały, że interesował się zagadnieniami językoznawczymi, w tym toponomastyką. Gromadził rzeczy związane z folklorem literackim, zbierał legendy kaszubskie, szczególnie z południowej części regionu.

Klemensa Szczepańskiego wspominano niejednokrotnie w czasach przeszłych, a to między innymi za sprawą Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. 25 września

Uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Na zdjęciu Irmgarda Szczepańska - żona bohatera uroczystości i Piotr Eichler - przedstawiciel ChTPN - inicjatora ufundowania tablicy.

2012 roku on sam i jego twórczość była tematem spotkania członków i sympatyków Towarzystwa. To w czasie tego spotkania wspominała jego żona Irmgarda Szczepańska, że *„Pracowaliśmy w szkole w Ostrowitem, tam zaczął pisać, często do późna w nocy. Zbierał dokumenty z wielu źródeł, w tym z Ossolineum. Ale przede wszystkim spisywał wspomnienia uczestników walk wojennych. W domu jest jeszcze sporo takich materiałów. Jego marzeniem było, żeby powstała monografia Charzyków. Są jego notatki związane z historią szkoły w Charzykowach. Lubił rozmawiać z ludźmi, spisywać ich wspomnienia, często przesiadywał w archiwum, sprowadzał też sobie potrzebne książki. Na nic innego nie miał czasu, trzeba było przecież wybudować dom, przygotować się do zajęć, był ogród, rodzina, to go pochłaniało. Bardzo dobrze grał w szachy i lubił sobie uciąć partyjkę."*

Z okazji 100. rocznicy powrotu Chojnic do Polski po odzyskaniu niepodległości redakcja Chojniczanina (w jej imieniu Jacek Klajna) i ChTPN zorganizowali plebiscyt *„Chojniczanie 100-lecia (1920-2020)"*. Jednym z nominowanych był również Klemens Szczepański, a nie zapominajmy, że znalazły się tam osoby, które zasłużyły się dla miasta na przestrzeni 100 lat! W gronie 28 pretendentów uplasował się w środku stawki.

Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk za jeden z celów swojej działalności postawiło sobie upamiętnianie osób, które swoją działalnością wniosły znaczący wkład w rozwój miasta w różnych dziedzinach. Jedną z widomych form tego są tablice pamiątkowe poświęcone tym ludziom, często pojawiające się w miejscach ich zamieszkania. Wśród wielu upamiętniony był Stefan Bieszk, Franciszek Pabich, małżeństwo Hoffmannów czy Antoni Ulandowski. Prezes ChTPN dr Kazimierz Jaruszewski był inicjatorem poświęcenia kolejnej tablicy w 35 rocznicę śmierci właśnie Klemensowi Szczepańskiemu. W ścisłym porozumieniu z rodziną zamiar ten udało się zrealizować w ubiegłym miesiącu.

Lokalizacja tablicy wszystkim zaangażowanym w jej powstanie i odsłonięcie wydawała się od początku oczywista – na budynku szkoły, którą przez tyle lat kierował. Data odsłonięcia 23 stycznia też nie była przypadkowa – to dzień urodzin Klemensa Szczepańskiego. Wyjątkową oprawę uroczystości przygotowali nauczyciele i uczniowie charzykowskiej podstawówki. Przybyłych gości – a było to grono niemałe: rodzina Klemensa, m.in. żona Irmgarda, syn Krzysztof z żoną i dziećmi, siostra oraz bratanek, dawni współpracownicy i znajomi, przedstawiciele organizacji (w tym nauczycielskich, ZK-P), władz samorządowych i sołeckich, proboszcz charzykowskiej parafii – powitała dyrektorka szkoły Marzena Niemczyk. Po wprowadzeniu i prezentacji przybyłych zaprosiła na program przygotowany przez uczniów i nauczycieli, w którym przybliżono sylwetkę byłego dyrektora, a młodzież zaprezentowała swoje możliwości artystyczne. Pokazali się duzi i mali, po „naszemu" i po kaszubsku (z rewelacyjnym występem uczennicy klasy II i zespołu tanecznego), w deklamacji i śpiewie – naprawdę było się czym pochwalić, a występujący uczniowie zebrali zasłużone oklaski. Organizacyjnie całość była przygotowana perfekcyjnie.

Odsłonięcia tablicy dokonali Irmgarda Szczepańska, Marzena Niemczyk, wicewójt Janusz Szczepański (zbieżność nazwisk przypadkowa!) i Piotr Eichler (ChTPN).– *Mąż odszedł zbyt szybko i nie zdążył podziękować za pomoc i wsparcie, jakie uzyskał ze strony wielu osób, stowarzyszeń i instytucji. Uroczystość bardzo wzruszająca, łzy też poleciały, dziękuję bardzo* – wśród krótkich wystąpień przy okazji odsłaniania tablicy powiedziała żona Klemensa Szczepańskiego. *Patrząc na jego dorobek, nagła śmierć w następstwie wypadku drogowego zabrała człowieka, który nie zdążył powiedzieć wszystkiego, co mógł o regionie w którym przyszło mu żyć i pracować. A jak to życie wyglądało, zebrani mogli zobaczyć na okolicznościowej wystawie przygotowanej w jednej ze szkolnych sal i prezentującej byłego dyrektora za pomocą zdjęć i dokumentów.*

Gdyby nie powiedzieć, że na koniec poczęstunek, na który zaprosiła dyrektor szkoły po wszystkich punktach programu, był REWELACYJNY, to byłoby dużym nietaktem.

Piotr Eichler

Trumien będzie więcej

Szczątki ofiar niemieckich zbrodni w Dolinie Śmierci zostaną godnie pochowane 2 września. To wstępne ustalenia przedstawicieli miasta z gośćmi z IPN w Gdańsku. Jeśli nie zaistnieją jakieś nowe okoliczności, to miejscem pochówku będzie cmentarz ofiar faszyzmu przy ul. Gdańskiej.

24 stycznia gościli w ratuszu prokurator Tomasz Jankowski, pod którego nadzorem odbywały się dotychczasowe badania archeologiczne w Dolinie Śmierci, Katarzyna Lisiecka, naczelniczka Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku oraz wicedyrektor IPN w Gdańsku – Waldemar Szulc. Nie zabrakło szefa badań archeologicznych – dr. Dawida Kobiałki.

Nie w Dolinie

Goście rozmawiali z wiceburmistrzem Adamem Kopczyńskim, dyrektorem generalnym UM Robertem Wajlonisem, dr. Przemysławem Zientkowskim, dyr. wydziału komunalnego Jarosławem Rekowskim oraz z ks. dziekanem Jackiem Dawidowskim o terminie i miejscu pochówku ofiar niemieckich zbrodni w Chojnicach, których szczątki udało się wydobyć z ziemi dzięki badaniom archeologicznym zespołu pracującego pod kierunkiem dr. Dawida Kobiałki.

Oczywiście jako pierwsza nasuwa się lokalizacja w Dolinie Śmierci. Ale kontrargumenty są mocne – miejsce jest odległe, mimo wszystko trudno dostępne, grunt podmokły i jak to ujął dyrektor generalny ratusza – pies z kulawą nogą tam nie przyjdzie.

Tymczasem w centrum miasta istnieje cmentarz, który powstał specjalnie po to, by znalazły się tu groby zabitych w czasie II wojny światowej. – *Jest stary, ale zadbany, utrzymywany w należytym stanie* – mówili ks. Jacek Dawidowski i Robert Wajlonis. – *Przy okazji tego pochówku można by wnioskować do ministra kultury o wsparcie jego odnowienia.*

Przedstawiciele IPN, jakkolwiek zaskoczeni, nie mówią nie na tę propozycję, będą wnioskować do wojewody o zgodę na pochówek w tym miejscu.

Nie 1 września

Termin też udało się wybrać dość szybko. Skoro 1 września miasto chce wrócić do celebrowania rocznicy wybuchu wojny na dworcu, to uroczystości pogrzebowe mogłyby się odbyć 2 września. W odpowiedniej oprawie i z udziałem ważnych gości. Najprawdopodobniej ceremonia religijna będzie miała charakter ekumeniczny (nie wiadomo, czy wszyscy zamordowani byli katolikami, można przypuszczać, że nie), a przebieg tego wydarzenia będzie jeszcze ustalany. Ks. Dawidowski wnioskuje, by wszystko zaczęło się od mszy św. w bazylice mniejszej, potem miałby nastąpić przemarsz przez miasto na cmentarz, tak jak to było w 1945 r., gdy chowano pierwsze ofiary, ekshumowane na polach igielskich.

Dziś na pochówek czeka 12 trumien z ludzkimi szczątkami.

- *Ale będzie ich więcej* – zaznacza dr Kobiałka. – *Pod koniec kwietnia przystępujemy do kolejnych badań archeologicznych.*

Najprawdopodobniej prochy tych zmarłych zostaną pochowane w innym terminie.

Tekst i fot. Maria Eichler

Waldemar Szulc i prok. Tomasz Jankowski z IPN byli gośćmi w ratuszu

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Oczyszczanie organizmu w praktyce

Zacznij dzień od terapii 3 szklanek

1 szklanka
Proszek z kurkumy (1/2 łyżeczki) zmieszaj ze szklanką czystej wody i sokiem z połowy cytryny, oraz szczyptą czarnego pieprzu i pij codziennie.

2 szklanka
Do dobrej wody dodaj płaską łyżeczkę chlorku magnezu (jeśli masz skłonności do rozwolnień, niech będzie płaska łyżeczka 3,5 grama cytrynianu magnezu) i sok z 1/2 cytryny. Odważni mogą dorzucić szczyptę grubej soli morskiej, lub himalajskiej.

3 szklanka
Do czystej i dobrej wody dodaj szczyptę witaminy C lub askorbinanu sodu (wówczas możesz nie dodawać już soli do szklanki 2, abyś nie dostarczyła za dużo sodu) i łyżkę stołową octu jabłkowego BIO. Najlepiej niepasteryzowanego.

1. Zacznij od oczyszczania nerek, w dopiero następnej kolejności oczyść wątrobę. Mieszanka składa się z:

- 15 g skrzypu polnego
- 10 g pokrzywy zwyczajnej
- 8 g rdestu ptasiego
- 6 g dziurawca (uwaga ze słońcem w lecie, bo można się poparzyć)

Taka porcja wystarcza dla jednej osoby na 3 tygodnie. Łyżeczkę mieszanki zalać filiżanką wrzącej wody i zostawić do naciągnięcia przez 10 minut pod przykryciem. Płyn odstawić, będzie potrzebny. Następnie odcedzić i pozostałe na sitku zioła zalać dwoma filiżankami wrzącej wody (około 400 ml), po czym gotować na małym ogniu przez 30 minut, a następnie odcedzić i połączyć płyn z poprzednim płynem.

dlaczego właśnie
tak należy przygotowywać tę herbatę?

- W herbacie nerkowej jest trochę składników, których nie należy gotować, ponieważ rozpadłyby się. Jest jednak składnik, a mianowicie kwas krzemowy, który można pozyskać tylko wtedy, gdy gotujemy herbatę przez 30 minut.
- Herbatę nerkową można pić tylko przez 3 tygodnie 3 razy dziennie:
  - rano na czczo,
  - przed obiadem i przed snem wieczorem,
  - za każdym razem należy pić po pół filiżanki herbaty o temperaturze pokojowej.
- Herbatę nerkową można stosować niezależnie od kuracji totalnej usuwania pasożytów, ale wtedy należy przestrzegać następujących zasad: nie wolno jeść mięsa, a zioła należy pić minimum przez 2, a maksimum przez 3 tygodnie.
- Taka herbata nerkowa będzie również działać nieprzyjemnie na wszystkie robaki jelitowe. Zacznij od oczyszczania nerek, w następnej kolejności oczyść wątrobę. Nie zapomnij o kuracji 4 szklanek
- Do czystej i dobrej wody dodajesz sporą garść zielonych liści jarmużu, szpinaku, czy łodyg selera naciowego, fenkuła, czy brokuła, oraz 1 łyżeczkę lekko spiruliny lub chlorelli i dokładnie miksujesz.
- Mocno miksuj i wypij (nie jest to pyszny napój, ale rozwala system).

2. Teraz oczyszczanie wątroby

Dieta przy oczyszczaniu wątroby powinny zawierać bardziej gorzkie warzywa, chlorellę i soki pełne chlorofilu, takie jak z zielonych traw jęczmienia, czy pszenicy, oraz mniszka lekarskiego.

Inne pokarmy uszczęśliwiające wątrobę:
Marchew, seler, limonki, cytryny i buraki.

Najlepsze przyprawy:
Kurkuma, rozmaryn, kminek i pieprz Cayenne, i generalnie mieszanka curry.

Unikać należy:
Kofeiny, mleka i napoi gazowanych, zamiast tego należy dobrze nawadniać się czystą wodą, oraz ekologicznym sokiem jabłkowym.
Tutaj także idealnie będzie pomocne oczyszczanie czyli kuracja 4 szklanek.

3. Generalnie, oczyszczanie z nadmiaru Candidy

Niestety ta metoda oczyszczania naturalnego, organizmu z Candidy wiąże się z usunięciem na ten czas wszelkich produktów, które ulegają łatwej fermentacji, oraz oczywiście drożdży. Piszę niestety, gdyż w tym czasie powinniśmy unikać wszelkich form cukru, w tym owoców i soku owocowego, rafinowanej mąki i produktów z pszenicy, oraz wszelkich nawet naturalnych substancji słodzących jak syrop klonowy, czy miód. Unikać należy również alkoholu, suszonych owoców, grzybów, sera, marynowanych warzyw i sosu sojowego. Organiczny olej z oregano i dobre probiotyki będą sprzymierzeńcem tego zadania.

SKLEP ZIELARSKO-MEDYCZNY
ZDROWIE I URODA
Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

4. Oczyszczanie z pasożytów - zioła na pasożyty

- Najpopularniejszą i zarazem skuteczną metodą pozbywania się pasożytów jest stosowanie ziołowych kuracji odrobaczających.
- Przeprowadza się je za pomogą naturalnych produktów, do których należą zioła na pasożyty. Powinny być one stosowane wspólnie z lekami.
- Zioła na pasożyty są bowiem skuteczne w eliminowaniu objawów towarzyszących zakażeniu pasożytami, jednak same w sobie nie są w stanie kompletnie usunąć ich z organizmu oraz zapobiec ich nawrotowi.
- Warto także pamiętać, że jeśli w naszej rodzinie stwierdzono pasożyty, kuracji powinni poddać się wszyscy jej członkowie, gdyż tylko w ten sposób uda się całkowicie wyeliminować problem robaków oraz zapobiec jego nawrotowi w przyszłości.
- Skuteczne zioła na pasożyty – po które naturalne produkty warto sięgnąć?

Pomocne zioła na pasożyty:
- piołun
- wrotycz
- krwiściąg lekarski

Piołun ziele na drobne pasożyty. Doskonałym przykładem sprawdzonego naturalnego produktu na pasożyty jest piołun ziele. Od lat używany jest na pasożyty jelitowe i pomaga pozbyć się obleńców, płazińców oraz pierwotniaków. Piołun ziele podaje się pod postacią ekstraktu w płynie, ziołowej herbaty lub w kapsułkach. Jego spożywanie w formie naparu świetnie wpływa na pracę układu pokarmowego oraz pozwala dodatkowo pozbyć się także dolegliwości trawiennych. Jako że piołun ziele w zbyt dużych dawkach jest szkodliwy, powinniśmy go stosować wyłącznie zgodnie z zaleceniami producenta.

Wrotycz ziele na owsiki, glistę ludzką i roztocza pasożytnicze. Kolejnym naturalnym produktem na pasożyty jest wrotycz ziele, który świetnie sprawdza się do zwalczania robaków obłych (w tym glisty ludzkiej i owsików), robaków płaskich oraz roztoczy pasożytniczych. W celu zwalczania pasożytów najlepiej nadaje się stosowany w formie naparu, który należy regularnie wypijać na czczo. Przygotowujemy go z 3 łyżek ziela zalanych 2 szklankami wrzątku. Zaleca się, aby napar wypijać od 2 do 4 razy dziennie po 1 szklance.

Krwiściąg lekarski na gronkowca złocistego. Zioła na pasożyty to także krwiściąg lekarski, który słynie ze swojej skuteczności zwłaszcza w zwalczaniu gronkowca złocistego, niebezpiecznej bakterii odpowiedzialnej za wiele chorób i dolegliwości. Pomaga wyeliminować także szczep MRSA, który jest odporny na kurację antybiotykową. Krwiściąg lekarski może być spożywany w formie nalewki lub naparu.
W celu przygotowania ziołowej herbaty na pasożyty potrzebujemy ok. 3 łyżeczek ziela i pół litra wrzącej wody. Zaparzamy całość pod przykryciem przez 20 min, przecedzamy i wypijamy.

5. Oczyszczanie ciała płynami

Doskonałym sposobem, aby oczyścić ciało, jednocześnie zachowując odpowiedni poziom energii, co przy głodówkach jest trudne do uzyskania, jest właśnie oczyszczanie organizmu odpowiednią dietą płynną. Przede wszystkim wykorzystujemy do tego celu soki ze świeżych organicznych owoców, soki warzywne, zielone szejki, zupy typu puree, zupy miso, olej z konopi i dużo świeżej, czystej wody.
Jeśli jesteś na poście przerywanym i jesz dużo dobrego w oknie z jedzeniem, możesz raz w tygodniu stosować dzień tylko na wodzie. Bardzo dobre efekty odchudzające i oczyszczające.

6. Oczyszczanie z toksycznych metali ciężkich

Większość ludzi niestety nosi w sobie metale ciężkie, czyli są truci rtęcią (ząbki z czarnymi plombkami), aluminium, kadmem, czy ołowiem. Zaleca się wykonywanie dwóch detoksykacji z metali ciężkich na rok, a wszystko po to, aby uniknąć szkodliwej długoterminowej akumulacji tych toksyn. Wiadomo, że wysiłek fizyczny, przede wszystkim chodzi o pocenie się działa naturalnie detoksykując. No i mamy jeszcze chlorellę, oraz spirulinę.
Codzienna kuracja 4 szklanek pozwala systematycznie oczyszczać się każdego dnia z metali świeżo nabytych w pokarmach i ze środowiska.

Jakub Gronowski

PSTRĄG

Józef Kaszanits
wieloletni dziennikarz
„Wiadomości wędkarskich”

W lutym wyruszają na łowy najdzielniejsi wędkarze – spinningiści. Dlaczego najdzielniejsi? Dlatego, że nie boją się chłodu, który doskwiera jeszcze w tym miesiącu. Celem ich będzie pstrąg, bowiem drapieżne ryby, jak szczupak czy sandacz, mają jeszcze okres ochronny.

Zanim wyruszymy na połów pstrąga musimy wiedzieć, że wymiar ochronny tej ryby wynosi 30 cm i wolno złowić tylko 2 sztuki na dobę. To nie oznacza, że powinniśmy przerwać łowienie, albowiem możemy zastosować angielski sposób łowienia, to znaczy „złów i wypuść”.

Czeski wędkarz, publicysta Ostrowsky tak opisuje pstrąga: „Pstrąg powszechnie znany ze swego wspaniałego wyglądu, pięknego kształtu ciała i pysznego ubarwienia, jest równocześnie jednym z najszlachetniejszych trofeów wędkarskich”. Trudno tu się nie zgodzić z autorem tych trafnych słów.

Przejdźmy teraz do łowienia tej wspaniałej, sportowej ryby. Najczęściej złowimy pstrąga metodą spinningową i na muchę. Dziś tylko o spinningu będę mówić, albowiem łowienie na muchę w lutym nie jest skuteczne, ze względu na brak owadów żerujących nad wodą. Do spinningowania używa się lekkiego, elastycznego wędziska, małego kołowrotka, żyłki o przekroju 0,20 mm dobrej jakości. Błystki wybierzmy niewielkie, przeważnie obrotowe, a także małe woblery.

Jeśli chodzi o miejsce połowu tej ryby, to musimy wiedzieć, że prowadzi ona osiadły tryb życia i potrafi przez kilka nawet lat nie opuszczać swej dogodnej kryjówki, z wyjątkiem czasu na tarło. Dlatego tak chętnie zasiedla odcinki rzek wyścielone dużymi kamieniami, z podmytymi brzegami, jamami, zawalonym drzewami. Stoi zwykle w pobliżu takich miejsc głową pod prąd. Dzięki temu pokonuje lepiej opór wody i dobrze widzi pożywienie. Pstrąg jest bardzo płochliwą rybą i ma wyjątkowo dobry wzrok, dlatego podchodźmy do niego cicho i niezauważalnie.

Z przymrużeniem oka: Wiem, że pstrąg jest jedną z najsmaczniejszych ryb, ale niedawno dowiedziałem się, że jest pewna ryba, która smakowo rywalizuje z nim. Otóż dwaj panowie rozmawiają ze sobą w restauracji:

„- Wyobraź sobie wczoraj jedliśmy na kolację suma z Czarnobyla.
- A smaczny był?
- Tak, szczególnie udka.”

Chojnice 1939 - 1945

Nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach ukazała się reedycja książki „Chojnice 1939-1945” Wojciecha Buchholca, Mariana Grochowskiego i Józefa Ostrowskiego. Publikacja została na nowo zredagowana i opatrzona krytycznym posłowiem dra Dawida Kobiałki i prok. Tomasza Jankowskiego, opisującym wyniki ostatnich badań archeologicznych w chojnickiej Dolinie Śmierci.

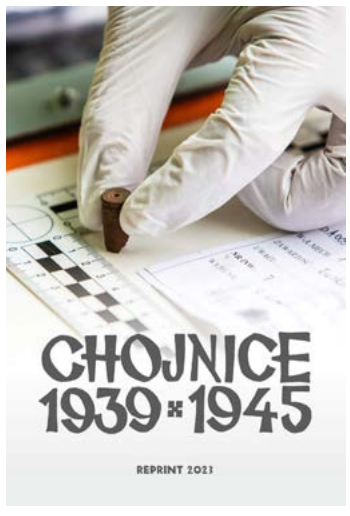

**Promocja wydawnictwa odbędzie się
w czytelni MBP w Chojnicach
w dniu 16 lutego 2024 r. o godz. 16:30**

Publikacja jest już dostępna w przedsprzedaży w Czytelni MBP w Chojnicach w cenie 25 zł.

Chojnice na starych fotografiach T3

Szanowni Chojniczanie

W roku 2018 ukazał się pierwszy tom albumu „Chojnice na starych fotografiach”. Kolejny miał swoją premierę w roku 2020. Z wielu źródeł wiem, że zostały one przez mieszkańców dobrze przyjęte, że brakowało Chojniczanom takich wydawnictw. Obecnie przygotowuję tom trzeci, który obejmował będzie lata 1948 – 1989. Album w formacie A4 podzielony będzie na cztery działy: lata 50., 60., 70. i 80-te.

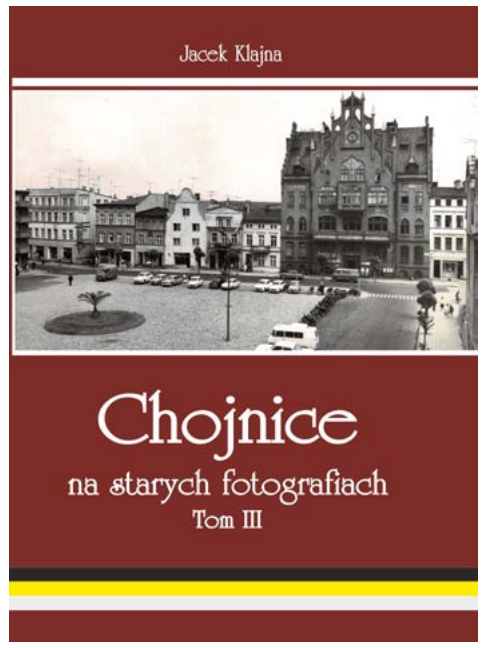

Jest jeszcze trochę czasu na dodanie do niego fotografii, które z pewnością posiadają mieszkańcy, które ukryte w zakurzonych albumach nigdy wcześniej nie były publikowane. Dlatego zwracam się do Was, mieszkańcy Chojnic, z prośbą o pomoc w jego wydaniu. Pomoc w postaci starych zdjęć, które zalegają w rodzinnych albumach w każdym naszym domu. Trzeba tam tylko zajrzeć. Cenne jest każde zdjęcie na którym znajdują się ludzie i budynki Chojnic.

Nie musicie się martwić o te cenne pamiątki. Zostaną one w waszej obecności tylko zeskanowane i pozostaną w rodzinnym albumie - nigdy go nie opuszczą i nikt ich nie zabierze. Szczególnie zależy mi na zdjęciach budynków i ulic na waszych osiedlach, na zdjęciach z budowy waszych domów i firm. Chciałbym pokazać całe miasto z okresu PRL-u , a nie tylko centrum i reprezentacyjne budynki. Poniżej znajdują się adresy i numery telefonów.

E-mail: jacekklajna@go2.pl
Tel. 601 533 588

Jeśli państwa zdjęcia zostaną wykorzystane w albumie, otrzymają Państwo stosowną do ilości zdjęć gratyfikację w gotowych, wydrukowanych, albumach.

Jacek Klajna
Projekt okładki może ulec zmianie.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

KINO

Luty 2024

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
02.02. *PT.*	10:00	**EKIPA Z DŻUNGLI. MISJA RATUNKOWA** *2D dubbing*	1h 29min	b/o
	12:30	**AKADEMIA PANA KLEKSA**	2h 05min	7+
	15:15	**EKIPA Z DŻUNGLI. MISJA RATUNKOWA** *2D dubbing*	1h 29min	b/o
	17:30	**BABY BOOM CZYLI KOGEL MOGEL 5**	1h 35min	10+
	20:00	**BABY BOOM CZYLI KOGEL MOGEL 5**	1h 35min	10+
03 - 04.02. *SOB. – ND.*	14:00	**EKIPA Z DŻUNGLI. MISJA RATUNKOWA** *2D dubbing*	1h 29min	b/o
	16:30	**BABY BOOM CZYLI KOGEL MOGEL 5**	1h 35 min	10+
	19:00	**BABY BOOM CZYLI KOGEL MOGEL 5**	1h 35 min	10+
05.02. *PON.*	10:00	**EKIPA Z DŻUNGLI. MISJA RATUNKOWA** *2D dubbing*	1h 29min	b/o
	12:30	**WYSPA PUFFINÓW. NOWI PRZYJACIELE** *2D dubbing*	1h 20min	b/o
	16:30	**BABY BOOM CZYLI KOGEL MOGEL 5**	1h 35min	10+
	19:00	**DKF WANDEA. ZWYCIĘSTWO ALBO ŚMIERĆ** *2D napisy*	1h 40min	15+
06 – 07.02. *WT. – ŚR.*	10:00	**EKIPA Z DŻUNGLI. MISJA RATUNKOWA** *2D dubbing*	1h 29min	b/o
	12:30	**WYSPA PUFFINÓW. NOWI PRZYJACIELE** *2D dubbing*	1h 20min	b/o
	15:00	**EKIPA Z DŻUNGLI. MISJA RATUNKOWA** *2D dubbing*	1h 29min	b/o
	17:15	**BABY BOOM CZYLI KOGEL MOGEL 5**	1h 35min	10+
	19:45	**BABY BOOM CZYLI KOGEL MOGEL 5**	1h 35min	10+
09.02. *PT.*	10:00	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32min	b/o
	12:30	**AKADEMIA PANA KLEKSA**	2h 05min	7+
	16:30	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32min	b/o
	19:00	**MIŁOŚĆ JAK MIÓD** PREMIERA	1h 38min	15+
10 – 11.02. *SOB. – ND.*	14:00	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32 min	b/o
	16:30	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32 min	b/o
	19:00	**MIŁOŚĆ JAK MIÓD**	1h 38min	15+
12.02. *PON.*	12:30	**MIŁOŚĆ JAK MIÓD** ***KINO DLA SENIORA***	1h 38min	15+
	16:30	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32min	b/o
	19:00	**DKF DREAM SCENARIO** *2D napisy*	1h 40min	15+
13.02. *WT.*	16:30	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32min	b/o
	19:00	**MIŁOŚĆ JAK MIÓD**	1h 38min	15+
14.02. *ŚR.*	10:15	**KAJTEK CZARODZIEJ**	1h 45min	7+
	15:00	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32min	b/o
	17:30	**MIŁOŚĆ JAK MIÓD**	1h 38min	15+
	20:00	**MIŁOŚĆ JAK MIÓD**	1h 38min	15+
16.02. *PT.*	16:15	**SAMI SWOI. POCZĄTEK** PREMIERA	1h 59min	13+
	19:15	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+
17 – 18.02. *SOB. – ND.*	13:30	**WYFRUNIĘCI** *2D dubbing*	1h 32min	b/o
	16:00	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+
	19:00	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+
19.02. *PON.*	12:30	**SAMI SWOI. POCZĄTEK** ***KINO DLA SENIORA***	1h 59min	13+
	16:00	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+
	19:00	**DKF WIELKI WÓZ** *2D napisy*	1h 37min	15+
20 – 21.02. *WT. – ŚR.*	16:15	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+
	19:15	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+
23 – 25.02. *PT. – ND.*	16:15	**EMMA I CZARNY JAGUAR** *2D dubbing*	1h 40min	7+
	19:00	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+
26.02. *PON.*	16:15	**EMMA I CZARNY JAGUAR** *2D dubbing*	1h 40min	7+
	19:00	**DKF BIEDNE ISTOTY** *2D napisy*	2h 21min	15+
27 – 28.02. *WT. – ŚR.*	16:15	**EMMA I CZARNY JAGUAR** *2D dubbing*	1h 40min	7+
	19:00	**SAMI SWOI. POCZĄTEK**	1h 59min	13+

KUP BILET PRZEZ INTERNET
WWW.CKCHOJNICE.PL

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł
ULGOWY – 17 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł
ULGOWY – 19 zł

KINO DLA SENIORA - 15 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 zł

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

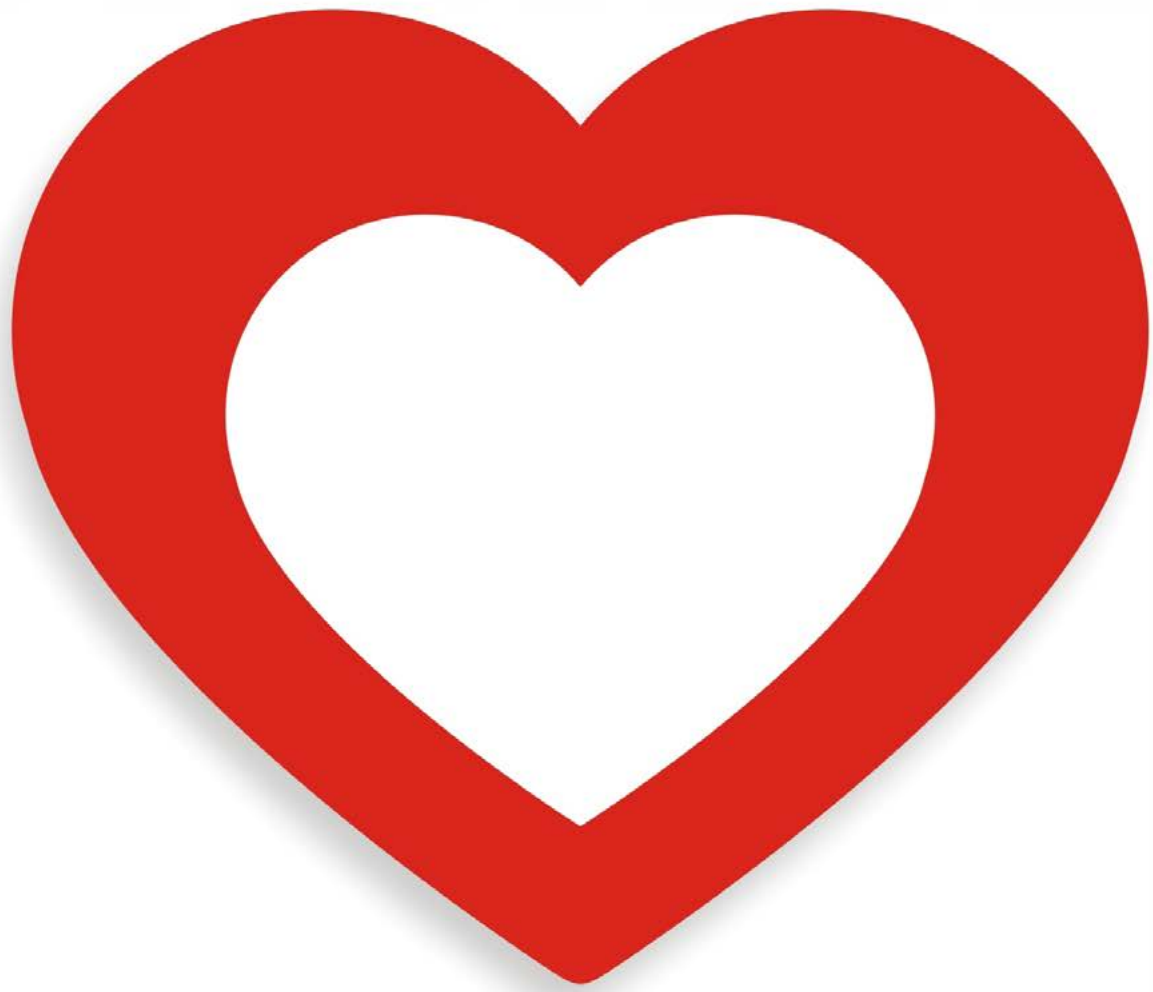

14 LUTEGO

o godz. 16:00

zapraszamy

na chojnicki rynek

GINTER

Jakość i doświadczenie

TWÓJ REGIONALNY **DOSTAWCA BETONU**

KRĘGI I RURY BETONOWE

Jakość • Rzetelność Doświadczenie

TERMOIZOLACYJNE PUSTAKI DO BUDOWY ŚCIAN

Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 397 40 46, www.ginter.pl